

Rosja zaatakowała polską kolej. Czego jeszcze możemy się spodziewać?

Nr ISSN 2353-6187
Nr indeksu 350-044

Łodzianka pisze bajki, ale jakie! O segregacji odpadów i recyklingu

KOCHAM ŁÓDŹ - przegląd najciekawszych wydarzeń kulturalnych

magazyn

Piątek,
21.11.2025
Wydanie A B C D
Nr 270 (27137)
www.dzienniklodzki.pl
Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)



Dziennik
ŁÓDZKI

Wystawa Łodzianki-Inicjatorki przypomni ponad 120 wybitnych pań w historii miasta, a plebiscyt Łodzianka Inicjatorka pozwoli docenić współczesne

| CZYTAJ STR. 17

Muzeum Miasta Łodzi w roku swojego 50-lecia otworzy herstoryczną wystawę



Wystawa zostanie otwarta 25 listopada w murach
Pałacu Rodziny Poznańskich, siedzibie muzeum

FOT. MUZEUM MIASTA ŁÓDZI

AKCJA CHARYTATYWNA

0011435238



TYDZIEŃ Z DZIENNIKIEM ŁÓDZKIM

PONIEDZIAŁEK

● Najważniejsze informacje sportowe z weekendu

WTOREK

● Strefa biznesu – informacje i analizy gospodarcze

ŚRODA

● Porady zdrowotne – medycyna, psychologia

CZWARTEK

● Coś dla miłośników historii kryminalnych

PIĄTEK

● Cotygodniowe wydanie magazynu Puls

SOBOTA

● Przy sobocie – wywiady z gwiazdami, zdrowie, kuchnia

ZAMÓW PRENUMERATĘ: tel. 42 715 80 68, prenumerata@dzienniklodzki.pl, bok.prenumerata@polskapress.pl



Zapalenie lampek na łódzkiej miejskiej choince odbędzie się w sobotę 29 listopada o godz. 18

Kto chętny, by zapalić lampki na łódzkiej choince i nadzieję w sercach dzieci?

Matylda Witkowska
Łódź

Miejską choinkę na placu Wolności w Łodzi zapali w tym roku osoba, która przekaże największą kwotę na rzecz Fundacji Gajusz. Licytacja rozpocznie się wkrótce na portalu Allegro.

Tradycyjnie już zaszczyt zapalenia świątecznej iluminacji na Piotrkowskiej i lampek na miejskiej choince wraz z władzami Łodzi będzie miała osoba, która wesprze największą kwotą łódzką organizację charytatywną. W tym roku datek przekazany będzie na rzecz łódzkiej Fundacji Gajusz. To fundacja, która wspiera dzieci w różnych potrzebach zdrowotnych. Prowadzi m.in. hospicjum perinatalne, domowe i stacjonarne,

ośrodek preadopcyny Tuli Luli, centrum wsparcia rodzin Cukinia oraz program dla rodzeństwa chorych dzieci. Licytacja wystartuje dzisiaj na portalu Allegro Charytatywnie. Zwycięzcą będzie osoba, która zaoferuje największą kwotę.

Samo zapalenie lampek odbędzie się w sobotę 29 listopada o godz. 18 i połączone będzie z inauguracją jarmarku bożonarodzeniowego na placu Wolności. Atrakcją będzie koncert koled i pastorałek w wykonaniu Gosi Andrzejewicz, który zaplanowano na godz. 18.30.

W tym roku na głównej ulicy Łodzi zawiśnie zupełnie nowa iluminacja. Wysoka na 20 m miejska choinka stanie na placu Wolności. Tam też ustawiony będzie jarmark bożonarodzeniowy, który potrwa do 6 stycznia. ©

Magdalena Jach
Łódź

Od stycznia 2026 roku rośnie zasiłek pogrzebowy. Podwyżka będzie znacząca – świadczenie wzrośnie z 4000 zł do 7000 zł.

Zasiłek pogrzebowy to jednorazowe wsparcie finansowe, które pomaga rodzinom i instytucjom pokryć koszty pochówku. Choć nie rekompensuje w pełni wydatków związanych z organizacją pogrzebu, dla wielu osób stanowi istotną pomoc. W roku 2026 będzie wyższy niż w ostatnich latach.

W górę o 3000 zł

Od lat wysokość zasiłku była niezmienna i wynosiła 4000 zł. To zmieni się wraz z początkiem 2026 roku.

Od 1 stycznia 2026 roku zasiłek wzrośnie do 7000 zł – ale tylko w przypadku zgonów, które nastąpią po tej dacie. Kolejną nowość to mechanizm waloryzacji: od 1 marca 2026 roku kwota świadczenia będzie podnoszona, jeśli inflacja w poprzednim roku przekroczy 5 proc.

Najbliższej rodziny dotyczy jeszcze jedna ważna zasada: niezależnie od tego, ile faktycznie wydała na organizację pogrzebu, otrzyma pełną kwotę świadczenia. W przypadku osób spoza rodziny, ZUS zwraca jedynie koszty faktycznie poniesione – do obowiązującego limitu.



W lutym 2011 roku zasiłek wynosił ponad 6400 zł. Od marca 2011 został drastycznie obniżony – do 4000 zł i taka wysokość obowiązuje aż do teraz

Jeśli pogrzeb finansowało kilka osób lub instytucji, kwota zasiłku jest dzielona proporcjonalnie.

Komu przysługuje zasiłek pogrzebowy

Świadczenie może otrzymać każdy, kto faktycznie pokrył koszty pogrzebu osoby ubezpieczonej w ZUS lub pobierającej świadczenia takie, jak emerytura czy renta. Najczęściej są to członkowie rodziny – małżonkowie, rodzice, dzieci biologiczne i adoptowane, rodzeństwo, dziadkowie czy wnuki. Do kręgu osób uprawnionych zaliczają się także dzieci przyjęte na wychowanie

oraz osoby, nad którymi ustanowiono opiekę prawną.

Zasiłek może być również przyznany instytucjom – m.in. pracodawcy, gminie, powiatowi czy jednostkom kościelnym – jeśli to one sfinansowały pochówek.

Jakie koszty są brane pod uwagę

ZUS refunduje wydatki niezbędne do zorganizowania pogrzebu – zarówno te związane z ceremonią świecką, jak i religijną, o ile są odpowiednio udokumentowane. Jednocześnie trzeba pamiętać, że sama faktura za kwiaty nie stanowi podstawy do wypłaty świadczenia,

jeśli nie towarzyszą jej inne koszty związane z pochówkiem.

Jak złożyć wniosek

Aby ubiegać się o świadczenie, należy wypełnić formularz Z-12 i przekazać go do ZUS – osobiście, pocztą, przez platformę PUE/eZUS lub za pośrednictwem zakładu pogrzebowego. Wniosku nie można jednak złożyć w pełni elektronicznie – oryginały rachunków lub potwierdzone kopie trzeba dostarczyć fizycznie.

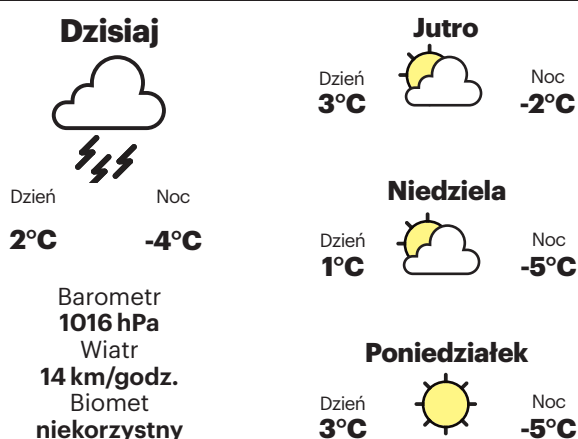
Do dokumentów należy dołączyć m.in.:

- odpis skrócony aktu zgonu (ZUS może pozyskać go samodzielnie na wniosek zainteresowanego);
- dokumenty potwierdzające pokrewieństwo;
- w przypadku osób ubezpieczonych – zaświadczenie płatnika składek o podleganiu ubezpieczeniom.

O świadczenie trzeba wystąpić w określonym czasie

Wniosek należy złożyć w ciągu 12 miesięcy od dnia śmierci osoby, po której przysługuje zasiłek. Jeżeli identyfikacja zmarłego była możliwa dopiero po czasie lub wystąpiły inne sytuacje niezależne od wnioskodawcy, termin ten wydłuża się – wtedy liczy się 12 miesięcy od dnia pogrzebu. ©

Pogoda w regionie



W weekend korzystny biomet. Warto spędzić ten czas aktywnie.

21 LISTOPADA 2025

Dzisiaj 325. dzień roku. Do sylwestra zostało 40 dni.

Wschód słońca w Łodzi o godz. 7.07, zachód słońca o godz. 15.36. Dzień jest dłuższy od najkrótszego dnia w roku o 45 minut oraz krótszy od najdłuższego dnia w roku o 8 godzin i 17 minut.

Dzisiaj imieniny obchodzą: Elwira, Janusz, Konrad, Regina.

Przysłowie na dziś: Dwudziesty pierwszy listopada pogodę zimy zapowiada.

KALENDARIUM

1781

Konsekrowano kościół w Skomlinie (pow. wieluński), jeden z najcenniejszych drewnianych zabytków.

1893

Urodził się malarz Władysław Strzemiński, tworzący w Łodzi jeden z najwybitniejszych artystów światowej awangardy.



FOT. GRZEGORZ GALASIŃSKI

1922

Watykan wydał dekret w sprawie koronacji cudownej figurki Matki Bożej w Gidlach koło Radomska.

1994

Przed denominacją złotego w NBP odbyła się oficjalna prezentacja nowych wzorów monet i banknotów.

2014

Koncert Stinga w łódzkiej Atlas Arenie (na zdjęciu). „Englishman in New York” z artystą śpiewała cała sala.

Superbohaterowie PGE. Dla Ciebie.

Wilhelm Masarczyk

Starszy Mistrz Remontów Maszyn i Urządzeń Energetycznych
PGE GiEK Oddział Elektrownia Rybnik



Miej oczy dookoła głowy, gdy jedziesz Uniwersytecką. Dużo się tam zmieniło

Magdalena Rubaszewska
Łódź

Od wczoraj trwa kolejny etap remontu jezdni ul. Uniwersyteckiej w Łodzi. Drogowcy rozpoczęli zaawansowane prace przy skrzyżowaniu z ul. Wierzbową.

Dla kierowców oznacza to zmianę organizacji ruchu. Został wprowadzony zakaz wjazdu z ul. Wierzbowej w ul. Uniwersytecką, nie jest również możliwy wyjazd.

Kierowcy ominą zamknięty odcinek, jadąc ul. Jaracza i dalej ul. Uniwersytecką w kierunku ronda im. Solidarności. Wjazdy docelowe dla mieszkańców zostały zachowane i są dostępne od strony ul. Jaracza. Zmiany nie wpłynęły na ruch taboru komunikacji miejskiej.

Robotnicy kończą budowę nowego chodnika i nowych miejsc parkingowych oraz mocnej, betonowej nawierzchni przy przystankach autobusowych. Pasażerowie powinni pamiętać o tymczasowych lokalizacjach przystan-

ków autobusów komunikacji miejskiej.

Po wykonaniu tych robót kolejna ulica w Śródmieściu na całej długości będzie miała nową nawierzchnię, nowe chodniki oraz wygodne przystanki autobusowe. Remont drugiej strony ulicy Uniwersyteckiej wykonano w latach ubiegłych. W 2025 roku do przebudowanych ulic w Śródmieściu dołączyła także ul. Sterlinga, która została zmodernizowana na całym odcinku od ul. Północnej do ul. Jaracza.



Zmiany organizacji ruchu obowiązują od wczoraj

Wiesław Pierzchała
Łódzkie

Podczas wielkiej akcji policjanci zatrzymali w województwie łódzkim 137 osób, w tym 16 obcokrajowców, poszukiwanych przez wymiar sprawiedliwości.

Akcja stróżów prawa trwała dwa dni: 17 i 18 listopada. Wzięli w niej udział policjanci prewencji, drogówki i wydziałów kryminalnych Komendy Wojewódzkiej Policji w Łodzi oraz komend miejskich i powiatowych.

Rekordzista miał 27 podstaw do ścigania

Wśród zatrzymanych byli dwaj łodzianie: 39-latek poszukiwany przez niemiecki wymiar sprawiedliwości za przestępstwa przeciwko własności oraz 23-latek, który za liczne oszustwa w policyjnych systemach figurował aż pod 27 różnymi podstawami poszukiwanymi.



Policjanci w ciągu dwóch dni zatrzymali w województwie łódzkim 137 osób, w tym 16 obcokrajowców, poszukiwanych przez wymiar sprawiedliwości

Wnioski o wydalenie z Polski

- Wśród pozostałych zatrzymanych znaleźli się zarówno ci, którzy powinni odbyć orzeczone kary pozbawienia wolności, jak i osoby poszukiwane do ustalenia miejsca pobytu czy te, które unikały sta-

wiennictwa w sądach i prokuraturach. W ręce funkcjonariuszy wpadło również 16 obcokrajowców. Nadto wobec sześciu skierowano wnioski do Straży Granicznej o wydalenie z Polski - informuje nadkomisarz Aneta Sobieraj, rzecznik prasowy KWP w Łodzi.

Muszą jeszcze wytropić ponad 5 tysięcy osób

Okazuje się, że przed policjantami jeszcze sporo roboty, bowiem listami gończymi i różnymi zarządzeniami jest obecnie poszukiwanych 5616 osób z województwa łódzkiego.

AUTOREKLAMA

0011427721

Dziennik ŁÓDZKI

do kupienia
także
w sieci





Nawet 120 tys. zł dla małego gospodarstwa

Po raz trzeci w ramach Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027 rolnicy, którzy chcą rozwijać swoje małe gospodarstwa, mogą ubiegać się o unijne środki na ten cel. W Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa trwa właśnie nabór wniosków, który zakończy się 28 listopada 2025 r.

W krajobrazie polskiej wsi dominują małe gospodarstwa rolne. Według Rocznika Statystycznego Rolnictwa 2024 najwięcej – 50,5 proc. – mamy gospodarstw o powierzchni do 5 ha. Gospodarstw do 10 ha – 22,3 proc., do 20 ha – 15 proc. Z kolei odsetek gospodarstw największych – 50 ha i więcej – wynosi 3,6 proc.

MAŁE, ALE WAŻNE

Przez wiele lat w Unii Europejskiej silne było przekonanie, że warto wspierać głównie prowadzące intensywną produkcję wielkie farmy rolnicze, że małe gospodarstwa nie mają przyszłości. Zmiany klimatyczne, rosnąca wrażliwość społeczeństw na sprawy ochrony środowiska i dobrostanu zwierząt, nowe żywieniowe trendy stawiające na wysokiej jakości, nieprzemysłowe produkty – to między innymi sprawiło, że w UE dostrzeżono jednak potencjał małych gospodarstw dla zrównoważonego rozwoju rolnictwa i obszarów wiejskich.

Ich działalność jest szczególnie ważna z perspektywy polskiej gospodarki – małe gospodarstwa, często prowadzone rodzinnie, w dużej mierze przyczyniają się do zapewnienia bezpieczeństwa żywnościowego kraju. Rozdrobniona produkcja rolna pozwala na zdyswersyfikowanie systemu żywnościowego, co staje się pomocne szczególnie w sytuacjach kryzysowych czy wstrząsach na rynkach żywności.

Małe gospodarstwa rolne to doskonałe miejsca na ekologiczną działalność – naturalną uprawę roślin, tradycyjną hodowlę zwierząt, a także przetwórstwo i produkcję żywności o wyjątkowych walorach i jakości, opartej na lokalnych recepturach. A właśnie takie produkty są przez konsumentów coraz częściej wybierane. Ich atutem jest też to, że coraz łatwiej można je kupić

wprost od producenta. Coraz więcej rolników stawia bowiem również na sprzedaż bezpośrednią. Dzięki eliminacji pośredników mają większe dochody, a konsument żywność ze sprawdzonego źródła. Według opublikowanego we wrześniu br. raportu Głównego Inspektoratu Jako-

ne w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020. Z bezzwrotnej premii na restrukturyzację wynoszącą 60 tys. zł skorzystało blisko 74 tys. małych gospodarstw. Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa przekazała im w sumie 4,3 mld zł. Wśród

1 października i potrwa do 28 listopada 2025 r. Kolejni rolnicy mają więc szansę sięgnąć po środki, które posłużą unowocześnieniu produkcji, zwiększeniu sprzedaży i poprawie konkurencyjności gospodarstw. Dokładnie nie kto i na jakich zasadach może to zrobić?

wyjściowym nie przekracza 25 tys. euro;

- uzyskali przychód ze sprzedaży produktów rolnych wytworzonych w gospodarstwie w wysokości nie mniejszej niż 5 tys. zł;
- nie prowadzą działalności wyłącznie w celach naukowo-badawczych.

i przygotowania do sprzedaży produktów rolnych wytwarzanych w gospodarstwie lub rozpoczynania działalności w zakresie wprowadzania żywności na rynek w ramach krótkich łańcuchów dostaw.

Ważne, by w wyniku realizacji planowanych przedsięwzięć nastąpił wzrost wartości sprzedaży brutto produktów rolnych, w tym żywności w ramach krótkich łańcuchów dostaw, co najmniej o 30 proc. w stosunku do ustalonej dla gospodarstwa wartości przychodu bazowego i nie mniej niż do poziomu odpowiadającego równowartości dwunastokrotności wynagrodzenia minimalnego w roku 2023, czyli 43 200 zł.

Pamiętać też trzeba, że w ramach programu nie można zakupić m.in.: ziemi, zwierząt, plantacji wieloletnich, środków do produkcji (paliwo, nawozy, pasze) oraz używanych maszyn. Istotną informacją jest również to, że podatek od wartości dodanej VAT nie stanowi kosztu kwalifikowanego.



FOT. ADOBE STOCK

ści Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych w 2024 r. w Polsce było 24 793 ekologicznych producentów, co oznacza wzrost o 3,3 proc. w stosunku do 2023 r., zaś powierzchnia upraw ekologicznych osiągnęła ponad 691 tys. ha – o 8,7 proc. więcej niż rok wcześniej. Ekspertcy szacują, że ta dynamika wzrostu utrzyma się także w kolejnych latach.

UNIJNE DOFINANSOWANIE W LICZBACH

O tym, że małe gospodarstwa chcą się rozwijać, mają pomysł na swoją działalność, ale potrzebują do tego zastrzyku środków finansowych, świadczy między innymi popularność adresowanego bezpośrednio do tej grupy odbiorców unijnego wsparcia, które było dostęp-

rolników, którzy otrzymali premię restrukturyzacyjną, najczęściej pochodziło z województw: lubelskiego, mazowieckiego i świętokrzyskiego.

W nowej perspektywie finansowej na lata 2023-2027 postanowiono kontynuować ten program, zmieniono jednak – zgodnie z postulatami środowiska rolniczego – niektóre jego zasady i zwiększono wysokość bezzwrotnej premii. Do tej pory odbyły się dwa nabory wniosków o pomoc na „Rozwój małych gospodarstw” z Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027. Wnioski złożyło blisko 12,9 tys. rolników na kwotę ponad 1,35 mld zł.

Trzecia edycja programu została uruchomiona przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa

ZASADY I KWOTY WSPARCIA

Dofinansowanie na „Rozwój małych gospodarstw” skierowane jest do rolników, którzy m.in.:

- prowadzą gospodarstwa ekologiczne lub tradycyjne i zajmują się zarówno produkcją, jak i przygotowaniem własnych produktów do sprzedaży;
- rozpoczynają działalność w zakresie wprowadzania żywności na rynek w ramach krótkiego łańcucha dostaw (RHD, sprzedaż bezpośrednia, dostawy bezpośrednie);
- spełniają definicję mikro-, małego lub średniego przedsiębiorstwa;
- posiadają gospodarstwo o powierzchni nie większej niż 300 ha, którego wielkość ekonomiczna w roku

Pomoc przyznawana jest w formie płatności ryczałtowej i wynosi 120 tys. zł dla gospodarstw rozwijających produkcję ekologiczną lub podejmujących działalność w ramach krótkiego łańcucha dostaw. W pozostałych przypadkach kwota wsparcia sięga 100 tys. zł. Wypłata środków następuje w ratach. Pierwsza wynosi 80 proc. kwoty przyznanej pomocy, druga rata to pozostałe 20 proc.

Wsparcie finansowe przeznaczyć można na inwestycje budowlane, wyposażenie budynków lub budowli, zakup nowych maszyn, urządzeń i sprzętu (w tym sprzętu komputerowego) oraz zakup wartości niematerialnych i prawnych służących do prowadzenia produkcji rolnej (w tym ekologicznej)

TYLKO ELEKTRONICZNIE

Wnioski w ramach wszystkich naborów z PS WPR 2023-2027 Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa przyjmuje wyłącznie drogą internetową, dlatego również ubiegający się o wsparcie właściciele małych gospodarstw powinni przysyłać dokumenty za pośrednictwem Platformy Usług Elektronicznych ARiMR. Termin na ich dostarczenie upływa 28 listopada 2025 r.



Pierwszy krok do kariery w świecie piękna można zrobić jutro, idąc na łódzki casting

Magdalena Jach
Łódzkie

Rozpoczęły się castingi do konkursu Miss Polonia Województwa Łódzkiego 2026. Pierwszy z nich odbędzie się w Łodzi już jutro.

Castingi do Miss Polonia

W Łodzi ponownie startuje wyjątkowa przygoda dla młodych kobiet marzących o zaistnieniu w świecie konkursów piękności. Organizatorzy regionalnej edycji Miss Polonia ogłosili rozpoczęcie castingów do tytułu Miss Polonia Województwa Łódzkiego 2026. To kontynuacja długoletniej tradycji jednego z najstarszych i najbardziej cenionych konkursów piękności w Polsce i na świecie.

Sukces Amelii inspiruje

Zachętą dla tegorocznych uczestniczek może być sukces Amelii Mączka - zdobywczyni tytułu Miss Polonia Województwa Łódzkiego 2025. Jej histo-



Takie emocje towarzyszyły finałowi wyborów Miss Polonia Województwa Łódzkiego 2025

ria zdecydowanie wyróżniała się na tle poprzednich edycji. Pochodząca z Wieruszowa Amelia Mączka, na co dzień pełniąca służbę jako poli-
cantka i jednocześnie studiująca psychologię, udowodniła,

że konkurs Miss Polonia może być platformą do przełamywania stereotypów. W licznych wypowiedziach podkreślała, że kobieta w mundurze może łączyć zawodową dyscyplinę i determinację z delikatnością,

elegancją i sceniczną charyzmą. Jej zwycięstwo stało się inspiracją dla wielu dziewcząt, które widzą w konkursie nie tylko rywalizację, lecz także szansę na rozwój i odważne redefiniowanie kobiecości.

Teraz organizatorzy - łódzka agencja IGO-ART - rozpoczynają poszukiwania kolejnej ambasadorki regionu. Udział w castingu to nie tylko okazja do zdobycia tytułu, ale także szansa na zdobycie nowych do-

świadczeń, udział w profesjonalnych sesjach zdjęciowych, warsztatach, a także w działaniach charytatywnych. Ostatnia edycja pokazała, że aspekt społeczny konkursu jest dla organizatorów równie ważny, jak sama gala finałowa - kandydatki włączyły się m.in. w zbiórkę funduszy na cele dobroczynne.

Każda kobieta może spróbować

Terminy castingów Miss Polonia w Łodzi:

● 22 listopada (sobota), godz. 13-19, miejsce - ANAGRA, ul. Woronicza 16;

● 13 grudnia (sobota), godz. 13-19, miejsce - Teatr Tańca, ul. Rewolucji 1905 r. nr 52.

Organizatorzy zachęcają do udziału wszystkie kobiety, które chciałyby spróbować swoich sił na scenie, zdobyć wyjątkowe doświadczenie i reprezentować województwo łódzkie na ogólnopolskiej arenie. Drzwi do kolejnej edycji konkursu stoją otworem - wystarczy odwaga, determinacja i marzenie, by zrobić pierwszy krok.

ARTYKUŁ SPONSOROWANY IKSB

0011433155

IKSB | INTERNETOWA KANCELARIA
SPRAW BANKOWYCH

Internetowa Kancelaria Spraw Bankowych otwiera swoją placówkę w Łodzi

Czym jest Internetowa Kancelaria Spraw Bankowych, która właśnie otworzyła swoją placówkę stacjonarną w Łodzi?

Ogólnie rzecz ujmując, Internetowa Kancelaria Spraw Bankowych to zespół ekspertów z zakresu prawa i finansów, którego celem jest walka z nieuczciwością banków, instytucji pożyczkowych oraz innych podmiotów naruszających prawa konsumentów. Jakimi sprawami się zajmujecie?

Zajmujemy się wszystkimi sprawami dotyczącymi kredytów konsumenckich, w tym kredytami gotówkowymi, hipotecznymi, walutowymi (w szczególności frankowymi), a także chwilówkami. Pomagamy również osobom zadłużonym lub poszkodowanym przez instytucje finansowe. Nadto rozszerzyliśmy zakres naszych usług również o dochodzenie roszczeń od deweloperów z tytułu zaniżonej powierzchni użytkowej lokalu mieszkalnego.

Co możecie zaoferować posiadaczom kredytów gotówkowych?

Naszą wiodącą usługą jest tzw. sankcja kredytu darmowego.

Co to jest sankcja kredytu darmowego?

Sankcja kredytu darmowego to taka kara dla banku nakładana w sytuacji, gdy nie wywiązał się on z obowiązków wynikających z ustawy o kredycie konsumenckim. Najczęstszym naruszeniem popełnianym przez Banki jest pobieranie odsetek nie tylko od kwoty wypłaconego kredytu, ale również od kwoty prowizji lub ubezpieczenia.

Jakie korzyści może dać sankcja kredytu darmowego?

Pozbawia Bank prawa do pobierania jakichkolwiek kosztów kredytu, w tym prowizji

i ubezpieczenia. Przykład: jeśli kredyt wynosił 50 tys. zł, a konsument miał oddać Bankowi 80 tys. zł w ratach, to po zastosowaniu sankcji kredytu darmowego spłaca jedynie wypłacone mu w ramach umowy kredytowej 50 tys. zł. Dzięki temu kredytobiorca w podanym przykładzie zyskuje 30 tys. zł.

Co możecie zaoferować posiadaczom kredytów hipotecznych?

Zajmujemy się unieważnianiem kredytów frankowych oraz innych kredytów walutowych, dzięki czemu kredytobiorca może oddać Bankowi wyłącznie kwotę kredytu, która została mu wypłacona przez Bank, bez żadnych odsetek ani innych kosztów. Dla kredytobiorcy często oznacza to zysk na poziomie nawet kilkuset tysięcy złotych, również co do kredytów już spłaconych.

Czy pomagacie również w ogłaszaniu upadłości konsumenckiej?

Tak. Pomagamy konsumentom, którzy utracili płynność finansową, przygotować wniosek o ogłoszenie upadłości konsumenckiej i przejść przez całą procedurę z tym związaną.

Czy zajmujecie się dochodzeniem roszczeń odszkodowawczych, np. po wypadkach komunikacyjnych lub przy pracy?

Tak, rozszerzyliśmy ofertę o kompleksową obsługę odszkodowawczą. Pomagamy osobom, które ucierpiały w wypadkach komunikacyjnych, wypadkach przy pracy, a także w przypadku szkód majątkowych. Czy pomagacie w sprawach dotyczących zaniżonej powierzchni użytkowej mieszkań kupionych od deweloperów?

Tak, to jedna z nowych usług dostępnych w naszej łódzkiej placówce. Weryfikujemy rzeczywistą powierzchnię lokalu,



analizujemy dokumentację i porównujemy ją z parametrami wskazanymi w umowie deweloperskiej. W przypadku stwierdzenia zaniżenia powierzchni dochodzimy roszczeń od dewelopera. Najczęstszym naruszeniem popełnianym przez deweloperów przy sprzedaży lokalu było bezprawne doliczanie do powierzchni użytkowej lokali mieszkalnych również powierzchni znajdującej się pod ścianami działowymi.

W jaki sposób mogę skorzystać z Waszych usług?

Wystarczy przynieść dokumentację dotyczącą sprawy do naszej placówki w Łodzi przy ul. Lipowej 21 lub przesłać skan mailem na adres: lodz@iksb.pl. Analiza sytuacji prawnej Klienta jest całkowicie bezpłatna.

Internetowa Kancelaria
Spraw Bankowych

ul. Lipowa 21

90-743 Łódź

Tel.: 788 928 403

https://www.iksb.pl/

Fb: IKSB - Placówka w Łodzi

Barwna kobieceiarnia rzeczniczki ZUS-u na wystawie w poddębickim pałacu

Paweł Gołąb
Poddębice

W Poddębicach będzie można podziwiać wystawę obrazów „Kobieceiarnia”. Prezentowane będą prace Moniki Kielczyńskiej. Wernisaż już jutro.

Jutro (22 listopada) o godz. 16 w Pałacu Grudzińskich w Poddębicach (ul. Mickiewicza 9/11) rozpocznie się wernisaż wystawy „Kobieceiarnia”. Autorką obrazów jest Monika Kielczyńska.

Monika Kielczyńska to malarka z Łodzi, która w swoich obrazach buduje własny język kobiecej tożsamości. Nie jest malarką akademicką, z wykształcenia jest prawniczką i specjalistką ds. public relations. Pracowała jako dziennikarka, a obecnie jest rzeczniczką prasową ZUS-u w województwie łódzkim.

Jej prace łączą elementy kubizmu, surrealizmu i secesyjnej dekoracyjności. Tworzy portrety kobiet zamkniętych w geometrycznych kształtach, mocnych kolorach, a jednocześnie pełnych delikatności. Seria jej obrazów „Kobieceiarnia” to opowieść o wewnętrznym

dialogu kobiet, ich sile, wolności i odzyskiwaniu głosu.

Obrazy tworzą przestrzeń, w której kobiety są różne, jakby pochodziły w różnych światów, ale łączą je jedno - są sobą i nie chcą niczego udawać, ani udowadniać. Po prostu SĄ.

Na wystawie w Pałacu Grudzińskich zostanie zaprezentowanych około 30 prac, które powstały w 2024 i 2025 roku. Obrazy malowane są farbami akrylowymi. Pierwsza prezentacja obrazów z cyklu „Kobieceiarnia” odbyła się latem 2024 roku, w Poddębicach będzie jej czwarta odsłona. Część prac, które zostaną zaprezentowane na wystawie w Poddębicach, zostało wypożyczonych specjalnie na tę okazję z kolekcji prywatnych.

W pakiecie z wystawą: zwiedzanie Pałacu Grudzińskich, Parku Zmysłów i degustacja wód termalnych. Wstęp wolny.

Wystawa będzie dostępna do 14 grudnia (od poniedziałku do piątku w godz. 12-16, w soboty i niedziele w godz. 13-17).

Współpraca: Patrycja Zemła



Monika Kielczyńska w towarzystwie „Kobiety z kokardą na oczach” i „Kobiety z wiankiem na głowie”

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

EDUKACJA

Decyzja o obowiązkowości edukacji zdrowotnej wkrótce

- Chciałabym i wolałabym, żeby stał się przedmiotem obowiązkowym. W pierwszych trzech miesiącach przyszłego roku te decyzje muszą być podjęte. Mam nadzieję, że pójdziemy w kierunku obowiązkowej edukacji zdrowotnej - powiedziała Paulina Piechna-Więckiewicz wiceszefowa resortu edukacji z Nowej Lewicy w Radiu ZET.

Jak przypomniała, decyzje dotyczące statusu edukacji zdrowotnej muszą zapaść

w pierwszym kwartale przyszłego roku, ponieważ wymaga tego kalendarz legislacyjny. Polityczka zwróciła też uwagę, że Lewica od początku opowiadała się za pełną obowiązkowością tego przedmiotu, a pierwsza wersja projektu przygotowana przez resort Barbary Nowackiej również zakładała takie rozwiązanie – jednak później pojawiły się trudności polityczne.

Marcin Koziestański

BRUKSELA

Wsparcie dla Ukrainy



FOT. PAP/WIKTOR DĄBKOWSKI

Minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski powiedział w czwartek w Brukseli, że jego resort do końca roku przekaże 100 mln dolarów na pomoc wojskową dla Ukrainy. Środki pomogą sfinansować zakup amerykańskiej broni dla Ukrainy w ramach programu PURL (Prioritized Ukraine Requirements List).

WARSZAWA

Polska zażądała od Białorusi wydania podejrzanych

Rzecznik MSZ Maciej Wewiór poinformował PAP, że w środę białoruskiemu charge d'affaires została przekazana nota z wnioskiem o wydanie dwóch obywateli Ukrainy podejrzanych o akcje dywersyjne w Polsce. W nocy dyplomatycznej strona polska zawnioskowała

„o wydanie dwóch obywateli Ukrainy podejrzanych o dopuszczenie się na zlecenie służb specjalnych Federacji Rosyjskiej przestępstw o charakterze terrorystycznym w związku ze zdarzeniem w miejscowości Mika oraz miejscowości Gołąb”. PAP

GDAŃSK

Rzecznik MSZ Maciej Wewiór poinformował PAP, że do północy 23 grudnia br. rosyjski konsulat w Gdańsku musi zostać zamknięty, a jego pracownicy muszą znaleźć się poza granicami Polski. W środę szef MSZ Radosław Sikorski poinformował, że podjął decyzję o wycofaniu zgody na funkcjonowanie ostatniego w naszym kraju rosyjskiego konsulatu w Gdańsku.

„

Chciałem przeprosić Szymona Holożnię, w ostatnim głosowaniu (...) nie zagłosowałem na niego. W ogóle nie nacisnąłem przycisku.

Włodzimierz Czarzasty, marszałek Sejmu

Operacja „Horyzont”. Wojsko i służby stawiane w gotowości

Marcin Koziestański
Warszawa

Szefowie MON i MSWiA ogłosili od dziś aktywowaną zostaje operacja „Horyzont”, w której weźmie udział m.in. do 10 tys. żołnierzy. Ma ona zapobiegać aktom sabotażu i dywersji.

Operacja „Horyzont” ma być prowadzona w szczególności w pobliżu i na liniach komunikacyjnych, lotniskach i innych obiektach infrastruktury krytycznej typowanych przez Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych, Służbę Kontrwywiadu Wojskowego, Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego i policję. Działania będą prowadzone do odwołania.

O szczegółach operacji poinformowali szefowie MON i MSWiA Władysław Kosiniak-Kamysz i Marcin Kierwiński. Wicepremier i szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz podkreślił, że chodzi o działania na rzecz bezpieczeństwa, ochrony infrastruktury krytycznej oraz o wspólne patrolowanie i współdziałanie wszystkich służb państwowych.

Celem tych działań ma być przeciwdziałanie aktom dywersji i podniesienie poziomu bezpieczeństwa polskich obywateli.

- To jedna z największych operacji. Wnioskujemy wspólnie z ministrem Kierwińskim do prezesa Rady Ministrów, a następnie ten wniosek pre-



FOT. PAP/PAWEŁ SUPERNIAK

W związku z ostatnimi zdarzeniami na kolei Szefowie MON i MSWiA ogłosili aktywację operacji „Horyzont”

mera zostanie przedstawiony prezydentowi Rzeczypospolitej - mówił szef MON.

Dodał, że do tej operacji skierowanych będzie do 10 tys. żołnierzy.

Szef MSWiA Marcin Kierwiński zwrócił uwagę, że w dobie zagrożeń hybrydowych należy łączyć wysiłki wszystkich służb państwowych.

- Dziś wielu ekspertów mówi, że jesteśmy w czasach, których nie można nazwać czasami wojny, ale też nie można nazwać czasami pokoju. W dobie tych zagrożeń, zagrożeń hybrydowych, w dobie tego, jakie efekty też na tkankę społeczną chce zrealizować nasz wróg,

musimy łączyć wysiłki wszystkich służb państwowych - mówił Kierwiński.

Zapewnił, że policjanci, żołnierze, Straż Ochrony Kolei, wszystkie instytucje państwa będą współpracować.

Szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego gen. Wiesław Kukuła poinformował, że operację będą realizować wydzielone siły Wojska Polskiego, z wszystkich rodzajów sił zbrojnych i z Dowództwa Komponentu Cyberprzestrzeni.

- Operacja będzie dowodzona przez sprawdzonego w tego typu działaniach dowódcę operacyjnego rodzajów sił zbrojnych pana generała Ma-

cieja Klisza - przekazał gen. Kukuła.

Gen. Kukuła przekazał, że działania będą się koncentrować na zarządzaniu ryzykiem, gdzie szczególną rolę odegra typowanie obiektów i odcinków najbardziej narażonych na akty dywersji i sabotażu, a także na prewencji. Chodzi m.in. o dozorowanie obiektów i linii komunikacyjnych z powietrza czy patrolowanie terenu.

Jednym z założonych celów ma być aktywizacja obywateli i wyczulenie ich na to, aby obserwowali najbliższe otoczenie.

Do dyspozycji obywateli ma zostać przekazana aplikacja umożliwiająca zgłaszanie różnych podejrzanych sytuacji. Uruchomienie jej wersji testowej, dla wąskiej grupy użytkowników, planowane jest na przełomie listopada i grudnia. W połowie grudnia ma zostać udostępniona jej wersja końcowa.

Aplikacja ma rozwiązać problemy m.in. ze wskazywaniem dokładnego miejsca incydentu, będzie za jej pomocą można przesyłać dane geolokacyjne oraz zrobić zdjęcie.

Premier Donald Tusk poinformował z kolei na portalu X, że razem z prezydentem Ukrainy Wołodomyrem Zełenskim ustalił formy współpracy służb i ukraińskich służb specjalnych oraz kolei państwowych. Celem współpracy ma być m.in. identyfikacja osób podejrzanych o współpracę z Rosją i zapobieganie aktom dywersji. PAP

Rosja zdemontowała płaskorzeźby na polskim cmentarzu w Katyniu. To kolejny taki incydent

Adam Kielar, KW
Katyń, Warszawa

Z cmentarza w Katyniu płaskorzeźby Orderu Virtuti Militari oraz Krzyża Kampanii Wrześniowej

Dyrekcja Kompleksu Pomnika Katyńskiego usunęła z cmentarza w Katyniu płaskorzeźby Orderu Virtuti Militari oraz Krzyża Kampanii Wrześniowej - poinformowała na swojej stronie internetowej administracja me-

moriału Kompleksu Pomnika Katyńskiego, znajdującego się w obwodzie smoleńskim w europejskiej części Rosji.

Nakaz demontażu wydała prokuratura obwodu smoleńskiego, argumentując, że płaskorzeźby naruszają przepisy dotyczące obiektów dziedzictwa kulturowego i upamiętnienia zwycięstwa w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej, jak w rosyjskim oficjalnym przekazie państwowym nazywana jest II wojna światowa.

O demontaż rzeźb apelował wiceprzewodniczący Dumy obwodu smoleńskiego Walerij Kuzniecowa, reprezentujący Partię Komunistyczną Federacji Rosyjskiej. To ugrupowanie niezmiennie kwestionuje odpowiedzialność ZSRR za zbrodnię katyńską.

Instytut Pamięci Narodowej - w wydanym w środę oświadczeniu - „stanowczo potępia akt dewastacji, którego dopuścili się władze Federacji Rosyjskiej na Cmentarzu Wojennym w Katyniu, usuwając płaskorzeźby

przedstawiające Order Wojenny Virtuti Militari oraz Krzyż Kampanii Wrześniowej 1939”.

Wspólne oświadczenie w tej sprawie wydali także szef Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych Lech Parell oraz prezes Federacji Rodzin Katyńskich Izabella Sariusz-Skapska, domagając się przywrócenia polskich symboli na nekropoliach katyńskich oraz wyciągnięcia konsekwencji wobec winnych tego „aktu barbarzyństwa”.

Obraz Gustawa Klimta najdroższym dziełem sztuki nowoczesnej

Kazimierz Sikorski
Nowy Jork

Obraz Gustava Klimta sprzedano za historyczną kwotę 236,4 miliona dolarów na pierwszej aukcji Sotheby's w nowej siedzibie w Nowym Jorku.

Jest to też najwyżej notowane dzieło wystawione na aukcji przez 281-letni dom aukcyjny. Panującym posiadaczem tytułu pozostaje wart 450 milionów dolarów obraz Leonarda da Vinci „Salvator Mundi”, sprzedany przez Christie's w 2017.

Klimt dołączył do elitarnej grupy trofeów artystycznych, które sprzedano za ponad 100 milionów dolarów.

O dzieło Klimta rywalizowało sześciu oferentów, a jeden

z nich, który złożył ofertę telefoniczną, włączył się do licytacji dopiero, gdy wartość osiągnęła 171 milionów dolarów. Inny licytujący telefonicznie wygrał licytację, ale dopiero po 20-minutowej „wojnie”. Kiedy licytator Oliver Barker uderzył młotkiem, kolekcjonerzy i handlarze w sali aukcyjnej bili brawa.

Dyrektor Charles Stewart, obserwujący z boku aukcję, powiedział, że od otwarcia domu kilka dni temu w Breuer pojawiło się 25 000 osób, które czasami czekały w kolejkach ciągnących się wzdłuż całego kwartału, aby obejrzeć dzieło.

Poprzedni rekord za Klimta wynosił 108,8 miliona dolarów. Za tyle w 2023 roku sprzedano obraz „Dama z wachlarzem”.

Polski ambasador został zaatakowany w Rosji

Adam Kiełar
Petersburg

Ambasador RP w Rosji Krzysztof Krajewski potwierdził w czwartek w rozmowie z PAP, że w minioną niedzielę padł ofiarą napaści w Petersburgu.

- Doszło do kolejnego wrogiego aktu wobec mnie i personelu placówki. W czasie, gdy przechodziłem główną ulicą, Newskim Prospektem, grupa tzw. aktywistów, dobrze zorganizowana i kierowana przez osoby spoza tej grupy, zaatakowała mnie słownie, wznosząc antypolskie i antyukraińskie okrzyki, i próbowała zaatakować fizycznie - przekazał PAP Krajewski.

Jak zaznaczył, „dzięki profesjonalizmowi personelu ambasady do napaści fizycznej nie doszło”.

Ambasador podkreślił, że napaść została przeprowadzona z premedytacją, bo skoro przechodzącą ulicą osobę atakuje zorganizowana grupa z transparentami, nie może być mowy o żadnym przypadku. Poinformował także, że w związku z tym incydentem wysłał notę protestacyjną do władz Federacji Rosyjskiej.

Wicepremier i szef MON Władysław Kosiniak - Kamysz zdarzenie nazwał skandalem dyplomatycznym.

- To jest przekraczanie kolejnej granicy. Będziemy domagali się przestrzegania prawa międzynarodowego, przestrzegania zasad dyplomacji i ochrony polskich przedstawicieli dyplomatycznych - zaznaczył.

O zdarzeniu jako pierwsza poinformowała w czwartek „Gazeta Wyborcza”. PAP

40 osób rannych po zderzeniu dwóch pociągów w Czechach

oprac. Karolina Wrońska
Czeskie Budziejowice

Około czterdzieści osób zostało rannych, w tym dwie poważnie, w zderzeniu dwóch pociągów w regionie Czeskich Budziejowic - podały służby ratownicze.

Według Inspekcji Transportu Kolejowego zderzyły się ekspres i pociąg osobowy.

Jak poinformowała rzeczniczka służb ratunkowych Petra Kafkova, do wypadku doszło około godz. 6.20 między miejscowościami Divčice i Zliv, w kraju (województwie) południowoczeskim, na północny zachód od Czeskich Budziejowic. W akcji ratunkowej uczestniczyło kilka zespołów pogotowia, specjalny autobus do przewożenia rannych i poszkodowanych oraz śmigłowiec.

Ciężko i średnio ciężko ranni trafili do szpitala w Czeskich Budziejowicach - podały służby ratunkowe. Około 20 osób odniosło lekkie obrażenia. Pasażerowie, którzy nie zostali



Do zderzenia pociągów doszło na linii między Zliv a Divčicami w regionie Czeskich Budziejowic. Ruch na linii został wstrzymany na kilka godzin

poszkodowani, ale nie byli w stanie sami kontynuować dalszej podróży, zostali przewiezieni do remizy strażackiej w Czeskich Budziejowicach i tam czekają na swoje rodziny.

Czołowo zderzyły się dwa pociągi Czeskich Kolei: skład osobowy, który jechał z Divčic do Czeskich Budziejowic, i ekspres relacji Czeskie Budziejowice-Pilzno. Na trasie nie ma systemu zarządzania ruchem kolejowym ETCS. Ruch pociągów wstrzymano na kilka godzin, a dla podróżnych uruchomiono zastępczy transport autobusowy.

Oba uszkodzone składy pozostały na torach. Wagony nie przewróciły się, a strażacy nie musieli używać ciężkiego

sprzętu przy ewakuacji rannych. W znacznym stopniu zniszczone zostały kabiny maszynistów. Jeden z maszynistów został ranny.

Przyczyny zdarzenia nie są jeszcze znane. Według portalu kolejowego Zdobrav.cz przyczyną wypadku najprawdopodobniej było przejechanie sygnału „stop” przez kierującego pociągiem ekspresowym. Okoliczności zdarzenia wyjaśniają policja oraz służby kolejowe. Według informacji mediów obaj maszyniści byli trzeźwi.

Linia 190 między Czeskimi Budziejowicami a Pilznem, na której doszło do wypadku, nie należy do głównych korytarzy kolejowych w Czechach. Według portalu Zdobrav.cz nie musiano na trasie instalować systemu bezpieczeństwa ETCS. Nie ma tam też starszego urządzenia zabezpieczającego.

W ciągu najbliższych 10 lat linia ma przejść modernizację, położone zostaną równoległe tory, a prędkość pociągów ma zostać zwiększona do 200 km/godz. PAP

Plan zakończenia wojny za plecami Ukrainy

Kazimierz Sikorski
Waszyngton

Waszyngton zasygnalizował prezydentowi Wołodymyrowi Zełenskiemu, że Ukraina musi zaakceptować opracowany przez USA plan zakończenia wojny z Rosją.

Prezydent Donald Trump podejmuje kolejną próbę zakończenia wojny Rosji z Ukrainą, podczas gdy Waszyngton rozpoczyna testowanie nowych ram pokojowych, które wywołały niepokój Ukrainy.

Specjalny wysłannik USA Steve Witkoff, który utrzymuje kontakt z Kiryłem Dmitrijewem, głównym negocjatorem gospodarczym Rosji, opracowuje nowy plan pokojowy. Źródło w Axios w administracji Trumpa potwierdziło, że Waszyngton już informuje Kijów i Europę o tym planie. Waszyngton sygnalizował, że Ukraina ma zaakceptować ramy zakończenia wojny, które wymagałyby od Kijowa oddania terytorium i przekazania niektórych systemów uzbrojenia. Mowa jest też o redukcji armii ukraińskiej i inne ustępstwa.

Podczas poprzednich rund rozmów Kreml złagodził niektóre z radykalnych żądań, ograniczając się do ustępstw terytorialnych ze strony Ukrainy. Wydaje się, że żądania, które wcześniej wycofano, wracają.

Kreml zaostrzył warunki, czując pogarszającą się pozycję Ukrainy na froncie i wykorzystując skandal korupcyjny, w który zamieszane były osoby bliskie Wołodymyrowi Zełenskiemu.

18 listopada Zełenski ogłosił, że uda się do Turcji, aby „ożywić negocjacje” z Rosją. Tego samego dnia Trump dał do zrozu-

mienia, że wciąż ma nadzieję na powstrzymanie wojny na Ukrainie, mimo że miesiące mediacji nie przyniosło żadnych rezultatów.

Podstawowe stanowiska obu stron pozostają niezmienione. Kijów, wspierany przez rządy europejskie, naciska na zawieszenie broni na istniejącej linii frontu. Moskwa nalega na oddanie przez Ukrainę wschodnich obwodów donieckiego i ługańskiego. Rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow powiedział, że nic się nie zmieniło od spotkania Putina i Trumpa na Alasce.

AUTOREKLAMA

0011430402

Jesień

to dobry czas na odkrywanie

- Podróż po miastach
- Smaki kulinarne regionu
- Weekend w SPA i termach
- Aktywny wypoczynek
- Jeszcze jedna historia

stronapodrozy.pl/przewodnik

Profesor Konrad Rejdak: „Program leczenia stwardnienia rozсіяanego wymaga pilnego wsparcia finansowego”



Pytanie. Z wielu szpitali w Polsce docierają informacje o wstrzymaniu przyjęć nowych pacjentów do programu lekowego B.29, obejmującego leczenie na stwardnienie rozsiane. Jaka jest skala problemu? Jakie są jego realne skutki dla chorych na SM?

Profesor Konrad Rejdak, członek Rady Programowej Europejskiej Akademii Neurologii, past-prezes PTN. Rzeczywiście, informacje na temat problemu wybrzmiewają, w ostatnim czasie, coraz wyraźniej. Wiele, a nawet bardzo wiele placówek w kraju zgłasza trudności. Wynikają one z deficytu budżetowego NFZ, w efekcie dochodzi do problemów z włączaniem do programu oraz kontynuacją leczenia w programie lekowym SM.

P. Czy można już użyć terminu „kryzys”, aby oddać sytuację?

KR. Trzeba zachować ostrożność przy diagnozowaniu stanu i przyczyn, które doprowadziły do obecnej sytuacji w przypadku programu leczenia SM. Pacjenci w stanie wymagającym pilnej interwencji na pewno uzyskują opiekę i leczenie.

Generalnie problem wynika z faktu, że tegoroczny budżet przeznaczony na sfinansowanie procedur jest niższy niż rok wcześniej. Pamiętajmy jednocześnie, że rocznie diagnozowanych jest około półtora tysiąca do dwóch tysięcy nowych przypadków chorych. Ta

grupa osób ma trudności z zakwalifikowaniem się do programu lekowego. Kłopot dotyczy też placówek, które prowadziły dużo pacjentów i odczuwają braki finansowe lecząc nawet tych pacjentów, którzy włączani byli wcześniej. Oczywiście w tym przypadku musi być zachowana kontynuacja leczenia.

P. Dlaczego program lekowy B.29 ma tak kluczowe znaczenie dla terapii SM? Jakie są jego główne założenia?

KR. Obecnie to podstawowy program terapii dla chorych na SM. Zakłada ujednolicone leczenie, które obejmuje leki w pierwszej i drugiej linii terapii.

W Polsce mamy około 56 tysięcy osób chorych na SM. Spośród nich ponad połowa jest leczona w programach lekowych. To duża grupa, która stale rośnie. Pacjenci dzięki leczeniu funkcjonują i żyją na poziomie populacji ogólnej. Stąd tak istotne jest, aby zapewnić im ciągłość terapii.

P. Jakie konsekwencje może mieć opóźnienie w rozpoczęciu leczenia dla pacjenta ze świeżo rozpoznanym SM?

KR. Tu dane kliniczne nie pozostawiają wątpliwości. Wzrasta ryzyko wystąpienia zaostrzenia choroby, czyli rzutów, a tym samym utraty funkcji neurologicznych i nieodwracalnej niepełnosprawności. To przekłada się na skumulowanie zaburzeń neurologicznych i generowanie nieodwracalnych zmian.

P. Czy może się to przełożyć na przyszłość, np. na zwiększenie liczby osób hospitalizowanych?

KR. Tak, ma to szerokie konsekwencje, bo z jednej strony wzrośnie liczba hospitalizacji z powodu rzutu, ale też musimy pamiętać, że raz uszkodzony układ nerwowy bardzo trudno jest przywrócić do prawidłowego funkcjonowania, a często jest to wręcz niemożliwe. W efekcie generujemy też problem na poziomie społecznym, gdyż ta grupa osób będzie obciążona niepełnosprawnością, bo podjęcie z opóźnieniem leczenia nie cofnie tych objawów. Wówczas rośnie zaangażowanie rodzin i opiekunów, aby pomagać osobom niepełnosprawnym.

P. Co z perspektywy lekarzy neurologów jest największym utrudnieniem w realizacji programu lekowego B.29? Wspomniał Pan o finansowaniu, ale czy to jest jedyny problem? Czy biurokracja, a może ograniczenia kadrowe też mają jakiś wpływ na obecną sytuację?

KR. Przyrost pacjentów następuje nieproporcjonalnie do przyrostu możliwości realizacji programów. Sytuację pogarsza zła wycena programów, a więc możliwości realizowania ich przez placówki neurologiczne jest ograniczona.

Oczywiście przeszkolony personel medyczny i pomocniczy są warunkiem

sprawnego realizowania procedur. Ale nie w tej sferze upatrywałbym kłopotów. Mamy do czynienia z czynnikiem zdecydowanie niezależnym od placówek. Po prostu chodzi o brak pełnego finansowania.

P. Wspomniał Pan o różnych placówkach. Czy dochodzi do czegoś takiego jak „regionalizacja” trudności, jeśli chodzi o dostęp do programu B.29? Czy w jednych z regionach jest łatwiej skorzystać z programu, a w innych jest trudniej?

KR. Obserwujemy zjawisko migracji pacjentów. Wędrują oni między ośrodkami, szukając pomocy tam, gdzie mogą ją otrzymać.

Problem ma jednak charakter ogólnopolski, który wymaga pilnego rozwiązania. Niestety, wizja końcówki roku, kiedy wiemy, że mamy przekroczone plany budżetowe, a jest jeszcze przed nami dwa miesiące ciężkiej pracy i obsługi pacjentów, nie napawa optymizmem.

P. Czy środowiska neurologiczne podejmowały już interwencje, rozmowy z NFZ-em, z Ministerstwem Zdrowia w tej sprawie? Jakie są efekty?

KR. Środowiska neurologiczne sygnalizuje, apeluje, ale nie jest stroną. Jest to kwestia umów między NFZ a placówkami realizującymi procedury medyczne. Niestety, wiemy, że kłopoty nie dotyczą

tylko neurologii, ale w ogóle programów lekowych, więc problem jest znacznie szerszy.

P. Mówimy o końcu tego roku. A jakie mogą być perspektywy na rok przyszły, na dalsze funkcjonowanie programu lekowego B.29?

KR. Konsekwencje są łatwe do przewidzenia. Skumuluje się grupa osób, które w przyszłym roku będą oczekiwać włączenia - już z opóźnieniem - do programu, a tym samym placówki realizujące leczenie zostaną postawione w trudnej sytuacji.

Dobłą analogią jest odniesienie obecnej sytuacji do okresu pandemii, kiedy nastąpiło znaczne ograniczenie dostępności chorych, a później - w kolejnym, 2022 roku - pojawiła się ogromna nadwyżka osób włączonych do programu. A personel medyczny, którego liczba nie wzrosła, musiał się zmierzyć ze skokowym wzrostem liczby pacjentów.

P. Czy, a jeśli tak, to jakie działania mogłyby zostać podjęte tak ad hoc, natychmiast, aby odblokować dostęp pacjentom do programu i to jeszcze zanim zostaną wdrożone reformy bądź pojawią się nowe pieniądze?

KR. Niestety, nie ma innego rozwiązania, jak po prostu znalezienie brakujących środków, bo ostatecznie do nich sprowadza się istota problemu. Nie ma żadnego pola

manewru, niestety. Mamy nadzieję, że prowadzone negocjacje i uzgodnienia, co do cen leków czy zastosowania formy odroczonej płatności sprawią, że te leki po prostu trafią do placówek.

Ale nie zapominajmy też o obsłudze programu, bo trudno wykonywać pracę zupełnie za darmo albo nawet za połowę ceny - a taka jest, niestety, praktyka od lat w rozliczeniach programów lekowych.

P. Czy środowiska neurologiczne planują oficjalne wystąpienia lub z apelem w tej sprawie?

KR. Aktywności ze strony Polskiego Towarzystwa Neurologicznego, ale też Polskiego Towarzystwa Stwardnienia Rozсіяanego i innych organizacji, które są zaangażowane we wspieranie pacjentów z SM, są słyszalne w przestrzeni publicznej.

P. Czy pomoc w rozwiązaniu problemu dostępności do programu lekowego B.29 mogą akcje nacisku organizacji skupiających pacjentów, mediów?

KR. Najlepszy jest dialog i chęci w rozwiązaniu problemów.

Wiem też, że i po stronie decydentów jest duży wysiłek, jeśli chodzi o poszukiwanie środków na zapewnienie ciągłości realizacji programów lekowych.

Wierzę, że uda się go skutecznie rozwiązać, bo dobro pacjentów jest na pierwszym miejscu.

Plebiscyt Edukacyjny 2025. Poznaj aktualnych liderów głosowania z naszego regionu i wspaniałych uczestników

Katarzyna Adamczyk
katarzyna.adamczyk@polskapress.pl

Prezentujemy dziś kolejnych uczestników wielkiego Plebiscytu Edukacyjnego, którzy zdobyli już wiele głosów naszych Czytelników.

To właśnie Czytelnicy - uczniowie, ich rodzice oraz społeczności szkolne - wybierają w ramach tej akcji tych, którzy każdego dnia z pasją i zaangażowaniem dbają o edukację młodego pokolenia. Są to nauczyciele, pedagodzy, psychologowie szkolni oraz dyrektorzy placówek edukacyjnych. Na naszej stronie internetowej możesz zobaczyć galerie tych wspaniałych osób, które na co

dzień inspirują, uczą i wychowują - i które, dzięki Waszym głosom, mają szansę na zdobycie zaszczytnych tytułów w tegorocznej edycji plebiscytu. Na stronie internetowej przedstawiamy również najbardziej aktualne listy liderów głosowania. To właśnie oni, dzięki ogromnemu zaufaniu i sympatii uczniów, rodziców i Czytelników, znaleźli się w gronie tych, którzy przewodzą w swoich kategoriach. Tam na bieżąco możesz sprawdzać, kto ma dziś największe szanse na zdobycie tytułów w plebiscytowych kategoriach (ranking, który zamieszczamy dziś w gazecie, był aktualny na moment przygotowywania listy do wydania gazety). Uczestni-

ków naszej akcji prezentujemy nie tylko w internecie, ale również w wydaniu papierowym naszej gazety. Dziś możecie poznać bliżej kolejne osoby, które każdego dnia kształtują młode umysły i serca.

Dobry nauczyciel, wychowawca, pedagog to prawdziwy skarb

To osoba, która nie tylko przekazuje wiedzę, ale również wspiera, motywuje i pokazuje, że nauka może być fascynującą przygodą. Plebiscyt Edukacyjny 2025 to wyjątkowa okazja, by podziękować wszystkim tym, którzy z oddaniem wykonują swoją misję i każdego dnia kształtują przyszłość młodego pokolenia. Jak na nich zagłosować?

Aby wyrazić swoje poparcie, wejdź na naszą stronę internetową.

Za dwa tygodnie koniec etapu powiatowego

Lista nominowanych została opublikowana 21 października i tego dnia rozpoczęło się głosowanie, które potrwa do 3 grudnia w przypadku kategorii powiatowych, laureaci awansują do etapu wojewódzkiego, który rozpocznie się w poniedziałek, 8 grudnia, a zakończy się w poniedziałek, 22 grudnia. Wojewódzki finał wyłoni najlepszych w regionie, a potem przyjdzie czas na finał w skali całego kraju. Jego podsumowaniem będzie gala na Zamku Królewskim w Warszawie!

LIDERZY RANKINGÓW

Oto lista nauczycieli, którzy od początku głosowania do czwartku, do godz. 10 zdobyli najwięcej głosów wśród liderów z powiatów oraz lista liderów głosowania na dyrektorów, nauczycieli akademickich, psychologów i pedagogów szkolnych oraz placówki edukacyjne.

NAUCZYCIEL PRZEDSZKOLA

1. **Magdalena Zawiasa**, Przedszkole Miejskie nr 5 w Pabianicach, Pabianice
2. **Elżbieta Kamińska**, Przedszkole nr 18 w Łodzi, Łódź
3. **Sylwia Łakoma**, Zespół Szkolno-Przedszkolny im. Jana Pawła II, Kamieńsk
4. **Izabela Pacyniak**, Miejskie Przedszkole nr 2 im. Wandy Chotomskiej w Zgierzu, Zgierz
5. **Weronika Łukomska**, Szkoła Podstawowa im. Oddziału Partyzanckiego AK Doliniacy w Libiszowie, Libiszów

NAUCZYCIEL KLAS 0-III

1. **Joanna Chojnacka-Gruszczyńska**, Szkoła Podstawowa nr 162, Łódź
2. **Magdalena Słomka**, Publiczna Szkoła Podstawowa nr 6, Radomsko
3. **Marika Witaszczyk**, Publiczna Szkoła Podstawowa nr 6 im. Władysława Broniewskiego, Radomsko
4. **Monika Bińczyk**, Szkoła Podstawowa nr 12 im. Jana Pawła II, Tomaszów Mazowiecki
5. **Dominika Hemka-Kosielska**, Szkoła Podstawowa nr 3 im. Tadeusza Kościuszki, Głowno

NAUCZYCIEL KLAS IV-VIII

1. **Karol Żuchalski**, Szkoła Podstawowa nr 153 im. Marii Skłodowskiej-Curie, Łódź
2. **Joanna Zadworna-Wolczyk**, Publiczna Szkoła Podstawowa nr 6 im. Władysława Broniewskiego, Radomsko
3. **Beata Rzeźnicka**, Szkoła Podstawowa im. Władysława Ciasia w Regnowie, Regnowo
4. **Justyna Pikulska-Grzyb**, Szkoła Podstawowa im. Mikołaja Kopernika w Dzierżgówku, Dzierżgówek
5. **Katarzyna Skóra**, Szkoła Podstawowa nr 5 z Oddziałami Integracyjnymi im. A.F. Modrzewskiego, Piotrków Trybunalski

NAUCZYCIEL SZKOŁY PONADPODSTAWOWEJ

1. **Małgorzata Fraszczyńska-Sadowska**, XXX Liceum Ogólnokształcące, Łódź
2. **Marcin Sęk**, Zespół Szkół im. Kazimierza Kałuzewskiego i Juliusza Sylły w Zduńskiej Woli, Zduńska Wola
3. **Jarosław Domański**, Zespół Szkół Ponadpodstawowych nr 1 im. gen. Ludwika Czyżewskiego, Bełchatów
4. **Bartłomiej Anderwald**, Liceum Ogólnokształcące im. Jana Pawła II, Tuszyn
5. **Anna Zalega**, Zespół Szkół powiatowych im. Stanisława Staszica, Opoczno

NAUCZYCIEL AKADEMICKI

1. **Beata Janik**, Społeczna Akademia Nauk w Łodzi, Łódź
2. **Radomir Jaskuła**, Uniwersytet Łódzki, Wydział Biologii i Ochrony Środowiska, Łódź
3. **Magdalena Marczuk**, Uniwersytet Łódzki, Wydział Studiów Międzynarodowych i Politologicznych, Katedra Amerykanistyki i Mass Mediów, Łódź

DYREKTOR PLACÓWKI EDUKACYJNEJ

1. **Małgorzata Regiel-Bukowiec**, Szkoła Podstawowa im. Świętego Jana Pawła II, Toporów
2. **Alina Wiczorek**, Przedszkole Miejskie nr 26, Łódź
3. **Marzena Bogucka**, Przedszkole Samorządowe w Kiernozie, Kiernozia

PSYCHOLOG LUB PEDAGOG SZKOLNY

1. **Magdalena Kasprzak**, Szkoła Podstawowa, Galewice
2. **Bartłomiej Ast**, Przedszkole Miejskie nr 43, Łódź
3. **Paulina Nowowiejska-Góral**, Niepubliczne Przedszkole Mini Maluch, Ozorków

PRZEDSZKOLE ROKU

1. **Przedszkole Muminki**, Piotrków Trybunalski, Wolborska 48
2. **Przedszkole Miejskie nr 165**, Łódź, Hufcowa 14
3. **Publiczne Gminne Przedszkole w Krzyżanowie**, Krzyżanów 8B

SZKOŁA ROKU

1. **Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych Bakałarz**, Zgierz, Musierowicza 2
2. **Anagra Łódzka Szkoła Mody Kosmetologii Fryzjerstwa**, Łódź, Łanowa 4
3. **Ośrodek Szkolno-Wychowawczy nr 1 im. Marii Konopnickiej**, Kutno, Przemysłowa 6

SZKOŁA JĘZYKOWA ROKU

1. **Szkoła językowa AMBER Katarzyna Kuropatwa**, Bukowiec, Bursztynowa 9
2. **Biuro Językowe Mgr Anna Banasiak**, Zgierz, Ciosnowska 50
3. **Smile - Kursy Języków Obcych Katarzyna Synder-Tamborska**, Łódź, Rojna 58C

Sprawdź aktualne wyniki i głosuj na:
www.dzienniklodzki.pl/nauczyciel

Odkąd pamięta, chciał być naukowcem właśnie



Radomir Jaskuła, Uniwersytet Łódzki, Wydział Biologii i Ochrony Środowiska, Łódź

Najwięcej satysfakcji daje widok studentów, których udaje się „zarazić” chęcią odkrywania świata - w Jego przypadku świata przyrody i bezkręgowców.

Dla Niego praca w oświacie to połączenie wielu różnych wyzwań z przyjemnością przekazywania wiedzy. - Bez wątpienia do wyzwań zaliczyć można zmieniające się podejście do studiowania u studentów, postęp technologiczny, który wymusza samorozwój w tej kwestii, czy przyrastająca wiedza, co wynika z coraz to nowych odkryć w danej dziedzinie. Umiejętność połączenia tych wszystkich punktów, by przekazując wiedzę, nie znużać, ale zaciekawiać, jest jednak największym z tych wyzwań. Kiedy to się udaje, satys-

fakcja jest niemała - mówi. Odkąd pamięta, chciał być naukowcem pracującym ze zwierzętami, szczególnie tymi mniejszymi - owadami. To grupa niezwykle fascynująca, bo owady zmieniały, zmieniają i będą zmieniać losy ludzkiej cywilizacji - czy tego chcemy, czy nie - choćby przez produkcję żywności (jak zapylacze) lub jej niszczenie (choćby gospodarcze szkodniki), niesamowite wynalazki, które im zawdzięczamy, czy... choroby, które przenoszą. Praca na uczelni pozwala połączyć prowadzenie własnych badań, nierzadko w ciekawych miejscach, i odkrywanie czegoś „czego jeszcze nikt nigdy nie odkrył”, z przekazywaniem zdobytej wiedzy młodym ludziom. Nierzadko daje to potężny zastrzyk pozytywnej energii.

To przygoda pełna wielu niezwykłych doświadczeń



Sylwia Hoffman, Przedszkole Specjalne w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym im. Brzechwy, Łowicz

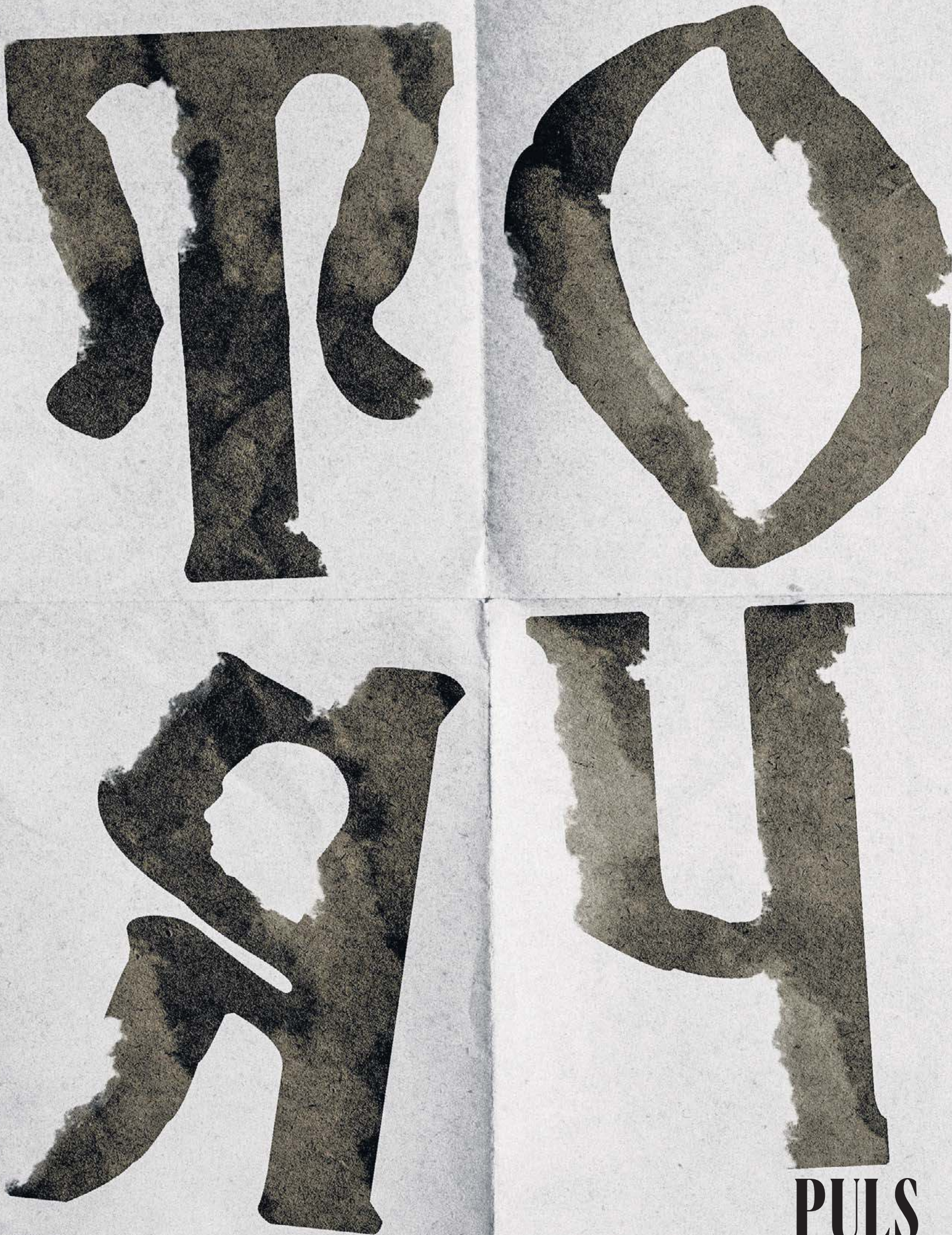
Praca z dziećmi zawsze była postrzegana przez nią jako inspiracja.

Praca nauczyciela to dla Niej nie tylko zawód. To również powołanie i pasja. To przygoda pełna wielu niezwykłych przeżyć i doświadczeń, która daje mi ogromną radość i satysfakcję. To otaczanie szczególną troską, miłością, akceptacją, życzliwością, ciepłem i bezpieczeństwem dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. - Od kiedy sięgam pamięcią w moim życiu zawsze obecne były dzieci. Lubiałam opiekować się nimi, poświęcać im czas i uwagę. Praca z dziećmi zawsze była postrzegana przeze mnie jako inspiracja, która daje satysfakcję z wykonywania trudnych wyzwań i zadań. Wybrałam tę ścieżkę zawodową, gdyż wymaga ona in-

dywidualnego dostosowania do potrzeb i możliwości dzieci niepełnosprawnych. To szczególnie rodzaj pracy z dziećmi, który wymaga postawy opartej na otwartości, dobru i radości - mówi.

Największą satysfakcją w pracy z dziećmi ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi jest ich uśmiech i radość, co daje ogromną motywację do dalszej pracy. Każdy dzień to wyzwanie i nowe doświadczenie, dzięki czemu odkrywa i rozwija w małym człowieku to, co dobre. To odpowiedzialność, droga pełna pasji i inspiracji. - Moi wychowankowie każdego dnia uczą mnie pokory i tego, co jest w życiu naprawdę ważne. Dzięki nim nabieram coraz większego doświadczenia, rozwijam w sobie kreatywność oraz mam siłę i motywację do dalszej pracy.

D y w e r s j a p i s a n a c y r y l i c ą !



PULS
#191

– To największy akt dywersji na polskiej kolei od czasów II wojny światowej. Stoją za nim rosyjskie służby specjalne. Na szczęście nie wykoleił się żaden pociąg, na szczęście nikt nie zginął, ale było blisko. Przekroczono pewną granicę – mówi polski premier. A szef polskiej dyplomacji dodaje: To akt terroru państwowego

Dorota Kowalska

ROSJA ZAATAKOWAŁA POLSKĄ KOLEJ. MOGLI ZGINAĆ LUDZIE

To był trudny weekend dla polskich kolei, niebezpieczny dla nas wszystkich. Na trasie Warszawa - Lublin doszło do dwóch aktów dywersji. Podczas pierwszego, w miejscowości Mika w województwie mazowieckim, eksplozja ładunku wybuchowego zniszczyła tor kolejowy. W innym miejscu, niedaleko stacji kolejowej Gołęb w woj. lubelskim, pociąg z 475 pasażerami musiał nagle hamować. Powód? Uszkodzona linia kolejowa.

Na szczęście nie doszło do tragedii, ale było blisko. Nie zawiedli maszyniści. Pierwszy z nich zauważył, że w rejonie dwóch miejscowości - Życzyn i Mika - nasyp kolejowy wygląda inaczej niż zazwyczaj i zgłosił to telefonicznie do centrali. Maszynista kolejnego pociągu zatrzymał skład, wezwał służby, a te stwierdzili przerwanie torów kolejowych.

Na miejscu pojawił się premier Donald Tusk; potem przedstawił w Sejmie informacje o tym, co stało się na trasie Warszawa - Lublin. Wcześniej, bo we wtorek, odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rządowego komitetu ds. bezpieczeństwa - wzięli w nim udział wojskowi, szefowie służb i przedstawiciele prezydenta. W poniedziałek śledztwo w sprawie aktów dywersji o charakterze terrorystycznym, skierowanych przeciwko infrastrukturze kolejowej i popełnionych na rzecz obcego wywiadu, wszczęła prokuratura.

Ale też od początku podejrzewano, że za zniszczeniem torów i próbą wykolejenia pociągów stoją rosyjskie służby. Tak też było.

- Ustalono osoby to dwóch obywateli Ukrainy działających i współpracujących od dłuższego czasu z rosyjskimi służbami - mówił w poniedziałek w Sejmie premier Donald Tusk.

Jeden z podejrzanych to obywatel Ukrainy skazany przez sąd we Lwowie w maju tego roku za akty dywersji. Drugi to mieszkaniec Donbasu. Obaj

przedostali się z Białorusi do Polski jesienią tego roku. Po tym, co zrobili, zdążyli z powrotem zbiec na Białoruś.

Co wiemy już dziś?

A teraz szczegóły. Jak przekazał premier, do eksplozji ładunku wybuchowego doszło 15 listopada o godz. 20.58 podczas przejazdu pociągu towarowego Warszawa - Puławy. Wybuch uszkodził podłogę pociągu. Jak mówią kolejarze, to cud, że skład się nie wykoleił. Wcześniej mężczyźni próbowali zakładać na tory stalową obejmę. Służby znalazły ją potem w okolicach nasypu.

- Ładunek wybuchowy typu wojskowego C4 został zdetonowany przy pomocy urządzenia inicjującego poprzez kabel elektryczny długości 300 metrów. Na miejscu zdarzenia zabezpieczono także pewną ilość materiału wybuchowego, który nie zdetonował - tłumaczył szef rządu.

Premier przypomniał, że do pierwszego akt dywersji doszło w styczniu 2024 roku we Wrocławiu.

- Zbudowany był na tej samej zasadzie. To samo modus operandi, które obowiązuje nie tylko w Polsce, ale też na świecie - mówił Donald Tusk. - W sumie, jeśli chodzi o akty dywersji, zatrzymaliśmy do tej pory 55 osób, w tym 23 osoby zostały aresztowane - dodał. Zaznaczył, że w ostatnim czasie zatrzymano 8 osób za próby rozpoznania różnych obiektów krytycznych.

- We wszystkich tych przypadkach mamy kwalifikację z artykułu 30, czyli współpraca z obcymi służbami. I we wszystkich tych przypadkach identyfikujemy służby rosyjskie - podkreślił szef rządu.

Rosji zależy na sianiu dezorganizacji, chaosu, paniki. Ludzie mają się bać, czuć niepewnie, mają zniechęcić Ukraińców. Nie bez przyczyny to jeden z nich stoi za próbą wykolejenia polskiego pociągu.

- Najmuje się obywateli innych państw, najczęściej Ukra-

iny (...). Rzadko kiedy, chociaż wśród zatrzymanych jest jeden obywatel rosyjski, ale rzadko kiedy bezpośrednio Rosja ujawnia swoje intencje poprzez zatrudnianie swoich obywateli do tego typu akcji - mówił Tusk. - Przekroczono pewną granicę i sprawa jest naprawdę bardzo, bardzo poważna - ocenił.

To prawda - sprawa jest poważna. Nie bez powodu o aktach dywersji w Polsce rozpisują się światowe media. Brytyjski „Guardian” prowadził nawet relację na żywo z trasy Warszawa - Lublin.

„Wybuch na linii Warszawa - Lublin jest następstwem fali podpań, sabotażu i ataków cybernetycznych, które dotknęły Polskę i inne kraje europejskie od początku wojny w Ukrainie” - pisał z kolei Reuters.

„Newsweek” zwrócił uwagę, że „Polska jest sojusznikiem NATO i centrum wsparcia Zachodu dla wojny Ukrainy z rosyjskimi najeźdźcami” i to powód, dla którego jest atakowana.

Portal Politico i francuski dziennik „Liberation” podkreślały, że trudno uznać, by zaatakowana trasa kolejowa została wybrana przypadkowo. „Trasa kolejowa Warszawa - Lublin jest jedną z najbardziej ruchliwych w kraju, łącząc stolicę z największym miastem wschodniej Polski i kolejnymi miejscowościami w kierunku Ukrainy” - odnotował Politico.

„Liberation” wyjaśnił czytelnikom, że trasa ta „czyni ją strategicznym szlakiem dostaw pomocy humanitarnej z Zachodu do kraju Wołodymyra Zełenskigo, który jest atakowany przez Rosję od 2022 roku. Mogła zatem zostać zaatakowana również w innych punktach”.

ROSJI ZALEŻY NA SIANIU DEZORGANIZACJI, CHAOSU, PANIKI. LUDZIE MAJĄ SIĘ BAĆ, CZUĆ NIEPEWNIĘ, MAJĄ ZNIECHĘCIĆ UKRAIŃCÓW

Radosław Sikorski, szef MSZ, był, jak zawsze, dosadny i konkretny. Stwierdził, że to, co stało się na trasie Warszawa - Lublin, jest aktem terroru państwowego. - Obce państwo wysłało dobrze przygotowanych dywersantów, tylko cudem nie osiągnęli oni swojego celu - mówił.

Sikorski dodał, że „rosyjskie GRU rutynowo do swojej brudnej roboty wynajmuje podwykonawców pod fałszywą flagą”.

- Tym razem był to akt nie tylko dywersji, jak poprzednio, lecz akt terroru państwowego, gdyż jasną intencją było spowodowanie ofiar w ludziach. Spółka się to z naszą odpowiedzią, nie tylko dyplomatyczną, o czym będziemy informować w najbliższych dniach - zapowiedział Sikorski. I dodał, że podjął decyzję o wycofaniu zgody na funkcjonowanie ostatniego w naszym kraju rosyjskiego konsulatu - w Gdańsku.

Z ust polskich polityków padły mocne słowa, ale niebezpieczeństwo jest realne.

- Po raz pierwszy bowiem mielibyśmy tak poważny atak, który jest również informacją, że Rosja posiada w Polsce zaplecze do przeprowadzania takich działań i będzie je rozwijać w oparciu o olbrzymią emigrację z naszej wschodniej granicy - powiedział PAP kmdr por. rez. Artur Bilski, założyciel think tanku Nobilis Media.

Jego zdaniem zagrożenie sabotażem w Polsce będzie rosło. Artur Bilski zwrócił uwagę, że infrastruktura kolejowa to „łatwy cel” - jest rozległa i trudno ją monitorować.

- Pozostaje jednak też cały obszar infrastruktury krytycznej, która może zostać zaatakowana z użyciem dronów startu-

jących z polskich lokalizacji i trudnych do wyśledzenia - dodał.

Jak mówił, celem takich ataków mogą być dworce kolejowe, lotniska, elektrownie, infrastruktura wodociągowa, gazociągi, drogi.

Ekspert i analityk oraz redaktor naczelny Defence24.com Aleksander Olech zauważył z kolei, że ostatnie incydenty na kolei „wpisują się w szerszą, trwającą od lat kampanię hybrydową przeciwko Polsce”. Dodał, że w kampanii tej wcześniej obserwowano nieuprawnione nadawanie sygnału radio-stop, rozpoznanie szlaków kolejowych, instalowanie nadajników GPS na trasach z pomocą dla Ukrainy czy ataki DDoS (rodzaj cyberataku polegający na przeciążeniu serwerów) na systemy przewoźników.

Czy te ataki będą się nasilać? Eksperci nie mają wątpliwości, że tak.

Podejrzenia były trafne

To nie pierwszy akt sabotażu na terenie Polski. W maju minął rok od pożaru hali centrum handlowego przy ulicy Marywilskiej w Warszawie. I w tym przypadku od początku śledczy podejrzewali, że stoją za nim rosyjskie służby. Stały.

Prokuratorzy dokonali oględzin hali: najpierw zewnętrznych, potem wewnętrznych. Zabezpieczyli szereg śladów, dowodów, powołali zespół biegłych, którzy mieli wydać opinie o przyczynach pożaru.

Ustalili, iż pożar hali przy ul. Marywilskiej 44 to było podpalenie, za które odpowiadają członkowie zorganizowanej grupy przestępczej o charakterze międzynarodowym. Grupa dokonała nie tylko tego podpalenia - działała na zlecenie wywiadu Federacji Rosyjskiej na terenie całej Unii Europejskiej.

Jak było w przypadku hali przy ul. Marywilskiej 44? Według śledczych w skład grupy wchodziło obywateli Ukrainy: Daniil B. i Aleksander V. Ten pierwszy otrzymał od przeby-

wającego na terenie Federacji Rosyjskiej Aleksandra V. zlecenie podpalenia CH Marywilska 44 w Warszawie. Pożar miał nagrać, podobnie jak akcję gaśniczą, potem nagranie przesłać do Rosji. Daniil B. zadanie wykonał. Usłyszał zarzuty udziału w zorganizowanej grupie mającej na celu popełnianie przestępstw sabotażu oraz przestępstw o charakterze terrorystycznym, wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, działając na rzecz wywiadu Federacji Rosyjskiej przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej.

Zarzuty zostały podejrzanemu ogłoszone przez prokuratorów na Litwie, bo właśnie tam mężczyzna został tymczasowo aresztowany.

Prokurator sporządził również postanowienie o przedstawieniu takich samych zarzutów Aleksandrowi V. Na wniosek prokuratora sąd zastosował wobec Aleksandra V. środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania. Za podejrzanym został rozesłany list gończy, a do Sądu Okręgowego w Warszawie skierował wniosek o wydanie wobec niego Europejskiego Nakazu Aresztowania.

Po tym jak pojawiły się niepodważalne dowody na udział rosyjskich służb specjalnych w podpaleniu centrum handlowego przy Marywilskiej, polski MSZ zdecydował o zamknięciu rosyjskiego konsulatu w Krakowie.

Akty sabotażu w całej Europie

To, że Rosja próbuje za wszelką cenę destabilizować sytuację w krajach Unii Europejskiej, wiadomo nie od dziś. Akcje dywersyjne i sabotażowe, pożary, które wybuchają w wielu krajach UE, czy seria wypadków kolejowych w Szwecji i Czechach - one nie muszą i nie są przypadkowe.

Już w zeszłym roku Służba Bezpieczeństwa Ukrainy i ukraińska policja zatrzymały 19 osób, które planowały podpalenie centrów handlowych, stacji benzynowych, aptek i targowisk

w Ukrainie, Polsce i krajach bałtyckich. Mieszkały w obwodach: iwanofrankowskim, dniepropietrowskim, poławskim i zaporoskim.

Grupa była powiązana z rosyjską FSB. Zatrzymani poszukiwali chętnych do przyłączenia się do działalności dywersyjnej na rzecz Rosji, wykorzystywali przy tym swoje kontakty w grupach przestępczych. Chodziło głównie o dokonywanie podpałów cywilnych obiektów. Potem organizowali przerzut podpalaczy za granicę, a wcześniej zapatrywali ich w fałszywe paszporty, prawa jazdy, karty zdrowia, niejako „legalizując” ich pobyt w UE. Sprawcy mieli nagrywać podpalenia, aby udokumentować swoje czyny.

Te nagrania FSB planowała wykorzystać do swoich akcji propagandowych, wskazując, jak niestabilna sytuacja panuje w Unii Europejskiej.

Śledztwo w sprawie grupy wciąż trwa. Zatrzymani mogą spędzić w więzieniu wiele lat. Są podejrzani o zdradę stanu, przygotowanie do celowego zniszczenia cudzego mienia przez podpalenie oraz produkcję, wysyłanie i sprzedaż nielegalnie wyprodukowanych holograficznych elementów zabezpieczających, a także fałszowanie i sprzedaż podrobionych dokumentów.

Śledczy przeprowadzili jednocześnie około 40 przeszukań, także w mieszkaniach zatrzymanych. Skonfiskowali broń i amunicję, dziewięć samochodów oraz gotówkę o równowartości ponad 90 tys. USD. Przejęto również sfałszowane dowody rejestracyjne pojazdów, zaświadczenia lekarskie, świadectwa ukończenia szkoły i tysiące pustych formularzy.

Co ciekawe, Ukraińcy, informując o finale swojej akcji, użyli właśnie zdjęcia spalonej hali przy Marywilskiej 44 w Warszawie.

Rosyjskie służby za wszelką cenę chcą siać w Europie strach i chaos. Przykłady? Na kilkanaście godzin przed ceremonią otwarcia letnich igrzysk olimpijskich w Paryżu francuski operator kolejowy SNCF ogłosił, że padł ofiarą „masowego ataku mającego na celu sparaliżowanie sieci pociągów dużych prędkości TGV”. Ruch TGV na kilku trasach został zakłócony. Przyczyną problemów były podpalenia przy torach linii TGV.

Premier Francji Gabriel Attal napisał, że infrastruktura kolejowa stała się celem „aktów sabotażu” przeprowadzonych „w sposób przygotowany i skoordynowany”.

To był zresztą czas, kiedy agencje wywiadowcze ostrzegły swoje rządy, że Rosja obrała kurs na stały konflikt z Zachodem i prawdopodobnie planuje szereg akcji sabotażu w Europie. Dochodziło do nich! W tym czasie w Bawarii aresztowano obywatela Niemiec i obywatela Rosji pod zarzutem ataku na nie-



Premier Donald Tusk pojawił się na miejscu zdarzenia w poniedziałek rano. – Przekroczono pewną granicę i sprawa jest naprawdę bardzo, bardzo poważna – mówił następnego dnia w Sejmie

mieckie obiekty wojskowe i logistyczne. W Wielkiej Brytanii dwie osoby zostały oskarżone o podpalenie magazynu z dostawami humanitarnymi dla Ukrainy. Brytyjcy prokuratorzy uważali, że oskarżeni są powiązani z Rosją. W Szwecji i Czechach agencje wywiadowcze badały serię incydentów na kolei, w które mogły być zamieszane osoby powiązane z Federacją Rosyjską. Francuskie Ministerstwo Obrony ostrzegło przed możliwym rosyjskim sabotażem francuskich obiektów wojskowych. W brytyjskiej fabryce amunicji BAE Systems w Walii doszło w kwietniu zeszłego roku do eksplozji, miesiąc później w berlińskiej fabryce firmy zbrojeniowej Diehl wybuchł pożar. Obie firmy produkują broń dla ukraińskiej armii. Przypadek? Dzisiaj nikt w przypadku nie wierzy, tym bardziej że służby bezpieczeństwa NATO ostrzegały o skoordynowanych „brytyjskich intrygach”.

Wojna w cyberprzestrzeni

Do tego dochodzi wojna hybrydowa. Tylko na terenie Polski służby codziennie odnotowują około półtora tysiąca incydentów. Atakowana jest infrastruktura krytyczna, służba zdrowia i obronność, w tym transport pomocy dla Ukrainy, a także media.

W piątek, 31 czerwca 2024 roku, w serwisie PAP ukazały się dwie depesze dotyczące rzekomego ogłoszenia mobilizacji

w Polsce. Nikt ich Polskiej Agencji Prasowej nie napisał. Okazało się, że doszło do przełamania zabezpieczeń z użyciem szkodliwego oprogramowania, które zostało wykorzystane na koncie jednego z pracowników PAP. Atak był celowy i miał doprowadzić do wywołania paniki.

Już dwa lata temu Ministerstwo Obrony Narodowej podało, że liczba cyberataków na systemy związane z obronnością wzrosła w Polsce pięciokrotnie po rozpoczęciu rosyjskiej inwazji na Ukrainę. Hakerzy szukają słabiej zabezpieczonych systemów firm uczestniczących chociażby w transporcie pomocy dla Ukrainy, by w ten sposób dotrzeć do informacji związanych z resortem obrony, lepiej zabezpieczonym przed tego typu atakami.

W lutym 2022 roku celem cyberataku było Lotnicze Pogotowie Ratunkowe. Na szczęście wszystkie wezwania do misji ratunkowych i transportów międzyszpitalnych zrealizowano.

Z kolei w grudniu 2023 roku media rozpisywały się o ataku informatycznym na laboratoria Alab - przestępcy wykradli wówczas i upublicznili dane pacjentów. Zaatakowali tę samą firmę także miesiąc wcześniej. W tym samym czasie minister cyfryzacji informował o udaremnieniu ataków hackerów, które „mogłyby być problemem dla dziesiątek firm i instytucji publicznych”.

W krajach UE nie jest lepiej. Cyberataki w całej Europie idą

w setki tysięcy. Zachodnie media z czasem poznawały sposób działania rosyjskich służb. I tak „Guardian” ujawił, że cyberwojnę Putina wzmocnia prywatna moskiewska firma konsultingowa NTC Vulkan.

Założyli ją w 2010 roku Anton Markow i Aleksander Irżawski, absolwenci akademii wojskowej w Petersburgu, obaj ze świetnymi kontaktami w rosyjskiej armii. Firmę Markowa i Irżawskiego wspierały Federalna Służba Bezpieczeństwa oraz wywiad zagraniczny SWR.

Programiści NTC Vulkan przygotowywali (i pewnie wciąż to robią) ataki na infrastrukturę krytyczną. Firma miała rządowe licencje na pracę nad tajnymi projektami wojskowymi i tajemnicami państwowymi.

Pliki Vulkan wyciekły za sprawą informatora niezadowolonego z powodu rosyjskiej agresji na Ukrainę.

– Ze względu na wydarzenia w Ukrainie zdecydowałem się upublicznić te informacje. Firma robi złe rzeczy, a rosyjski rząd jest tchórzliwy. Jestem rozczarowany z powodu inwazji na Ukrainę. Dzieją się tam straszne rzeczy. Mam nadzieję, że można wykorzystać te informacje, aby pokazać, co dzieje się za zamkniętymi drzwiami – mówił informator niemieckiej prasie.

Danymi podzielił się z mediami, a dokumenty przez kilka miesięcy badali dziennikarze „Guardiana”, „Der Spiegel”,

„Washington Post” i „Le Monde”. Pięć zachodnich agencji wywiadowczych potwierdziło, że wydają się autentyczne.

Hakerzy z NTC Vulkan posiadali (i nadal posiadają) program umożliwiający inwigilację w sieci, ułatwiający szerzenie fake newsów przez fałszywe profile w mediach społecznościowych. Program Crystal-2V przygotowywał ich do ataków na infrastrukturę kolejową, lotniczą i morską.

Rosja nie odniosła znaczących sukcesów w Ukrainie, straciła swoje wpływy w Syrii, więc strategiczne cele Kreml próbuje osiągać w inny sposób - wojną w cyberprzestrzeni.

Co ciekawe, mimo nieporozumień w przeszłości, a nawet cichej rywalizacji, obecnie FSB, GRU i SWR współpracują ze sobą ściślej niż kiedykolwiek od czasów zakończenia II wojny światowej. Młodzi i ambitni oficerowie wywiadu zastępują starsze pokolenia, pnąc się po szczeblach kariery.

Werbunek trwa

Tymczasem, także dzięki technologii, werbunek wydaje się coraz łatwiejszy. Analityk mediów społecznościowych i internetu, Michał Fedorowicz, w rozmowie z radiem RMF24 tłumaczył, że dzisiaj dla pozytywnie nastawionych do Rosji jest Telegram - komunikator pochodzący z Rosji, a charakteryzujący się większą anonimowością od innych popularnych aplikacji, takich jak Messenger, WhatsApp czy Instagram.

Jak werbują Rosjanie? W najprostszy z możliwych sposobów.

– Najczęściej wykorzystują osoby, które szukają pracy lub szybkiego zarobku. Proponują na przykład transport z miasta A do miasta B za tysiąc złotych, jakimś własnym samochodem, jakimś pakunkiem - tłumaczył Michał Fedorowicz. Zaznaczył, że zleceniodawca często prosi o zdjęcie dokumentu, takiego jak dowód osobisty. Za zlecenia przyznawane jest wynagrodzenie, które nie wydaje się podejrzanie wysokie.

– Ta osoba wysyła nam pinetkę, gdzie mamy odebrać towar. Kiedy zjawiamy się po odbiór tego towaru, mamy wysłać zdjęcie, że go odbieramy. Ta osoba potwierdza, że to jest właśnie to. Wsiadamy i jedziemy do kolejnego miasta. (...) Dostajemy przelewy, najczęściej w kryptowalutach, które trafiają na nasze konto - tłumaczył dalej informator.

Z czasem, jak wyjaśniał analityk Res Futura, zlecenia mogą ewoluować w robienie zdjęć obiektów wojskowych, pozostawianie pakunków przy określonych obiektach. Po zatrzymaniu przez służby czasem nieświadomy współpracownik rosyjskiego wywiadu nie jest w stanie zidentyfikować zleceniodawcy, bo komunikuje się z nim wyłącznie przez aplikację.

– W tym momencie tak Rosjanie, jak Białorusini wykorzystują obywateli Ukrainy, Polski oraz innych państw, bardzo często Gruzji i Armenii, którzy po prostu stają się właśnie takimi nieświadomymi całkowicie agentami - tłumaczył analityk.

Ale oczywiście, część z nich zupełnie świadomie decyduje się na współpracę z rosyjskimi służbami. Często chodzi o wykonanie jednego konkretnego zadania za określoną cenę.

O tym, że na komunikatorze Telegram odbywa się werbunek cudzoziemców o prorosyjskich poglądach do aktów sabotażu w różnych krajach Europy, pisała już zresztą rok temu międzynarodowa sieć dziennikarzy śledczych Organized Crime and Corruption Reporting Project (OCCRP).

Czy powinniśmy zacząć się bać? Przede wszystkim nie możemy wpadać w panikę, bo właśnie o to chodzi rosyjskim służbom. Wiadomo, że Wojska Obrony Terytorialnej monitorują nasypy, przepusty, tory i węzły kolejowe. Polskie Linie Kolejowe wystosowały do pracowników specjalny komunikat, w którym proszą o czujność w czasie pracy. Trzeba zwracać uwagę na podejrzane zachowania się osoby czy niezidentyfikowane bliżej przedmioty, które nie powinny znajdować się przy obszarze kolejowym, i natychmiast to zgłaszać. My też powinniśmy być czujni.

Współpraca:
Grzegorz Kuczyński, PAP

Dr Michał Piekarski: Bieda-agenci z Telegrama. Jak Rosja prowadzi wojnę hybrydową z Polską

Atak na tory w Życzynie to kolejny szczebel eskalacji. Najgorsze może być dopiero przed nami – mówi dr Michał Piekarski, ekspert ds. terroryzmu i wojny hybrydowej

Anita Czupryn

Zacznijmy od tego, co w ostatnią niedzielę wydarzyło się na torach w Życzynie. Premier Donald Tusk napisał: „Niewykluczone, że mamy do czynienia z aktem dywersji”. Jak to wygląda z Pana perspektywy? Co jest najbardziej niepokojące: techniczny sposób uszkodzenia torów, moment, w którym do tego doszło, czy to, że znów mówimy o dywersji?

Przed wszystkim to, że doszło do udanego jednak, przynajmniej częściowo, ataku i to na infrastrukturę kolejową. Wcześniej mieliśmy do czynienia z sytuacjami, które były atakami o niższej skali, niż się spodziewaliśmy. Były to na przykład podpalenia obiektów, które w zasadzie w ogóle nie były jednoznacznie kwalifikowane czy identyfikowane jako akty dywersji. Pamięta pani hałą w Warszawie, która spłonęła? Przez pierwsze kilka dni krążyły różne podejrzenia: że to mógł być zwykły wypadek, że podpalenie, ale na tle kryminalnym, że to mogła być jakaś awaria. Nie określano tego jednoznacznie.

No właśnie, a okazało się, że doszło do podpalenia zleczonego przez rosyjskie służby.

Dopiero po jakimś czasie okazało się, że za tym stali Rosjanie. Pojawiło się wtedy pytanie: o co im chodziło z tą hałą? Dopiero później wyszło na jaw, że jeszcze w 2022 roku był tam punkt pomocy uchodźcom z Ukrainy. I być może właśnie to sprawiło, że ten obiekt po prostu podpadł Rosjanom. W tym momencie możemy mieć gigantyczny problem, ponieważ część ataków hybrydowych, których się spodziewaliśmy, miała wyglądać inaczej. W 2022 roku w czasopiśmie „Terroryzm. Studia, Analizy, Prewencja” napisałem artykuł o scenariuszu ataków terrorystycznych, nie hybrydowych, tylko klasycznych. Chodziło o to, że gdybyśmy mieli sytuację, w której ktoś używa typowego urządzenia wybuchowego, broni palnej czy uzbrojenia wojskowego, na przykład granatnika, albo gdyby przemycił do Polski przenośną rakietę przeciwlotniczą i zestrzelił wojskowy samolot przy lotnisku, to byłoby jasne, że są to działa-

nia dywersyjne prowadzone przez osoby z wyszkoleniem i wyposażeniem wojskowym. A tutaj okazało się, że mamy do czynienia z podpaleniami. I że Rosjanie używają do tych działań tzw. agentów jednorazowego użytku. Ja ich prywatnie nazywam bieda-agentami z Telegrama, bo to nie są osoby zwerbowane w typowy sposób. To nie są zawodowcy.

Kogo Rosjanie dziś werbują? Co takim osobom proponują?

Cały czas pojawia się ten sam zasadniczy scenariusz, który prawdopodobnie będzie się powtarzał. Osoby, które dokonywały tych podpałów czy innych czynów, to ludzie, którzy przede wszystkim pilnie potrzebowali pieniędzy. Nisko wykwalifikowani, zdesperowani, żeby dostać jakąkolwiek pracę. Nierzadko to osoby z jakąś przeszłością kryminalną albo takie, które z różnych powodów nie chciałyby mieć kontaktu z policją. Szukali więc pracy w rosyjskojęzycznym bąblu. Dlatego Telegram stał się tak popularnym kanałem werbunku. Zaczynało się od rzeczy drobnych: „Zrób 100 napisów na murze: NATO WON”, „Zrób zdjęcia czegoś”. Wiemy, że tego typu działania były prowadzone nie tylko przeciwko Polsce, ale też przeciwko innym państwom NATO. W momencie, kiedy zaczynają się już pojawiać bardziej konkretne zlecenia - typu „podpal coś”, „pobij kogoś”, „zrób zdjęcia bazy lotniczej”, to taka osoba prawdopodobnie orientuje się, że zaplatała się w coś poważnego. Ale jednocześnie boi się, bo zaszła już tak daleko, że boi się z tym pójść na policję. I w tym momencie mamy ludzi, którzy są łatwi do pozyskania, łatwi do wykorzystania. A jeśli zostaną zatrzymani, to i tak nic istotnego nie powiedzą na przesłuchaniu, bo nic nie wiedzą. Zarazem są to osoby kiepsko wykształcone, kiepsko wykwalifikowane, które nadają się tylko do rzeczy prostych. Sam jestem ciekaw, jaki procent osób zwerbowanych w ten sposób faktycznie do czegośkolwiek się nadaje.

Chciałabym jeszcze wrócić do tego uszkodzonego fragmentu torowiska. Kiedy ludzie słyszą o takim zdarzeniu, często myślą najpierw, że to był

wypadek, może czyjeś zaniechanie, może awaria. Po czym eksperci rozpoznają, że to było zaplanowane działanie?

Po prostu wygląd tego uszkodzonego fragmentu szyny nie pasował do typowych uszkodzeń. On wyglądał tak, jakby został wybity oddziaływaniem jakiejś siły poziomej, działającej z boku. Szyna, która pęka z przyczyn naturalnych, wygląda inaczej. I teraz widać eskalację. Mamy uderzenie w infrastrukturę ważną dla państwa, z ewidentnym zamiarem zablokowania ruchu na ważnej linii kolejowej. Nie wiemy, czy sprawcy brali pod uwagę, a potem godzili się na to, że na skutek ich działań może dojść do śmierci ludzi w pociągu pasażerskim, że może dojść do katastrofy kolejowej. W każdym razie jest to krok do przodu, jeśli chodzi o skalę i charakter tego rodzaju działań.

Na szczęście skończyło się bez ofiar. Rosjanie uważają, że była to udana dywersja? Bo mimo że fizycznie nic się nie stało, poczucie zagrożenia rośnie. Czym tu Rosjanie wygrywają, nawet jeśli pociąg zdążył wyhamować?

Niestety, wygrywają tym, że po pierwsze w ogóle doszło do takiego ataku. Po drugie, mówimy o efekcie psychologicznym: rozmawiamy o tym zdarzeniu, ono jest medialne, głośne. Z pociągów korzystają przecież setki tysięcy ludzi dziennie: dojeżdżają do pracy, na studia, do szkoły, jeżdżą na wakacje, niedługo będą jeździć pociągami na święta. I w tym momencie zostaje zasiane ziarno niepewności: „Wsiadam do pociągu, a co, jeśli na torach będzie bomba? Co, jeśli pociąg się wykolei, bo ktoś o to zadbał? Co, jeśli pociąg nie dojedzie do celu, bo ktoś zerwie przewody sieci trakcyjnej?” Ataki na infrastrukturę zawsze mają dwa cele. Pierwszy to fizyczne uszkodzenie tej infrastruktury, czyli dobra, które nam zapewnia transport, prąd, paliwo, gaz. Drugi to podważenie poczucia bezpieczeństwa i zaufania do państwa. Proszę zwrócić uwagę: jesteśmy przyzwyczajeni, że pociągi jeżdżą w miarę punktualnie, że paliwo jest na stacjach, że mamy prąd i gaz, że w bankomacie są pieniądze, że działa cały system

usług, który tworzą przedsiębiorstwa w kraju. Ale te przedsiębiorstwa, także prywatne, funkcjonują w przestrzeni, która jest w jakiś sposób chroniona i regulowana przez państwo. Ostatecznie to państwo jest podmiotem, który sprawia, że te wszystkie dobra i usługi do nas docierają. W tym momencie ktoś może powiedzieć: „Spójrzcie, państwo nie działa. Państwo nie zapewniło wam dóbr, do których jesteście przyzwyczajeni”. I wreszcie jest trzeci element, który już się uwidocznił. Proszę zobaczyć, że niemal natychmiast uruchomiły się znów konta w internecie powtarzające przekaz: „To Ukraińcy. To wszystko przez Ukraińców”. I pojawia się przestrzeń, żeby wbijać klin między Polskę a Ukrainę.

Po podpaleniach, cyberatakach, zakłóceniach GPS mieliśmy też atak dronów. Chciałabym zapytać o metody dywersyjne wobec państw NATO w ostatnim roku. Co nazwałby Pan dziś numerem jeden w arsenale Rosjan, tym najbardziej rozpoznawalnym w ich dywersyjnym menu?

Najgorsze jest to, że w tym menu nie ma jednego dania. Stosowane są bardzo różne środki: dezinformacyjne, działania w cyberprzestrzeni, zakłócanie systemów nawigacyjnych. Mamy dywersję i sabotaż, choćby zrywanie kabli komunikacyjnych. To także przeloty dronów; to, z czym my mierzyliśmy się we wrześniu, ale też to, co dotknęło Niemców czy Duńczyków; ataki na infrastrukturę krytyczną. W Polsce widzieliśmy próby sabotażu przy wykorzystaniu przesyłek nadawanych firmami kurierskimi, które prawdopodobnie mogły doprowadzić do katastrof lotniczych. Istotą wojny hybrydowej jest to, że nie koncentruje się na jednym sposobie działania. Można wybierać z palety środków i przerzucać się pomiędzy nimi. Sam jestem ciekaw, czy to, że nie doszło teraz do katastrofy kolejowej, nie jest paradoksalnie sygnałem kontynuacji tego schematu: we wrześniu mieliśmy atak dronów, wcześniej dron, który celowo lub nie, wybuchł po upadku na pole kukurydzy. Od września wszyscy mówią: „Drony, drony, musimy się chronić przed dronami, mu-

simy zbudować mur antydronowy, musimy kupować sprzęt”. Drony są w centrum debaty publicznej. I w tym momencie, po dwóch miesiącach, Rosjanie mówią: „Dobrze, to teraz zaatakujemy kolej”. I przez kolejne dwa-trzy miesiące będziemy mówić o kolei. A potem okaże się, że coś wydarzy się na morzu, albo zostanie zaatakowana infrastruktura energetyczna czy paliwowa, albo dojdzie do dużego cyberataku. Niestety, Rosjanie mogą tymi kartami grać na różne sposoby.

Chciałabym jeszcze wrócić do tych osób, które Rosjanie rekrutują przez media społecznościowe, przez Telegram. Co musi się dziać w głowie człowieka mieszkającego w Polsce, który przyjmuje takie zlecenia? Czy bieda jest głównym motywem, czy raczej brak wyobraźni, jeśli chodzi o konsekwencje? Bo trudno mi uwierzyć, że to fascynacja Rosją czy Putinem.

Myślę, że czynniki ideologiczne są na ostatnim miejscu. Na pierwszym jest chęć zarobku, na drugim brak poczucia więzi z państwem, w którym się aktualnie przebywa. Mam wrażenie, że to odgrywa istotną rolę, bo werbowane są osoby funkcjonujące w pewnej bańce. Po trzecie, to kwestia braku wyobraźni i braku świadomości konsekwencji. Tym bardziej, że w Polsce mieliśmy przez długi czas istotny problem: wyroki za szpiegostwo były bardzo niskie; można spotkać się z opinią, że wręcz skandalicznie niskie. Są takie przestępstwa, które nawet w środowisku kryminalnym są szczególnie pogardzane, jak przestępstwa wobec dzieci. A tutaj mamy sytuację, w której ktoś zgadza się na popełnienie czynu, który uderza w bezpieczeństwo państwa, ale nie ma świadomości, że konsekwencje mogą być dla niego bardzo poważne. Choć jestem ostatnią osobą, która chciałaby zastrzegać prawo tylko po to, żeby je zastrzegać, to moim zdaniem należy traktować akty dywersji jako przestępstwa o charakterze terrorystycznym ze wszystkimi tego konsekwencjami.

Jaki jest cel Rosji? Dlaczego oni to robią, co chcą w takim razie osiągnąć? Niektórzy analitycy mówią, że chodzi przede

wszystkim o zastraszenie społeczeństw, żebyśmy nie udzielali pomocy Ukrainie.

Ukraina jest tylko jednym z elementów tej układanki. Proszę zwrócić uwagę na jedną bardzo istotną rzecz: w przypadku Rosji wiemy, że wykorzystuje ona przede wszystkim siłę zbrojną. Przez ostatnie 20 lat Rosja rozbudowywała swoje siły zbrojne, bo miała na to środki z eksportu gazu. Putin za te pieniądze kupował samoloty, czołgi, okręty, szkolił wojsko. Proszę pamiętać, że dekadę temu były takie czasy, że o mało co Francuzi nie sprzedali Rosji okrętów desantowych, Niemcy pomagali w budowie ośrodka szkolenia wojsk. Wtedy na to były pieniądze, a obraz Rosji w krajach zachodnich był zupełnie inny. Ale mimo tych wszystkich wysiłków okazało się, że reformy w armii rosyjskiej nie dały takich efektów, jakich Rosjanie się spodziewali. Oni mogli kupować samoloty i czołgi, ale bardzo często był to sprzęt opracowany jeszcze w latach 80. czy 90., za czasów Związku Radzieckiego, który dopiero po latach, gdy pojawiły się środki, wdrażano do produkcji. Kiedy Rosjanie próbowali prezentować nowy czołg, ten czołg w sposób spektakularny rozkraczył się na placu Czerwonym i wszyscy to widzieli. W tym momencie okazało się, że Rosjanie mają ogromne deficyty, jeśli chodzi o realną siłę militarną. W otwartej konfrontacji z NATO nie mieliby szans przetrwać militarnie. Tymczasem państwa sojuszu, zwłaszcza po pełnoskalowej agresji na Ukrainę, kiedy do NATO weszły Szwecja i Finlandia, zaczęły intensywnie kupować sprzęt i rozbudowywać armie. Już w latach 2021-2022 państwa NATO mogłyby wygrać z Rosją konwencjonalną wojnę, zwłaszcza na morzu i w powietrzu. Dysponujemy po prostu lepszym potencjałem technicznym. To, czego nam brakuje, to przede wszystkim liczebność i brutalnie mówiąc skłonność do ponoszenia ofiar. Rosjanie bez większych oporów szafują ludzkim życiem; widzimy to na Ukrainie. Ale jednocześnie warto zauważyć: nie byli w stanie tej Ukrainy podbić. Ich potencjał ma swoje granice. I właśnie w tym momencie sięgają po środki wojny hybrydowej,

Najlepsze firmy
regionu

3.
edycja



Złota Setka *Łódzkiego*

Dziennik
ŁÓDZKI

ORGANIZATOR



**strefa
BIZNESU**

PATRONAT HONOROWY



Ministerstwo
Cyfryzacji



WOJEWODA ŁÓDZKI
DOROTA RYL



MARSZAŁEK
WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO
Joanna Skrzydlewska



PREZYDENT MIASTA ŁÓDZI
HANNA ZDANOWSKA

PARTNER GŁÓWNY



PARTNERZY MERYTORYCZNI



Politechnika Łódzka

PARTNERZY



UNIEJÓW
Uzdrowisko Termalne



Ranking Złota Setka Łódzkiego honoruje najlepsze firmy regionu

Gala podsumowująca ranking Złota Setka Województwa Łódzkiego odbyła się w efektownych wnętrzach Pałacu Poznańskiego w Łodzi

Dariusz Pawłowski
d.pawowski@dzienniklodzki.pl

Złota Setka to do-
roczny, presti-
żowy ranking,
przygotowy-
wany przez re-
dakcje regional-
nych dzienników i portali Pol-
ska Press Grupy. W wojewódz-
twie łódzkim przedsięwzięcie
zrealizował „Dziennik
Łódzki”.

– Staramy się, aby Złota
Setka była nie tylko bizneso-
wym wydarzeniem, ale rów-
nież świętem przedsiębior-
czości w regionie – podkre-
śliła Aneta Sarga-Burtan,
prezes Makroregionu Śląsk,
Łódź Polska Press Grupa. –
Honorujemy najlepsze firmy,
które najsilniej wpłynęły
na województwo łódzkie.

Prawda jest jednak taka, iż
wszystkie firmy, które zna-
ły się w naszym rankingu
mogą czuć się wyróżnione.

Ranking Złota Setka two-
rzony jest na podstawie da-
nych finansowych z Krajo-
wego Rejestru Sądowego,
uzupełnianych o informacje
publikowane przez spółki.
Nad jego rzetelnością czuwali
partnerzy merytoryczni: Dun
& Bradstreet oraz Politechnika
Łódzka.

Edycja podsumowująca
rok 2024 wyróżniła firmy
o największym przychodzie
oraz w kategoriach: największy
inwestorzy, firma roku, roz-
wój w zatrudnieniu i liderzy
wzrostu.

– Złota Setka to nasza
odpowiedź na potrzeby
przedsiębiorców i menedże-
rów. Chcemy, by lokalna go-

spodarka była w centrum
uwagi dzienników i serwi-
sów Polska Press Grupy.
Ranking doskonale wpisuje
się w tę misję – pokazuje rolę biznesu
w życiu regionów i jego
wpływ na codzienność
mieszkańców – dodaje Rafał
Kerger, redaktor naczelny
serwisu Strefabiznesu.pl.

Wśród gości Gali Złota
Setka Województwa Łódz-
kiego znaleźli się między in-
nymi wicemarszałek woje-
wództwa Agnieszka Ryś, wi-
ceprzewodnicząca Sejmiku
Województwa Łódzkiego
Magdalena Werstak oraz To-
biasz Puchalski, dyrektor
biura Wojewody Łódzkiego
Doroty Ryl. Wydarzenie po-
prowadzili śpiewający akto-
rzy Monika Dryl i Marcin Jaj-
kiewicz.

Złota Setka to jedno z naj-
większych przedsięwzięć ran-
kingowych w Polsce, przygo-
towane przez redakcje re-
gionalnych dzienników i por-
tali Polska Press Grupy. Celem
projektu jest zaprezentowa-
nie wyników finansowych
firm, ale też uhonorowanie li-
derów, którzy kształtują go-
spodarczy krajobraz swoich
regionów i wpływając na ja-
kość i poziom życia w danej
społeczności.

Ranking został oparty
na danych finansowych
z Krajowego Rejestru Sąd-
owego, uzupełnianych o infor-
macje publikowane przez
same przedsiębiorstwa.
Nad jego rzetelnością czuwali
renomowani partnerzy mery-
toryczni – między innymi
Dun & Bradstreet i Politech-
nikę Łódzką.

– Złota Setka to nie tylko
ranking, ale przede wszystkim
święto przedsiębiorczości.
Wyróżniamy tych, którzy na-
dają ton rozwojowi gospo-
darki regionalnej i inspirują in-
nych do działania – zaznacza
Zenon Nowak, prezes zarządu
Polska Press Grupy.

Laureaci w rankingu zo-
stali wyłonieni w kilku kate-
goriach. Oto oni:

Złota Setka Województwa Łódzkiego 2024 - największy przychód

1. PGE Górnictwo i Energetyka
Konwencjonalna S.A.
2. Rossmann Supermarkety
Drogerijne Polska Sp. z o.o.
3. JTI Polska Sp. z o.o.

Najwięksi Inwestorzy 2024

1. Japan Tobacco International
Polska Sp. z o.o.
2. Corning Optical Communi-
cations Polska Sp. z o.o.
3. Barry Callebaut Manufac-
turing Polska Sp. z o.o.

Firma Roku 2024

1. Veolia Energia Łódź S.A.
2. Atlas Sp. z o.o.
3. Cementownia Warta S.A.

Rozwój w zatrudnieniu 2024

1. PKP Intercity Remtrak
Sp. z o.o.
2. Miele Technika Sp. z o.o.
3. Ramb Sp. z o.o.

Liderzy Wzrostu 2024

1. Sky Quant Sp. z o.o.
2. Skamex Sp. z o.o.
3. Rossmann Supermarkety
Drogerijne Polska Sp. z o.o.

Wydarzenie odbyło się
w Pałacu Poznańskiego
w Łodzi – jednym z najbar-
dziej symbolicznych miejsc
dla historii i współczesności
miasta przemysłowców. Galę
poprowadzili śpiewający ak-
torzy Monika Dryl i Marcin
Jajkiewicz. Na fortepianie
akompaniował im Michał
Rorat. Wprowadzenie do gali
wygłosili Elżbieta Żuraw,
członek zarządu Polska Press
Grupa, Aneta Sarga-Burtan,
prezes Makroregionu Śląsk,
Łódź oraz Marek Krzciuk, re-
daktor naczelny Dziennika
Łódzkiego i Expressu Ilustro-
wanego, którzy przedstawili
znaczenie rankingu Złotej
Setki dla rozwoju gospodar-
czego regionu, a także środo-
wiska biznesowego. W uro-
czystości wzięli udział nie
tylko przedstawiciele świata
biznesu, nauki i samorządu,
prezesa czołowych przedsię-
wzięć regionu, menedżero-
wie i właściciele firm. Spo-
tkanie było znakomitą okazją
do wymiany doświadczeń,
nawiązania relacji i wspól-
nego świętowania sukcesów
łódzkiej gospodarki.

– Złota Setka to bardzo
istotny dla naszego regionu
ranking i cieszę się, że mogli-
śmy wziąć udział w jego
opracowaniu – zapewnił
prof. Krzysztof Jóźwik, rek-
tor Politechniki Łódzkiej. –
Deklaruję, że chętnie podej-
miemy taką współpracę
w kolejnych latach. Tym bar-
dziej, że nasza uczelnia ma
bogate doświadczenie we
współpracy właśnie z bizne-
sem i podejmujemy kolejne
wspólne działania.

Warto zaznaczyć, że tego-
roczna Gala Złotej Setki Woje-
wództwa Łódzkiego była po-
święcona nowym technolo-
giom, które coraz silniej wpły-
wają na rozwój gospodarczy
naszego regionu. Ważnym te-
matem była również sztuka
generatywna – dziedziną łą-
czącą kreatywność człowieka
z możliwościami algorytmów,
w której dzieła powstają
przy współudziale kodu, da-
nych i procesów obliczenio-
wych. W duchu tej idei gala zo-
stała uświetniona pokazem
pracy artystycznej Mikołaja
Marciniaka, studenta Szkoły
Filmowej w Łodzi. Twórca za-
prezentował projekt, który jest
wizualną podróżą przez eko-
nomiczną tkankę miasta Łodzi
– na trójwymiarową mapę na-
łożone zostały dane ekono-
miczne i społeczne. A wykład
poświęcony rozwojowi
sztucznej inteligencji wygłosił
dr Krzysztof Frank, pełnomoc-
nik rektora ds. rozwoju uczelni
Szkoły Filmowej w Łodzi.

Patronat honorowy
nad wydarzeniem objęli Mi-
nisterstwo Cyfryzacji, woje-
woda łódzki Dorota Ryl, mar-
szałek województwa łódz-
kiego Joanna Skrzydlewska
i prezydent miasta Łodzi
Hanna Zdanowska.



Laureaci i organizatorzy Złotej Setki Województwa Łódzkiego podczas gali w Pałacu Poznańskiego w Łodzi. Uda-
ne spotkanie zaowocowało nawiązywaniem nowych kontaktów i zapewnieniami o znaczeniu tego rodzaju przedsięwzięć dla biznesu. – Docenienie naszej działalności to duża satysfakcja – mówiono w kuluarach

FOT. GRZEGÓRZ GAŁĄSKI

	
Złota Setka Łódzkiego	
PGE GÓRNICTWO I ENERGETYKA KONWENCJONALNA S. A.	Bełchatów
ROSSMANN SUPERMARKETY DROGERYJNE POLSKA SP. Z O. O.	Łódź
JTI POLSKA SP. Z O. O.	Stary Gostków
POLSKA GRUPA FARMACEUTYCZNA S. A.	Łódź
BEKO POLAND MANUFACTURING SP. Z O. O.	Łódź
DE HEUS SP. Z O. O.	Łęczycza
RAINBOW TOURS S. A.	Łódź
BARRY CALLEBAUT MANUFACTURING POLSKA SP. Z O. O.	Łódź
LEK S. A.	Stryków
KROTOSKI SP. Z O. O.	Łódź
DOZ S. A. DIRECT SPÓŁKA KOMANDYTOWA	Łódź
VEOLIA ENERGIA ŁÓDŹ S. A.	Łódź
OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA W ŁOWICZU	Łowicz
SKY QUANT SP. Z O. O.	Łódź
HURTAP S. A.	Łęczycza
MIRBUD S. A.	Skierniewice
ONNINEN SP. Z O. O.	Teolin
DROSED SUROWIEC SP. Z O. O.	Tomaszów Mazowiecki
ATLAS SP. Z O. O.	Łódź
CORNING OPTICAL COMMUNICATIONS POLSKA SP. Z O. O.	Smolice
PLUKON SIERADZ SP. Z O. O.	Gruszczyce
TRUVANT EUROPE SP. Z O. O.	Łódź
TRANSFER MULTISORT ELEKTRONIK SP. Z O. O.	Łódź
AFLOFARM FARMACJA POLSKA SP. Z O. O.	Pabianice
ROLDROB S. A.	Tomaszów Mazowiecki
CEMENTOWNIA WARTA S. A.	Trębaczew
MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE ŁÓDŹ SP. Z O. O.	Łódź
COLEP CONSUMER PRODUCTS POLSKA SP. Z O. O.	Kleszczów
PROGROUP BOARD SP. Z O. O.	Smolice
WIELTON S. A.	Wieluń
PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO HANDLOWO USŁUGOWE MARKS SP. Z O. O.	Prusak
BONPRIX SP. Z O. O.	Łódź
EUROGLAS POLSKA SP. Z O. O.	Osiedle Niewiadów
SBS SP. Z O. O.	Łódź
PLUKON AGRI POLSKA SP. Z O. O.	Gruszczyce
WĘDLINKA SP. Z O. O. SPÓŁKA KOMANDYTOWA	Wieruszów
ONTEX POLSKA SP. Z O. O.	Radomsko
DACHSER SP. Z O. O.	Stryków
SKLEPY KOMFORT S. A.	Łódź
RR DONNELLEY GTS POLAND SP. Z O. O.	Łódź
UNIWERSYTET ŁÓDZKI	Łódź
MIELE TECHNIKA SP. Z O. O.	Ksawerów
BORG AUTOMOTIVE SP. Z O. O.	Zduńska Wola
INSTYTUT CENTRUM ZDROWIA MATKI POLKI	Łódź
AMCOR SPECJALTY CARTONS POLSKA SP. Z O. O.	Łódź

VEKA POLSKA SP. Z O. O.	Skierniewice
EUROBOX POLSKA SP. Z O. O.	Przesiadłów
KILARGO SP. Z O. O.	Chechło Pierwsze
SEMPERTRANS BĘŁCHATÓW SP. Z O. O.	Wola Grzymalina
ID LOGISTICS DISTRIBUTION SP. Z O. O.	Sosnowiec
POLITECHNIKA ŁÓDZKA	Łódź
GILLETTE POLAND INTERNATIONAL SP. Z O. O.	Łódź
MARVEL SP. Z O. O.	Łódź
SIRMAX POLSKA SP. Z O. O.	Kutno
UNIwersYTET MEDYCZNY W ŁÓDZI	Łódź
CERAMIKA PARADYŻ SP. Z O. O.	Opoczno
NEVEON POLAND SP. Z O. O.	Zgierz
PKP INTERCITY REMTRAK SP. Z O. O.	Libiszów
INSELL SP. Z O. O.	Łódź
AMCOR FLEXIBLES REFLEX SP. Z O. O.	Łódź
WOODECO WIERUSZÓW SP. Z O. O.	Wieruszów
GRUPA TRANSPORTOWA SP. Z O. O.	Piotrków Trybunalski
UMA INVESTMENTS SP. Z O. O.	Kutno
EXCLUSIA SP. Z O. O.	Zgierz
REX BUD BUDOWNICTWO SP. Z O. O. SPÓŁKA KOMANDYTOWO AKCYJNA	Łódź
AGRONEX SP. Z O. O.	Mąkoszyn
PREMIUM ARENA JTB SP. Z O. O.	Łódź
INTERPRINT POLSKA SP. Z O. O.	Ozorków
HELIOS S. A.	Łódź
GEIS PL SP. Z O. O.	Sosnowiec-Pieńki
GALA POLAND SP. Z O. O.	Wieluń
KOFEA SP. Z O. O.	Łódź
GFT POLAND SP. Z O. O.	Łódź
OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA WART MILK	Sieradz
ALBEA POLAND SP. Z O. O.	Łódź
ZAKŁAD WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI SP. Z O. O.	Łódź
MEDEZIN SP. Z O. O.	Łódź
RESTAURANT PARTNER POLSKA SP. Z O. O.	Łódź
AUTO BRZEZIŃSKA SP. Z O. O.	Łódź
OVOVITA SP. Z O. O.	PRAWDA
KNAUF BĘŁCHATÓW SP. Z O. O.	Rogowiec
KRAMEL PARTNER SP. Z O. O. SPÓŁKA KOMANDYTOWA	Piotrków Trybunalski
NATURAGRA DRÓB SZLACHETNY SP. Z O. O.	Tomaszów Mazowiecki
MOJE BAMBINO SP. Z O. O.	Łódź
CLASSTRUCKS POLAND SP. Z O. O.	Rawa Mazowiecka
ZORINA SP. Z O. O.	Kutno
NATURA SP. Z O. O.	Łódź
ŁÓDŹ JTB SP. Z O. O.	Łódź
FOOD SERVICE SP. Z O. O.	Rawa Mazowiecka
ZALANDO OPCO POLSKA SP. Z O. O.	Głuchów
VANDEMOORTELE BAKERY PRODUCTS POLSKA SP. Z O. O.	Łódź
COMMERCECON SP. Z O. O. SPÓŁKA KOMANDYTOWA	Konstantynów Łódzki
MITMAR SP. Z O. O.	Głowno
S I C SP. Z O. O.	Ksawerów
FLINT GROUP POLSKA SP. Z O. O.	Konstantynów Łódzki
HAMMERMED MEDICAL POLSKA SP. Z O. O. SPÓŁKA KOMANDYTOWO AKCYJNA	Łódź
RAMB SP. Z O. O.	Piaski
KONGSBERG AUTOMOTIVE SP. Z O. O.	Koluszki
PRZEDSIĘBIORSTWO AGAT S. A.	Koluszki
BEWA SP. Z O. O.	Kamieńsk
CENTRUM ELEKTRYCZNE ANIA BOGUCCY SP. Z O. O. SPÓŁKA KOMANDYTOWA	Wieluń

Laureaci rankingu Złota Setka Łódzkiego 2024 w poszczególnych kategoriach

Kategoria Firma Roku 2024

Do wyboru Firmy Roku zastosowano analizę wielokryterialną, obejmującą ocenę dynamiki i wartości czterech kluczowych wskaźników: przychodów ze sprzedaży netto, zysku netto, aktywów oraz zatrudnienia. Analiza porównawcza ocenia zmiany osiągniętych wyników, ukazując zarówno kierunek zmian, jak i ich intensywność oraz wpływ na rozwój regionu.

VEOLIA ENERGIA ŁÓDŹ S.A.
CEMENTOWNIA WARTA S.A.
PGE GÓRNICTWO I ENERGETYKA KONWENCJONALNA S. A.
JTI POLSKA SP. Z O. O.
RAINBOW TOURS S. A.
BARRY CALLEBAUT MANUFACTURING POLSKA SP. Z O. O.
PKP INTERCITY REMTRAK SP. Z O. O.
ZAKŁAD WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI SP. Z O. O.

Kategoria Rozwój w Zatrudnieniu 2024

Zatrudnienie stanowi kluczowy wskaźnik skali działalności przedsiębiorstwa oraz jego zdolności do tworzenia miejsc pracy. Wzrost liczby pracowników wskazuje na rozwój firmy, jej zdolność do adaptacji rynkowej oraz znaczenie w gospodarce.

MIELE TECHNIKA SP. Z O. O.
RAMB SP. Z O. O. RAINBOW TOURS S. A.
MOJE BAMBINO SP. Z O. O.
KONGSBERG AUTOMOTIVE SP. Z O. O.
NATURAGRA DRÓB SZLACHETNY SP. Z O. O.
WIELTON S. A. AQ WIRING SYSTEMS SP. Z O. O.
PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO HANDLOWO USŁUGOWE MARKS SP. Z O. O.

Kategoria Najwięksi Inwestorzy 2024

Tutaj na liście znalazły się przedsiębiorstwa, które zrealizowały największe inwestycje czy zwiększyły znacząco swój kapitał.

CORNING OPTICAL COMMUNICATIONS POLSKA SP. Z O. O.
BARRY CALLEBAUT MANUFACTURING POLSKA SP. Z O. O.
SKAMEX S. A. KROTOSKI SP. Z O. O.
BFF POLSKA S. A. RAINBOW TOURS S. A.
AFLOFARM FARMACJA POLSKA SP. Z O. O.
UMA INVESTMENTS SP. Z O. O.

Kategoria Liderzy Wzrostu 2024

W przypadku tego rankingu zastosowano analizę wielokryterialną, obejmującą ocenę kluczowych miar: przychodów ze sprzedaży netto, aktywów. Ranking wyróżni te firmy, które charakteryzują się najwyższą dynamiką wzrostu, co świadczy o ich zdolności do dalszego rozwoju i wzmocnienia pozycji rynkowej.

SKY QUANT SP. Z O. O.
SKAMEX SP. Z O. O.
ROSSMANN SUPERMARKETY DROGERYJNE POLSKA SP. Z O. O.
JTI POLSKA SP. Z O. O.
PKP INTERCITY REMTRAK SP. Z O. O.
BARRY CALLEBAUT MANUFACTURING POLSKA SP. Z O. O.
ZAKŁAD WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI SP. Z O. O.
RAINBOW TOURS S. A. MIELE TECHNIKA SP. Z O. O. BFF POLSKA S. A.

Kompleks Bełchatów – serce energetyki

Dariusz Pawłowski
d.pawlowski@dzienniklodzki.pl

Nagroda Złota Setka Województwa Łódzkiego 2024 za największy przychód przypadła przedsiębiorstwu PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna S.A. z siedzibą w Bełchatowie. Podczas gali w Pałacu Poznańskiego statuetkę odebrała Beata Sakowska, dyrektor Departamentu Komunikacji i Współpracy z Mediami PGE GiEK.

– Pragnę podziękować za tę nagrodę w imieniu prezesa zarządu PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna Jacka Kaczorowskiego – powiedziała Beata Sakowska. – To dla nas ogromne wyróżnienie, otrzymujemy tę nagrodę kolejny rok z rzędu, co świadczy, jak ważna jest nasza firma dla regionu łódzkiego. Chcielibyśmy, żeby była ważna jeszcze przez wiele lat.

W tym roku firma świętuje jubileusz pięćdziesięciolecia kompleksu tworzonego przez kopalnię i elektrownię Bełchatów. 17 stycznia 1975 roku, Rada Ministrów podjęła



Beata Sakowska, dyrektor Departamentu Komunikacji i Współpracy z Mediami PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna S.A. ze statuetką zwycięzcy rankingu Złota Setka Łódzkiego 2024

uchwałę w sprawie budowy Zespołu Górniczo-Energetycznego „Bełchatów”. Był to przełomowy moment w historii polskiej energetyki.

– To wciąż bijące serce polskiej energetyki – dodaje Beata Sakowska. – Pracujemy nad tym, by nadal biło ono mocno z uwzględnieniem zmieniającej się rzeczywistości, także w energetyce.

Przedsiębiorstwo mierzy się obecnie z procesem transformacji energetycznym – jednym z jego elementów są plany umiejscowienia w rejonie Bełchatowa elektrowni jądrowej.

– Transformacja energetyczna jest wielkim wyzwaniem – nie kryje Beata Sakowska. – Proces przejścia od konwencjonalnych źródeł po-

skiwania energii do nisko i zeroemisyjnych już trwa. Zależy nam, żeby Bełchatów, wymieniany jako jedno z miejsc dla planowanej drugiej elektrowni jądrowej w Polsce, stał się lokalizacją nie potencjalną, tylko rzeczywistą. Wówczas wciąż będziemy centralnym punktem polskiej energetyki, nadal napędzając rozwój regionu łódzkiego. I, mam na-

dzieję, wciąż będziemy wygrywać w rankingu organizowanym przez „Dziennik Łódzki”.

PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna Spółka Akcyjna to jedna ze spółek wchodzących w skład Grupy Kapitałowej PGE – największego przedsiębiorstwa sektora elektroenergetycznego w Polsce. Podstawowym przedmiotem działalności spółki jest wydobywanie węgla brunatnego oraz wytwarzanie energii elektrycznej. W skład PGE GiEK wchodzi siedem oddziałów zlokalizowanych na terenie pięciu województw. Centrala spółki znajduje się w Bełchatowie. PGE GiEK jest liderem w branży wydobywczej węgla brunatnego, a także największym wytwórcą energii elektrycznej w Polsce, pokrywającym niemal 29 proc. zapotrzebowania na energię i dostarczającym ponad 43 tys. GWh energii elektrycznej rocznie do krajowego systemu elektroenergetycznego.

PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna Bełchatów jest także największym pracodawcą w naszym regionie.

W Programie Polskiej Energetyki Jądrowej Bełchatów wskazany jest jako jedna z preferowanych lokalizacji dla drugiej w Polsce elektrowni jądrowej. Projekt ma szerokie poparcie lokalnych samorządów, strony społecznej, mieszkańców oraz pracowników bełchatowskiego kompleksu: kopalni i elektrowni konwencjonalnej. Oficjalne poparcie dla „atomu” zadeklarowali także posłowie i senatorowie Łódzkiego Klubu Parlamentarnego. Prezes PGE GiEK Jacek Kaczorowski podkreśla – na podstawie wyników analizy przeprowadzonej przez konsorcjum instytucji projektowych i naukowych pod przewodnictwem Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie – że region spełnia „atomowe” wymagania, zarówno pod względem sejsmicznym jak i hydrologicznym. Specjaliści od energetyki zaś dodają, że energetyka jądrowa to stabilne i docelowo tańsze źródło energii. Wymaga inwestycji, ale w perspektywie dekad daje niskokosztową, zeroemisyjną energię, co ma znaczenie nie tylko dla konsumentów, ale także dla polskich przedsiębiorstw.

ŁÓDŹ YOUNG FASHION 2025

INNY WYMIAR. TO TU ZACZYNA SIĘ PRZYSZŁOŚĆ MODY

Na ten moment co roku czeka cała polska branża mody, zawsze głodna nowych odkryć i talentów. Już 27 listopada w Centrum Promocji Mody Łódzkiej ASP rozpocznie się Łódź Young Fashion - wydarzenie, które od lat wyznacza kierunki rozwoju branży, kreuje trendy i skupia uwagę na potencjale młodych twórców.

- Dziś kierunek rozwoju w branży wyznaczają nowe technologie, sztuczna inteligencja, ale też wyzwania biznesowe, społeczne i klimatyczne - podkreśla dr hab. Katarzyna Wróblewska, prof. uczelni, dyrektor artystyczna Łódź Young Fashion - Chcemy rozmawiać o innowacjach, różnorodności i świadomości, które kształtują współczesną modę, stąd hasło tegorocznej edycji - „Inny wymiar”, które dla nas oznacza coś więcej niż estetyczną odmienność - zapowiada.

Główną oś wydarzenia stanowią trzy konkursy dla młodych twórców. Legendarna już **Złota Nitka** przez trzy dekady swojego istnienia pozwoliła zaistnieć projektantom, należącym dziś do czołówki polskiej sceny mody, m.in. Agacie Wojtkiewicz, Łukaszowi Jemiołowi, duetowi Paprocki & Brzozowski, Adrianowi Krupie czy Mikołajowi Żurkowi.

Równie bogatą historią pochwalić się może **Gala Dyplomowa** Instytutu Ubioru Łódzkiej ASP, promująca

dypłomantów Instytutu Ubioru Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi. Dla studentów to moment symbolicznego przejścia - zakończenie nauki i pierwszy krok w zawodową przyszłość.

Co roku finały obu konkursów przyciągają uwagę najważniejszych osobowości branży. Tradycyjnie odbędą się one w nowoczesnych przestrzeniach Centrum Promocji Mody ASP w Łodzi - w spektakularnej oprawie przygotowanej przez realizatorów, na co dzień odpowiedzialnych za pokazy najbardziej uznanych marek. Pokaz finalistów Gali Dyplomowej wyreżyseruje Adrianna Grudzińska-Pham, a finał Złotej Nitki - Waldek Szymkowiak - światowej klasy reżyser i fotograf mody, współpracujący m.in. z Jean-Paulem Gaultierem czy Victoria's Secret. Zwieńczeniem wydarzenia będzie pokaz specjalny Mariusza Przybylskiego - jednego z najważniejszych polskich projektantów, którego kolekcje noszą czołowe postacie kultury i mediów, od Bogusława Lindy po Dawida Podsiadło.

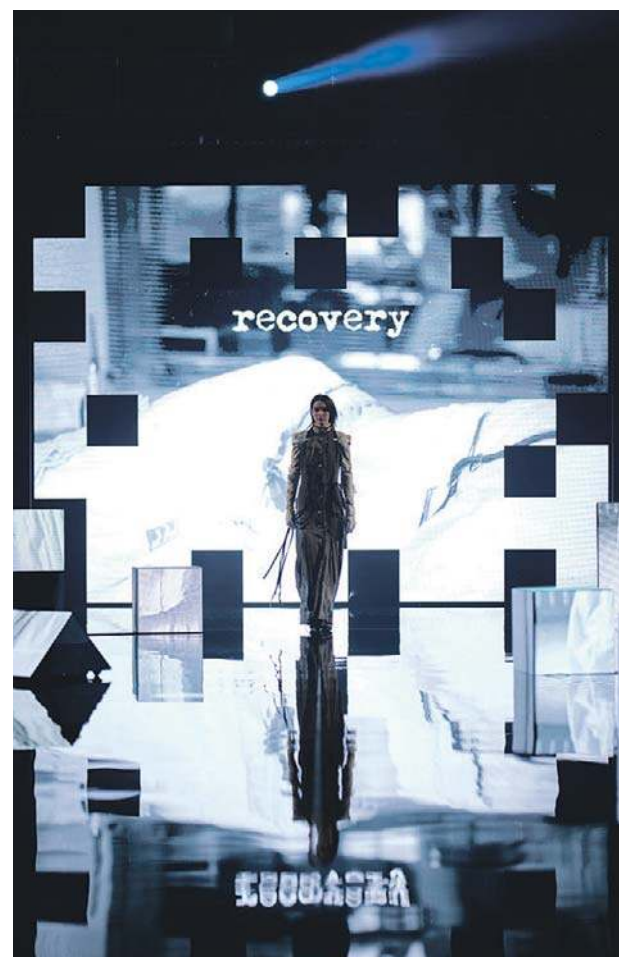
Najmłodszy z konkursów ŁYF - Fashion Film Festival - to odpowiedź organizatorów na rosnącą popularność filmów modowych. Te krótkie formy stają się dziś jednym z ciekawszych sposobów opowiadania o modzie. Podczas wieczoru finałowego w sali Odeon kina NCKF finaliści FFF zaprezentują swoje produkcje szerokiej publiczności.

- To właśnie rozpoznawalność i uznanie, jakie dają wygrane w konkursach, stać się mogą biletami do obiecującej kariery - przekonuje Katarzyna Wróblewska. - Choć oczywiście zdajemy sobie sprawę z tego, że również wsparcie finansowe jest cenne na początku zawodowej drogi - zauważa. Na zwycięzcę Złotej Nitki czeka nagroda pieniężna w wysokości 30 000 złotych, ufundowana przez Miasto Łódź. Najlepsza kolekcja dyplomowa otrzyma Nagrodę Rektora ASP w Łodzi o wartości 10 000 zł, zaś twórca zwycięskiego filmu w ramach FFF - 3000 euro. Finaliści mogą liczyć także na nagrody i wyróżnienia przyznawane przez partnerów oraz patronów medialnych wydarzenia.

TO ONI ZDECYDUJĄ

O tym, do kogo trafią nagrody, zdecydują uznani eksperci i autorytety branży. Finalistów Złotej Nitki oceniać będą: Mariusz Przybylski - projektant mody, Kasia Sokołowska - reżyserka, choreografka i producentka pokazów mody, Ilona Majer i Rafał Michalak - projektanci tworzący duet MMC Studio, Agnieszka Ścibior - dyrektor kreatywnej Viva!Moda, Marcin Świderek - szef działu mody magazynu Elle, Karolina Pieniążek - laureatka Złotej Nitki 2024, Łukasz Smoła - Senior Head Designer w Reserved. W jury nie zabraknie też przedstawicieli gospodarzy konkursu: Hanny Zdanowskiej - Prezydent Miasta Łodzi i dr hab. Olgi Podfilipskiej-Krysińskiej, prof. uczelni - prorektor ds. rozwoju i współpracy ASP w Łodzi.

Zwycięzcę Gali Dyplomowej wskaże jury w składzie: dr hab. Przemysław Wachowski, prof. uczelni - Rektor Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi, Adam Pustelnik -



● Kolekcja finalisty Złotej Nitki 2024 Bartosza Borowskiego, fot. Filip Okopny @FashionImages

Pierwszy Wiceprezydent Miasta Łodzi, Agnese Narnicka - dyrektorka Wydziału Mody Akademii Sztuk Pięknych w Rydze, Stella Runnel - wykładowczyni Estońskiej Akademii Sztuk w Tallinie, Martyn Roberts - założyciel i dyrektor kreatywny Fashion Scout, Karolina Limbach - stylistka i szefowa działu wideo ELLE, Magdalena Kacalak - redaktorka mody Wysokich Obcasów, Joanna Mroczkowska - dyrektor Best Fashion Media, Karolina Sulej - dziennikarka i socjolożka mody, Magdalena Matuszek - redaktorka mody magazynu Glamour oraz Kacper Krajewski - redaktor magazynu K MAG.

Z kolei najlepszy film modowy wybiorą: Benoit Delhomme - francuski operator filmowy, współpracujący z największymi domami mody, takimi jak Dior, Gucci czy Chanel, Branko Popovic - dyrektor artystyczny FASHIONCLASH Festival, Karolina Tomaszewicz - dziennikarka, redaktorka mody w miesięczniku Twój STYL, Barbara Łubko - szefowa działu mody VIVA! i redaktor prowadząca magazynu VIVA!Moda, Marta Kalinowska - stylistka, kuratorka konferencji Elle About Fashion, Aleksandra Walków - fotografka i artystka wizualna oraz reprezentacja gospodarzy: Daria Głowacka - zastępczyni dyrektora Łódzkiego Centrum Wydarzeń, dr Tomasz Kawełczyk - prorektor ds. kształcenia ASP w Łodzi, prof. Marek Szyryk - Prorektor ds. Studentów i Nauczania Szkoły Filmowej w Łodzi oraz Tomasz Poborca - filmoznawca, kurator kina Narodowego Centrum Kultury Filmowej w Łodzi.



● Kolekcja finalisty Złotej Nitki 2024 Rafała Klaczy, fot. Filip Okopny @FashionImages

KONKURSOWE EMOCJE I HISTORIE ZAPISANE W TKANINACH

Przyszłość polskiej mody rodzi się w Łodzi! Konkursy w ramach Łódź Young Fashion to dla młodych projektantów bilet do wielkiej kariery i szansa na realizację modowych marzeń. Dla jurorów – szansa na nowe odkrycia, a dla publiczności – wielkie emocje i morze modowych inspiracji.

ZŁOTA NITKA - KONKURS LEGENDA

Złota Nitka, uznawana za jeden z najbardziej prestiżowych przeglądów twórczości projektowej w Polsce, to przepustka do świata wielkiej mody. Jej finał co roku gromadzi najważniejsze postaci w branży, które zasiadają na widowni Centrum Promocji Mody w nadziei na odkrycie nowych talentów i trendów przyszłości. W tym roku autorskie wizje i znakomite krawiectwo zaprezentuje w konkursie dwunastu młodych projektantów.

Maria Antonina Bętkowska w kolekcji *Mandragora – roślina, która chciała stać się człowiekiem* zestawia brutalną cielesność z oniryczną fantazją. Po inspiracje florystycznymi formami sięga też Justyna Rożek w *Eternal Bloom*, w całości powstałej z materiałów z drugiego obiegu. Upcykling z klasycznym krawiectwem łączy z kolei Gabriel Data, tworząc swoisty list miłosny do ojczyzny w kolekcji *POLISHER: Notatki o Polsce*. Refleksję nad narodową tożsamością podejmuje Aleksandra Dłutowska, zestawiając w *Made in Poland* ludowe techniki dekoracyjne z elementami odzieży sportowej. Także Martyna Konieczny w cyklu *Cottage(hard)core* odwołuje się do estetyki polskiej wsi i lokalnych tradycji Podkarpacia, a Hubert Pelc w *Folk is my second favorite f word* zderza świat tradycyjnych obrzędów ludowych z miejskim klubowym performansem.

Granice między rzeźbą a modą w *An homage to Arte Povera* bada Bartosz Borowski, a Dawid Brzeziński w kolekcji *Portret* tworzy opowieść inspirowaną fotografiami anonimowych osób. Manifestem potrzeby autentyczności we współczesnym świecie jest *RESORT FAMILY* Magdaleny Grolik, gdzie stroje stają się formą subtelnej karykatury. Natomiast *Fugly* Elliotta Kubiaka eksploruje temat ciała i jego modyfikacji wymykających się klasycznym normom piękna. Z intensywnymi emocjami i rozpadem mierzy się Dominika Rozkruit w kolekcji *Jeśli odchodzisz, zabierz mnie ze sobą*. Ostatni z finalistów, Konrad Sumera, cyklem *Wild before Seven* przekonuje o potrzebie zachowania dziecięcej wrażliwości w dorosłym świecie.

U PROGU KARIERY: GALA DYPLOMOWA ASP

Nie mniej emocji budzi Gala Dyplomowa Instytutu Ubioru Łódzkiej ASP, promująca dyplomantów uczelni. Tegoroczną listę finalistów otwiera Filip Borządek z kolekcją *Rewind*, w której oversizowe sylwetki, uliczne motywy i ręcznie szydełkowane dzianiny powstały w wyniku konfrontacji autora z jego własnym dzieciństwem. Do przeszłości sięga także *Grand Prix* Dominiki Sykty, czerpiąca z estetyki sportowej, historii rodzinnej i filmu o wyścigach samochodowych. Jeszcze dalej cofa się Dominik Żyża, tworząc *Ostatni zachód słońca* – kolekcję inspirowaną Łodzią u schyłku jej przemysłowej potęgi. Powrót, ale i mocny komentarz do dzisiejszej rzeczywistości zapewnia Sofii Veselska w *Przewrotności*, będącej refleksją nad siedmioma grzechami głównymi. W stronę obecnych trendów zwraca się też Joanna Lasecka, zadając kolekcją *Amore Traditore* pytanie o słuszność ich powstawania.

Z kolei ludowe motywy i materiały naznaczone czasem odnaleźć można w *Whispermeld* Marleny Gieleckiej, której centralnym punktem stała się postać szeptuchy. Bohaterkę będącą uosobieniem natury kreuje też Natalia Kowalska w czerpiącej z folkloru słowiańskiego i stylu art nouveau kolekcji *Sommeilia*. Temat przemiany, ale i przekraczania własnych granic podejmuje Paweł Konopski,

łącząc w *Micie Bohatera* estetykę antyku i fetyszu. Ulotność chwil eksploruje natomiast *Rain-Kissed Letters* Wiktorii Pietrzak – osobista opowieść o zauroczeniach i nigdy niewysłanych listach. Intymny portret ludzkiej wrażliwości stworzyła również Maja Tumaniec, łącząc ją z baśniowym motywem w kolekcji bielizny *Traces of Weakness*. Na wyniszczającym uczuciu tęsknoty skupia się Michalina Kowalewska, wykorzystując w *Yearning* techniki dziewiarskie oraz elementy rzeźbiarskie, a Artur Majka w *Obrzydliwości umysłu* eksploruje granice między światem realnym a wytworami psychiki, tworząc m.in. konstrukcje przypominające kaftany bezpieczeństwa. Nad zjawiskiem prokrastynacji pochyla się Alina Korol w *At the last moment*, gdzie sylwetki odzwierciedlają kolejne momenty procesu pracy. Milena Jakóbiec w *Frequency* bada natomiast różnorodne częstotliwości – dźwięki, kolory, faktury – by następnie wydobyć je z minimalistycznych form strojów. Listę zamyka *TRIAL* autorstwa Zuzanny Wilczyńskiej – synergia mody użytkowej i wspomnień z podróży w górskie rejony postradzieckiej części Azji.

MODA I FILM - NA STYKU SZTUK

Najmłodszym z konkursów ŁYF jest Fashion Film Festival, realizowany we współpracy z łódzką Szkołą Filmową oraz Narodowym Centrum Kultury Filmowej EC1 – Łódź Miasto Kultury. Czym są filmy modowe? To produkcje, które nie tylko promują kolekcje, ale też intrygują, budzą emocje – a przede wszystkim stają się wyrazem nietuzinkowego spotkania dwóch dziedzin sztuki. Z roku na rok ta forma coraz bardziej zyskuje na popularności, o czym świadczy również to, że tegoroczna, piąta już edycja FFF przyciągnęła twórców nie tylko z Polski. W finale znaleźli się: Kalina Bienias, Filip Borządek, Jan Bujnowski, Hanna Kantor, Ekeh Karisma, Natallia Katsuba, Martyna Konieczny, Stanislav Kravtsov, Zofia Lipinska, Christos Panagiotou, Coco Simons, Sophia Sühwold, Dominika Sykta, Karolina Wojtas, Dominik Żyża. Ich główna bohaterka filmowa – moda, wystąpi na ekranie w różnych od-



● Laureatka Złotej Nitki 2024 – Karolina Pieniążek, fot. Sebastian Glapiński

słonach. Publiczność może liczyć na obrazy pełne nostalgii, monochromatyczne, ale też na bardziej drapieżne, ekspresyjne i pełne zdecydowanych barw. Co ciekawe, czasem to sam projektant staje się zarówno reżyserem, jak i producentem oraz autorem zdjęć. Kolekcje prezentowane w filmach także są mocno zróżnicowane: od bardzo futurystycznych form, po takie, które można założyć na co dzień. Na widzów czeka też nie lada gratka: z okazji 80-lecia łódzkiej ASP pokaz zostanie uzupełniony o prezentację archiwalnych materiałów filmowych z dawnych pokazów mody i Gali Dyplomowych uczelni.



● Laureatka Fashion Film Festival 2024 – Barbara Iwańczyk, fot. Sebastian Glapiński



● Kolekcja laureatki Gali Dyplomowej 2024 – Oliwii Bilińskiej, fot. Sebastian Glapiński



● Autor identyfikacji wizualnej: Julian Pawlak

WYSTAWY ŁYF 2025

MINIMALIZM. MAŁGORZATA CZUDAK

Wystawa poświęcona pamięci prof. Małgorzaty Czudak – wybitnej projektantki, wykładowczynie i mentorki wielu pokoleń twórców. Ekspozycja prezentuje projekty, szkice, realizacje ubiorów oraz materiały archiwalne, ukazując jej dorobek jako artystyczną refleksję nad formą i harmonią. Minimalistyczne, utrzymane w czerni i bieli projekty stanowią zapis jej intelektualnej dyscypliny i du-

chowej głębi. To hołd dla artystki, która potrafiła wydobyc z prostoty pełnię znaczeń – opowieść o twórczyni, dla której moda była nie tylko rzemiosłem, ale także sposobem myślenia o świecie.

Kurator: dr hab. Sylwia Romecka-Dymek, prof. ASP

REFRAME

„Reframe” redefiniuje pojęcie mody, przekraczając granice między sztuką, fotografią i projektowaniem ubioru. Projekt jest efektem współpracy Szkoły Filmowej w Łodzi i Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi, łącząc dwie perspektywy – wizualną i plastyczną. Ekspozycja ukazuje modę jako przestrzeń dialogu między dyscyplinami, gdzie fotografia nie tylko dokumentuje, ale reinterpretuje, a forma staje się punktem wyjścia do refleksji o ciele, ruchu i czasie. Osoby studenckie obu uczelni tworzą spójną narrację o modzie jako języku i eksperymencie artystycznym. „Reframe” zachęca do ponownego namysłu nad tym, czym jest współczesny ubiór – ozdobą, komunikatem, dziełem sztuki, a może manifestem?

Kuratorki: dr Agata Schiller, mgr Olga Galińska

AFTER_2024.2025

Coroczna prezentacja najlepszych kolekcji absolwentów studiów podyplomowych kierunku projektowanie ubioru Akademii Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi.

Tegoroczna edycja gromadzi prace dwudziestu projektantów, których kolekcje łączą świadomość materiału, konceptualne podejście i indywidualny język formy. Wśród nich m.in. realizacje prezentowane podczas Milan Fashion Week, będące efektem współpracy dydaktycznej i twórczej z projektantką Klaudią Markiewicz. „AFTER” to nie tylko ekspozycja, ale także platforma promocji młodych talentów, która łączy edukację artystyczną z realnym doświadczeniem międzynarodowej sceny mody.

Kuratorki wystawy: mgr Anna Lejpold, mgr Klaudia Markiewicz

PROGRAM

20 LISTOPADA (CZWARTEK)

18.00, WERNISAŻ WYSTAWY: „Minimalizm. Małgorzata Czudak”, Biblioteka MEMO, ul. Moniuszki 5

27 LISTOPADA (CZWARTEK)

13.00-14.30, WARSZTATY: „Produkcja wydarzeń modowych – od pomysłu do realizacji”, prowadzący: Vincent Chrapowicki, ASP w Łodzi, ul. Wojska Polskiego 121

17.00, FINISAŻ WYSTAWY „AFTER_2024.2025”, (czas trwania wystawy: **12.11-30.11**) Akademickie Centrum Designu, ul. Księży Młyn 13/15

20.00, GALA DYPLOMOWA INSTYTUTU UBIORU ASP W ŁODZI, budynek Centrum Promocji Mody, ul. Wojska Polskiego 121

28 LISTOPADA (PIĄTEK)

13.00-14.30, WYKŁAD: „Trendy na wiosnę/lato 2026: estetyka, emocje, ekonomia”, prowadzący: Marcin Świderek, ASP w Łodzi, ul. Wojska Polskiego 121

16.00, ROZMOWA: „Mariusz Przybylski. Za kulisami własnej marki o pasji i ryzyku”, Biblioteka ASP w Łodzi, ul. Wojska Polskiego 121

18.00, FINISAŻ WYSTAWY „REFRAME” (czas trwania wystawy **10.11-1.12**), Galeria ASP Piotrkowska 68

20.00, FASHION FILM FESTIVAL, Sala Odeon, kino NCKF, ul. Targowa 1/3, wejście od ulicy Hasa

29 LISTOPADA (SOBOTA)

11.30, DEBATA ELLE: „Czy polska moda ma swoją tożsamość?”, prowadząca: Marta Kalinowska, Biblioteka ASP w Łodzi, ul. Wojska Polskiego 121

15.00, WARSZTATY: „Daniel Le Hai. Profesjonalna praca z modelem w sesji fashion”, ASP w Łodzi, ul. Wojska Polskiego 121

20.00, GALA FINAŁOWA KONKURSU ŻŁOTA NITKA, ASP w Łodzi, budynek Centrum Promocji Mody, ul. Wojska Polskiego 121

TOŻSAMOŚĆ, PASJA I ŚWIATŁO

WSZYSTKO, CO TRZEBA WIEDZIEĆ O MODZIE

ŁYF to także przestrzeń integracji branży fashion oraz społeczności akademickiej, stąd obszerny edukacyjny segment programu wydarzenia, skupiony wokół hasła INNY WYMIAR.

Jego mocnym punktem jest tradycyjna już debata Elle, na którą wstęp jest wolny. W tym roku poprowadzi ją Marta Kalinowska – stylistka i dyrektorka kreatywna z wieloletnim doświadczeniem w międzynarodowej branży fashion. Kuratorka merytoryczna konferencji Elle About Fashion oraz członkini Rady Programowej ds. Mody przy Instytucie Przemysłów Kreatywnych zachęci swoich rozmówców do odpowiedzi na pytanie „Czy polska moda ma swoją tożsamość?”. W debacie wezmą udział między innymi projektanci – duet MMC czy Michał Szulc – oraz eksperci, jak Marcin Świderek, który niezależnie przygotowuje na ŁYF również wykład, podczas którego dokona analizy trendów na sezon wiosna/lato 2026 na podstawie najnowszego raportu z tygodni mody. W tej sekcji programu z wykładem zatytułowanym

„Za kulisami własnej marki – o pasji i ryzyku” wystąpi też Mariusz Przybylski.

ŁYF daje również szansę zdobycia praktycznych umiejętności. Vincent Chrapowicki poprowadzi warsztaty „Produkcja wydarzeń modowych – od pomysłu do realizacji”, które pokażą uczestnikom, jak połączyć kreatywność z logistyką i strategią, a fotograf Daniel Le Hai, twórca tegorocznej identyfikacji wizualnej ŁYF, podczas warsztatów „Kreacja światła w sesji modowej” uczyć będzie świadomej fotografii mobilnej, bez użycia profesjonalnego sprzętu fotograficznego.

Szczegółowe informacje o wydarzeniach ŁYF 2025 i warunkach uczestnictwa w warsztatach czy wykładach znaleźć można na stronie www.lodzyoungfashion.com



● Debata Elle 2024, fot. Sebastian Glapiński



ŁÓDŹ YOUNG
FASHION

ŁÓDŹ YOUNG FASHION

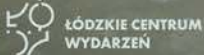
27-29.11.2025

27.11 Gala Dyplomowa
2025 Instytutu Ubioru ASP w Łodzi
28.11 Fashion Film
2025 Festival
29.11 Ogólnopolski Konkurs
2025 Złota Nitka

ORGANIZATORZY



PARTNERZY



www.lodzyoungfashion.com

JTI zwiększa inwestycje w naszym kraju

Dariusz Pawłowski
d.pawlowski@dzienniklodzki.pl

W rankingowej kategorii Najwięksi Inwestorzy 2024 zwyciężyła firma Japan Tobacco International Polska Sp. z o.o., która siedzibę ma w Starym Gostkowie (powiat poddębicki). Laur z rąk wicemarszałek województwa łódzkiego Agnieszki Ryś odebrała Magdalena Ciupak-Zarzycka, corporate affairs & communications manager JTI Polska. Firma zajęła również trzecie miejsce w rankingu Złotej Setki obejmującym największy przychód w roku 2024.

- Jesteśmy zaszczytnie wyróżnieniem w rankingu „Dziennika Łódzkiego”, bo nasze serce bije właśnie w województwie łódzkim, w Starym Gostkowie mamy naszą największą fabrykę na świecie - powiedziała Magdalena Ciupak-Zarzycka. - Inwestycje naszej firmy od początku jej działalności w Polsce przekroczyły już 1,3 miliarda dolarów. Planujemy kolejne. Ten rok to



Magdalena Ciupak-Zarzycka, corporate affairs & communications manager w JTI Polska była gościem gali Złota Setka Województwa Łódzkiego w siedzibie Muzeum Miasta Łodzi

była ogromna inwestycja we własną farmę fotowoltaiczną, która zaspokaja 21 procent zapotrzebowania fabryki w Starym Gostkowie na energię elektryczną. Polska jest dla nas ogromnie ważnym rynkiem. Mam nadzieję, że sytuacja gospodarcza będzie nam sprzyjać, co pozwoli na na-

stępne poważne inwestycje i sprawi, że będziemy mogli odbierać kolejne prestiżowe nagrody.

Pierwsza własna farma fotowoltaiczna przedsiębiorstwa w Polsce to inwestycja o wartości ponad 40 mln złotych. „Farma fotowoltaiczna nie tylko odzwierciedla dąże-

nie JTI do realizacji naszych celów w zakresie zrównoważonego rozwoju, ale także nasze zaangażowanie w polską gospodarkę. Wspiera ona również nasz cel, którym jest osiągnięcie 100 proc. energii elektrycznej ze źródeł odnawialnych do 2040 roku” - powiedział podczas otwarcia farmy

wiceprezes wykonawczy i dyrektor finansowy JTI, Vassilis Vovos.

JTI Polska powstała w 2007 roku. Od tego czasu firma znacząco zwiększyła zarówno produkcję papierosów, jak i udział w polskim rynku tytoniowym. JTI, jak podaje firma, zatrudnia obecnie w naszym kraju ponad trzy i pół tysiąca pracowników, z czego około dwa tysiące pracuje w nowoczesnych fabrykach w Starym Gostkowie, gdzie wytwarzane są papierosy, sticki do podgrzewanego tytoniu, tytoń do palenia oraz inne wyroby tytoniowe. Aż 80 proc. produkcji kompleksu w Starym Gostkowie trafia na eksport do ponad 70 krajów.

- Firma w Polsce rośnie bardzo dynamicznie - zapewnia Magdalena Ciupak-Zarzycka. - Liczę na to, że liczba pracowników w naszych zakładach wciąż będzie się zwiększać.

Nagroda w rankingu Złota Setka to nie jedyne wyróżnienie dla JTI Polska. W 2024 roku Business Centre Club przyznał firmie Platynową Statuetkę Lidera Polskiego Biznesu. JTI Polska to również

najlepszy pracodawca według rankingu Top Employers Institute 2025. Firma po raz kolejny została wyróżniona też godłem „Friendly Workplace”. To wyróżnienie, przyznawane przez portal markapracodawcy.pl, będące znakiem uznania dla firm, które tworzą wspierające i pozytywne środowisko pracy.

Warto podkreślić, że JTI Polska to przedsiębiorstwo, które skupia się nie tylko na biznesie, ale inwestuje również w kulturę i inne obszary społecznej działalności.

- Staramy się działać w sposób odpowiedzialny, zarówno w odniesieniu do lokalnej społeczności, jak i uwzględniając przedsięwzięcia ogólnopolskie - dodaje Magdalena Ciupak-Zarzycka.

- Współpracujemy z fundacją Daj Herbatę, wspieramy osoby znajdujące się w kryzysie bezdomności i bezrobocia. Pomagamy w zdobyciu nowych umiejętności i ich rozwijaniu czy znajdowaniu zatrudnienia. Wspieramy rozmaite inicjatywy społeczne i kulturalne. Jesteśmy tam, gdzie możemy być i na pewno z tego nie zrezygnujemy.

Firma Veolia Energia Łódź przeprowadza wymagający proces dekarbonizacji łódzkiego systemu ciepłowniczego

Dariusz Pawłowski
d.pawlowski@dzienniklodzki.pl

Tytuł Firma Roku 2024 w rankingu Złota Setka Łódzkiego zdobyła Veolia Energia Łódź S.A.

Podczas gali w Pałacu Poznańskim prof. Krzysztof Józwiak, rektor Politechniki Łódzkiej, nagrodę wręczył Annie Kędziorze-Szwagrzak, prezes zarządu, dyrektor generalnej Veolia Energia Łódź.

- Bardzo dziękuję za wyróżnienie Veolii tytułem Firma Roku. Jest to docenienie pracy setek naszych pracowników, którzy codziennie przez cały rok dbają o ciągłość i bezpieczeństwo dostaw ciepła dla miasta i jego mieszkańców. I właśnie bezpieczeństwo nie bez powodu jest warte szczególnego podkreślenia. Bo tak jak na co dzień bezpieczeństwo produkcji i dostaw ciepła jest podstawowym wymiarem misji Veolii, tak również jest kluczowe w procesie dekarbonizacji łódzkiego systemu ciepłowniczego i tego jak on będzie wyglądał w kolejnych latach i dekadach. Sprawdzane techno-

logie, zróżnicowany mix paliwowy, dbałość o poprawę efektywności energetycznej, ograniczanie wpływu na środowisko to kluczowe elementy transformacji ciepłownictwa, transformacji którą rozumimy i realizujemy przez pryzmat właśnie bezpieczeństwa zaopatrzenia miasta w ciepło - zaznacza Anna Kędziora-Szwagrzak.

Veolia Energia Łódź S.A. jest jednym z największych przedsiębiorstw energetycznych w Polsce, którego podstawową działalnością jest wytwarzanie ciepła systemowego i energii elektrycznej w kogeneracji oraz zarządza-

nie siecią ciepłowniczą. Veolia Energia Łódź kontynuuje blisko 120-letnią historię łódzkiej energetyki, będąc uznanym partnerem miasta i wpisując się w rozwój jego infrastruktury. Spółka, realizując założenia polityki zrównoważonego rozwoju grupy, tworzy i wdraża innowacyjne rozwiązania efektywne energetycznie, optymalne dla środowiska i społeczności lokalnych. Jak podkreślają przedstawiciele firmy, Veolia Energia Łódź mając na uwadze wyzwania środowiskowe, jakie są stawiane przed sektorem energetycznym, realizuje strategię dekarbonizacji łódzkiego systemu

ciepłowniczego na drodze transformacji ekologicznej.

W skład Veolia Energia Łódź (dawniej Zespół Elektrociepłowni w Łodzi, Dalkia Łódź) wchodzi obecnie: EC-3 Elektrociepłownia nr 3 (ul. Pojezińska) i EC-4 Elektrociepłownia nr 4 (ul. J. Andrzejewskiej), dawniej też EC-2 Elektrociepłownia nr 2 (ul. gen. W. Wróblewskiego). Veolia Energia Łódź dostarcza ciepło do około 60 proc. łódzkich odbiorców - budownictwa wielorodzinnego, zakładów przemysłowych, instytucji użyteczności publicznej, centrów handlowych i usługowych. Na system ciepłowni, którym zarządza firma, składa się ponad 800 km sieci ciepłowniczej. Veolia obsługuje także ponad 9300 węzłów ciepłowniczych. Moc cieplna osiągalna urządzeń wytwórczych spółki wynosi 1624 MW.

Veolia uczestniczy również w przedsięwzięciach inwestycyjnych w mieście. Z władzami Łodzi działa na rzecz rewitalizacji śródmieścia i racjonalnego korzystania z ciepła, współpracuje z Łódzką Specjalną Strefą Ekonomiczną, jest partnerem inicjatyw na rzecz społeczności lokalnej.



Anna Kędziora-Szwagrzak, prezes zarządu Veolia Energia Łódź i prof. Krzysztof Józwiak podczas gali w Pałacu Poznańskim

Firma Sky Quant liderem wzrostu w Złotej Setce

Dariusz Pawłowski
d.pawlowski@dzienniklodzki.pl

Pierwsze miejsce w kategorii Liderzy Wzrostu 2024 zajęła firma Sky Quant Sp. z o.o. To innowacyjne przedsiębiorstwo z Łodzi specjalizujące się w rozwiązaniach z zakresu analityki danych, sztucznej inteligencji i nowoczesnych technologii informatycznych. Firma dynamicznie rozwija swoje kompetencje, dostarczając zaawansowane narzędzia dla biznesu, finansów i sektora przemysłowego, umożliwiając klientom optymalizację procesów i podejmowanie bardziej trafnych decyzji opartych na danych.

Jak zapewniają przedstawiciele firmy, Sky Quant konsekwentnie inwestuje w rozwój pracowników, nowoczesne technologie i rozbudowę zespołu ekspertów, co przekłada się na szybki wzrost skali działalności oraz wysoką konkurencyjność na rynku krajowym i zagranicznym. Przedsiębiorstwo jest przykładem, jak połączenie innowacyjnych rozwiązań, wiedzy



Statuetki rankingu Złota Setka Województwa Łódzkiego

specjalistycznej i odpowiedzialnego zarządzania może napędzać rozwój firmy i całego sektora technologicznego.

Firma Sky Quant działa w Łodzi od 2016 roku. Jej sukces w rankingu Złota Setka Województwa Łódzkiego dowodzi, że branża nowych technologii należy obecnie do najdynamiczniej rozwijających się sfer krajowej gospodarki. Większość przedsiębiorców nie ma już wątpliwości, że transformacja cyfrowa i jakościowa analiza danych wznoszą firmę na wyższy poziom rozwoju.

Spółka Remtrak inwestuje w zatrudnienie

Dariusz Pawłowski
d.pawlowski@dzienniklodzki.pl

Zwycieczką kategorii Rozwój w zatrudnieniu 2024 została firma PKP Intercity Remtrak Sp. z o.o. Gościem gali Złota Setka Łódzkiego, który odebrał nagrodę, był Michał Franas, członek zarządu PKP Intercity Remtrak. Przedsiębiorstwo ma swoją siedzibę w Libiszowie koło Opoczna.

- Skala zatrudnienia w naszej firmie sięga obecnie tysiąca dwustu osób - wyjaśnia Michał Franas. - Z firmami zewnętrznymi natomiast, które świadczą dla nas usługi w zakresie modernizacji taboru kolejowego, to już ponad półtora tysiąca pracowników. Centrala nasza znajduje się w Libiszowie pod Opoczniem w województwie łódzkim, mamy też zakłady w Opolu i Warszawie.

Główną funkcją spółki Remtrak jest działalność usługowa w zakresie naprawy, konserwacji, remontów taboru kolejowego i sprzętu transportowego.

- Kolej w Polsce przeżywa dzisiaj renesans i znakomicie się rozwija, co oznacza kolejne inwestycje - zapewnia Michał Franas. - Remtrak to spółka w stu procentach z kapitałem polskim, jesteśmy spółką córką PKP Intercity. A jak wiadomo, PKP Intercity w ostatnim czasie bije każdego roku milionowe rekordy w liczbie przewożonych pasażerów, a to przekłada się na konieczność modernizacji taboru, naprawy i przeglądy odbywające się w naszych zakładach. Obecnie jest to rocznie około tysiąca przeglądów na tak zwanych poziomach trzecim, czwartym i piątym.

Przedsiębiorstwo, specjalizując się w modernizacji, naprawie i utrzymaniu taboru kolejowego, stanowi jeden z kluczowych filarów zaplecza technicznego narodowego przewoźnika pasażerskiego. PKP Intercity Remtrak konsekwentnie inwestuje w rozbudowę infrastruktury i rozwój kadry. W ostatnich latach firma znacząco zwiększyła zatrudnienie, stawiając na profesjonalne szkolenia, transfer wiedzy i nowoczesne technologie. Dzięki temu zespół

Remtraku tworzą dziś specjaliści wysokiej klasy - od doświadczonych inżynierów po młodych techników.

- Nasza praca jest specyficzna - dodaje Michał Franas. - Modernizujemy kolej, wagony, Libiszów jest jedynym zakładem w Polsce, w którym przeglądy przechodzą także lokomotywy. A w najbliższych trzech latach zaplanowane są kolejne inwestycje w rozwój naszego przedsiębiorstwa w Libiszowie, co oczywiście przełoży się na kolejne miejsca pracy dla od kilkudziesięciu do nawet kilkuset osób.

Warto przypomnieć, że PKP Intercity w pierwszym półroczu bieżącego osiągnęło rekordowy wynik 40,4 mln pasażerów. Tylko podczas niedawnego długiego listopadowego weekendu z usług PKP Intercity skorzystało blisko 1,4 mln pasażerów. Duży udział w tym sukcesie ma również spółka Remtrak, która poprzez modernizację i serwisowanie wagonów wspiera zwiększenie jakości i dostępności przewozów. Taka praca umożliwia też wzmocnienie składów pociągów. PKP Intercity podało, że w trakcie



Michał Franas, członek zarządu PKP Intercity Remtrak Sp. z o.o., zapewnia, że zwycięstwo w kategorii Rozwój w zatrudnieniu 2024 oznacza zarazem kolejne inwestycje przedsiębiorstwa

wspomnianego długiego weekendu do 463 pociągów dołączono łącznie 826 wagonów.

W tym roku PKP Intercity kontynuuje inwestycje w modernizację i utrzymanie taboru poprzez kontrakty z firmą Remtrak, zwiększając łączną wartość wszystkich umów do około 3 mld złotych.

Około 1,1 mld zł z nowych umów zostało przeznaczone na inwestycje w rozwój zakładów w Libiszowie, a 400 mln zł na utrzymanie pojazdów. Remtrak zawarł również niedawno umowę z firmą APS Energia na dostawę 133 zestawów urządzeń dla taboru kolejowego - to przetwornice statyczne z funkcją autostartu

zapewniające niezawodne zasilanie awaryjne oraz rejestratory parametrów jazdy, monitorujące pracę pojazdów szynowych. Łączna, maksymalna wartość zamówienia może osiągnąć 38,4 mln zł netto.

PKP Intercity Remtrak Sp. z o.o. (wcześniej Zakład Usług Taborowych „Remtrak” Sp. z o.o.) istnieje od 1999 roku.

Transformacja cyfrowa jest koniecznością

Dariusz Pawłowski
Partner wydarzenia

Lódzka firma MS POS Poland Sp. z o.o. to przedsiębiorstwo konsultingowo-wdrożeniowe, zajmujące się wdrożeniami produktów Ekosystemu Microsoft, przede wszystkim aplikacji biznesowych Microsoft Dynamics 365. Firma tworzy również autorskie rozwiązania, doradza, w jaki sposób bezpiecznie i skutecznie przeprowadzić proces transformacji cyfrowej przedsiębiorstwa.

- Pracujemy dla dużych organizacji, zatrudniających co najmniej 250 osób - mówi Agnieszka Brzezińska, CEO firmy MS POS Poland. - Działamy w wielu branżach: produkcyjnej, farmaceutycznej, kosmetycznej, logistycznej, drukarskiej, a ostatnio naszym klientem jest również bank. Specjalnością MS POS jest też handel detaliczny, czyli branża Retail. Często są to przedsiębiorstwa, które mają swoje siedziby za granicą i wprowadzają swoje projekty. Naszymi klientami są przede wszystkim organizacje zrze-



Firma MS POS Poland - którą reprezentowała Agnieszka Brzezińska, CEO przedsiębiorstwa - znalazła się w gronie partnerów tegorocznej Gali Złotej Setki Województwa Łódzkiego

szające wiele powiązanych ze sobą podmiotów, a także firmy wielooddziałowe i wielojęzyczne poszukujące optymalizacji, jednego globalnego systemu zarządzania, działania i raportowania.

MS POS zatrudnia obecnie ponad 80 osób.

- Pracujemy w dużej części zdalnie, z ludźmi z całej Polski - wyjaśnia Agnieszka Brzezińska. - Taka forma

pracy, w połączeniu z naszą dbałością o najwyższą jakość usług sprawia, że szczególnie zależy nam na pozyskiwaniu najlepszych ekspertów. To oznacza, że w szczególności musimy dbać o wartości, o to, żeby nie tylko wynagrodzenie zatrzymywało u nas specjalistów, ale również kultura organizacyjna, zarządzanie projektami i czasem pracy, sposób komuni-

kacji w firmie i wiele innych czynników. Stawiamy na osoby, które współpracowały już z biznesem lub są z nim związane, które rozumieją zachodzące procesy i realne potrzeby przedsiębiorstw, są otwarte na naukę i ciągłe zmiany.

Agnieszka Brzezińska uważa, że transformacja cyfrowa firmy to proces kosztowny i wymagający czasu.

- Bywa, że takie projekty realizowane są nawet przez ponad rok - zaznacza. - Konieczne jest zaangażowanie pracowników klienta, ich pracy i uważności. Zarząd natomiast musi posiadać kompetencje i gotowość do zarządzania zmianą, co nie jest takie oczywiste.

Przedsiębiorcy zdają sobie sprawę, że transformacja cyfrowa to dzisiaj konieczność - nie brakuje jednak emocji.

- Wiele zależy od jasnych oczekiwań klienta, stopnia zaangażowania projektu i umiejętności wyciągania wniosków z popełnianych czasem na początku wdrażania projektu błędów - przyznaje Agnieszka Brzezińska. - Lecz ostatecznie cyfryzacja i automatyzacja pozwalają uporządkować, kontrolować i zoptymalizować procesy w firmie. Współczesne rozwiązania informatyczne oparte są o technologie chmurowe, co umożliwia dynamiczne dostosowywanie rozmiaru oprogramowania do rosnących potrzeb biznesu. Warto jednak zaznaczyć, że firmy szukają nie tylko możliwości wymiany

całych systemów, ale sprawdzają rozwiązania związane ze sztuczną inteligencją czy integracją z mniejszymi, specjalistycznymi platformami. Odważę się również powiedzieć, że transformacja cyfrowa w firmie to proces, który się nie zatrzymuje. Ponieważ aby utrzymać przewagę konkurencyjną, ciągle trzeba szukać nowych przestrzeni, w których jest się szybszym, lepszym, skuteczniejszym, niezależnym.

Wśród klientów firmy MS POS Poland są również przedsiębiorstwa znajdujące się w rankingu Złotej Setki.

- Aktualnie mamy gorący okres - nasi klienci startują w nowym roku z nowymi systemami i rozwiązaniami, a nasi eksperci dbają o bezpieczeństwo procesów i funkcjonowanie biznesu. Projektujemy także dodatkowe rozwiązania, zajmujemy się rozwojem już funkcjonującego systemu oraz świadczymy serwis, naprawiamy błędy, szkolimy użytkowników. Pracujemy na organizmie, który ciągle żyje i wymaga uwagi - zapewnia Agnieszka Brzezińska.

PARTNEREM CYKLU JEST ARP

Unijne miliardy czekają. Agencja Rozwoju Przemysłu pomaga firmom z łódzkiego ruszyć z inwestycjami

Dla wielu polskich firm droga po unijne pieniądze kończy się, zanim jeszcze się zacznie. Choć dotacje mają wspierać inwestycje, często wymagają od przedsiębiorców sfinansowania wszystkich etapów projektu z własnych środków. To bariera, na której zatrzymuje się niejeden dobry pomysł. Agencja Rozwoju Przemysłu oferuje finansowanie, które pozwala firmom rozpocząć i płynnie realizować inwestycję, zanim środki unijne faktycznie trafią na konto.

Według najnowszych danych Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej, do początku listopada 2025 r. w ramach programów krajowych i regionalnych złożono ponad 65 tys. wniosków o dofinansowanie na łączną kwotę 400 mld zł. To ogromne liczby, ale wciąż daleko do pełnego wykorzystania dostępnych środków. Nowa perspektywa unijna 2021–2027 oraz fundusze z Krajowego Planu Odbudowy to razem ponad 600 mld zł, które można przeznaczyć m.in. na projekty wspierające innowacje, cyfryzację i zieloną transformację.

– Koszty przygotowania inwestycji i opracowania dokumentacji dotyczącej uzyskania dotacji, faza realizacji projektu, która przecież niejeden raz wymaga poniesienia całości nakładów jeszcze przed otrzymaniem dotacji i rozliczeniem projektu – powstrzymują wielu przedsiębiorców przed składaniem wniosków o dotacje. Tracą przy tym, być może, szansę na rozwój i zbudowanie przewagi konkurencyjnej. Kiedy rynek przyspiesza i trwa globalna rywalizacja o innowacyjne rozwiązania i technologiczne przełomy, nie możemy sobie pozwolić na utratę dobrych pomysłów – zapewnia Wioletta Mierzejewska, dyrektor Centrum Obsługi Przedsiębiorców w Warszawie, Agencja Rozwoju Przemysłu, odpowiadająca za współpracę z firmami z woj. łódzkiego, i dodaje: – Z myślą o takich potrzebach ARP S.A. wprowadziła Pożyczkę Rozwojową pod Dotację. To rozwiązanie,



które ułatwia firmom płynne finansowanie inwestycji i wykorzystanie pełni możliwości oferowanych przez fundusze unijne oraz krajowe programy wsparcia.

Jak nie zatrzymać się na starcie

Nawet najlepiej przygotowany projekt wymaga od przedsiębiorcy znaczących nakładów finansowych – nie tylko wkładu własnego, lecz także środków potrzebnych do sfinansowania całej inwestycji do czasu wypłaty dotacji. W wielu programach unijnych i krajowych dotacje przekazywane są po zakończeniu projektu lub w formie zaliczek rozliczanych etapami, co oznacza, że firma musi wcześniej sfinansować część lub całość kosztów z własnych środków.

– Warto również być przygotowanym na sytuację, kiedy rozliczenie któregoś z etapów projektu przesunę się w czasie. Przecież nie sposób przerwać inwestycję i np. zamknąć plac budowy lub

zatrzymać montaż nowej linii produkcyjnej na kilka tygodni, po czym wznowić prace i realizować je aż do rozliczenia kolejnego etapu. W ten sposób nie da się racjonalnie prowadzić żadnej inwestycji. Nie w sytuacji, kiedy liczy się czas – podkreśla Wioletta Mierzejewska.

Pożyczka Rozwojowa pod Dotację usuwa tę barierę, zapewniając przedsiębiorstwu dostęp do finansowania na cały czas realizacji projektu – zanim dotacja trafi na konto. Dzięki temu firmy mogą skutecznie planować wydatki, realizować inwestycje zgodnie z harmonogramem i szybciej korzystać z dostępnych funduszy.

– Podobnie jak w każdym z naszych produktów finansowych, również i teraz stawiamy na elastyczność, która pozwala na dostosowanie parametrów pożyczki rozwojowej do różnych modeli finansowania projektów. Do tego dodajmy nawet 15-letni okres spłaty oraz możliwość otrzy-

mania dodatkowych środków po rozliczeniu dotacji na finansowanie bieżącej działalności i mamy naprawdę bardzo ciekawy i praktyczny produkt, który może dać firmie zabezpieczenie finansowe niezbędne do realizacji projektów i ich operacyjnego uruchomienia – przekonuje dyrektor Mierzejewska.

Przedsiębiorcy mogą w ten sposób sfinansować nawet do 90% wartości inwestycji brutto – zarówno w przypadku, gdy dotacja jest wypłacana po zakończeniu projektu, jak i wtedy, gdy część środków zostanie przekazana w formie zaliczek. W każdej z opcji minimalny wkład własny przedsiębiorcy to 10% inwestycji brutto. – Dodatkowo, po rozliczeniu dotacji i podatku VAT, przedsiębiorca może uzyskać dodatkowe środki na finansowanie bieżącej działalności w ramach tej samej umowy. To znacząco zwiększa płynność finansową i ułatwia wykorzystanie potencjału inwestycji.

Kto może skorzystać?

– Polskiej gospodarki nie stać na to, by zrezygnowała z możliwości, jakie dają fundusze unijne. Z drugiej strony polski biznes, znany ze swojej ostrożności i racjonalnego podejścia do ryzyka, chętnie sięga po rozwiązania, które zabezpieczają płynność finansową i minimalizują zagrożenia dla stabilności prowadzonej działalności. To właśnie z myślą o takim podejściu do inwestycji i pozyskiwania zewnętrznych funduszy przygotowaliśmy naszą propozycję – stwierdziła Wioletta Mierzejewska.

Pożyczka Rozwojowa pod Dotację, którą proponuje Agencja Rozwoju Przemysłu, to oferta dla firm, które chcą inwestować w rozwój, zwiększać skalę działalności i skutecznie sięgać po środki unijne oraz krajowe bez ryzyka utraty płynności finansowej. Mogą z niej skorzystać zarówno małe, średnie, jak i duże przedsiębiorstwa, które realizują lub planują projekty współfinansowa-

ne ze środków UE lub krajowych, osiągają roczne obroty powyżej 4 mln zł, prowadzą pełną księgowość i, co najważniejsze, działają na rynku co najmniej dwa pełne lata. – To propozycja dla wszystkich sektorów gospodarki, które planują inwestycje w innowacje technologiczne i produktowe, cyfryzację i automatyzację produkcji oraz szeroko rozumianą zieloną transformację. Odpowiednio zainwestowane fundusze, z których mogą dziś korzystać polskie firmy, to wyjątkowa możliwość na skokowe zwiększenie ich potencjału i konkurencyjności – podsumowała Wioletta Mierzejewska.

Partner w rozwoju

Agencja Rozwoju Przemysłu S.A. od ponad 30 lat wspiera rozwój polskich firm oraz transformację krajowej gospodarki. Oferuje finansowanie dopasowane do potrzeb przedsiębiorstw – od inwestycji w nowe obiekty i modernizację parku maszynowego po kapitał obrotowy.

Od paszy do talerza – De Heus, fundament naszej codziennej żywności – z 6. miejscem w Złotej Setce Województwa Łódzkiego



Każdego dnia, gdy sięgasz po jajko, szklankę mleka czy kawałek kurczaka, nie myślisz o tym, co stoi za ich jakością, prawda? Tymczasem wszystko zaczyna się od pola i paszy. Co trzecie udko i filet z kurczaka w Polsce pochodzi od brojlerów karmionych paszą De Heus, a co czwarta krowa w kraju dostaje ich produkty. To oznacza, że mleko, nabiał i mięso, które trafiają na stoły milionów Polaków, mają swój początek m.in. właśnie w De Heus. Nic dziwnego, że w tegorocznym zestawieniu Złotej Setki Dziennika Łódzkiego firma De Heus zdobyła 6. miejsce – bo choć niewidoczna na co dzień, jest fundamentem codziennej produkcji żywności.



Kury, krowy, świnie, konie, psy, a nawet zebry i ślimaki
Wśród rolników i hodowców De Heus to synonim rzetelnego partnera w żywieniu zwierząt.

W Polsce firma działa już od 34 lat i obejmuje 13 lokalizacji – 11 wytwórni, 2 magazyny oraz własne gospodarstwo rolne.

Rozwiązania żywieniowe De Heus trafiają do gospodarstw w całym kraju. Ich paszą karmione są m.in. kury, bydło, świnie, konie, psy, króliki, ale i zebry w zoo czy ślimaki! Jednak same produkty to nie wszystko. Ponad 140 doradców żywieniowych De Heus pomaga hodowcom poprawiać wyniki, dobrostan zwierząt i efektywność produkcji.



Producent pasz – fundament jakości żywności

Jakość produktów trafiających każdego dnia na talerz milionów konsumentów zaczyna się od paszy – to nie slogan. De Heus realnie buduje bezpieczeństwo żywności, zaczynając od wyboru najwyższej jakości surowców, przez receptury, po technologię produkcji.

- Co trzecie udko i filet z kurczaka w Polsce pochodzi od brojlerów karmionych paszą De Heus.
- 1,9 mld jaj rocznie to efekt żywienia niosek ich paszami.
- Co czwarta krowa w Polsce dostaje paszę De Heus.

Firma produkuje też pasze funkcjonalne, jak np. Infinity Super Power, dzięki której jaja Super Power pokrywają aż 30% dziennego zapotrzebowania na witaminy E, B12 i selen.

Ponadto De Heus jako pierwsza firma w Polsce potrafi precyzyjnie obliczać ślad węglowy przypadający na kilogram mięsa, np. dla nóżki czy fileta. Dzięki temu może pomóc w znacznym obniżeniu śladu węglowego produktów finalnych, pojawiających się na półkach sklepowych.

Jednocześnie organizacja wdraża ideę zero waste, np. wykorzystując produkty uboczne z przemysłu spożywczego. Tylko w 2024 roku przerobiono m.in. ponad 5000 ton pieczywa, tworząc z niego wartościową paszę.

Odpowiedzialność wobec środowiska – realne działania, nie deklaracje

W De Heus doskonale zdają sobie sprawę z odpowiedzialności, jaka na nich spoczywa, jako na ogniwie produkcji żywności. Czują się współodpowiedzialni nie tylko za zdrowie i bezpieczeństwo zwierząt, które żywią, ale i konsumentów oraz stan środowiska. Dlatego ich wytwórnie wyposażone są m.in. w pompy ciepła, energooszczędne silniki, instalacje fotowoltaiczne czy kogeneratory. Firma odzyskuje ciepło z procesów technologicznych i stale optymalizuje receptury, by zmniejszać ślad węglowy.

Ludzie, którzy tworzą firmę

Zespół tworzy prawie 800 osób – od operatorów produkcyjnych, przez technologów i logistyków, po handlowców i specjalistów. Firma oferuje stabilne zatrudnienie, szkolenia i rozwój.

W 2024 roku po raz trzeci De Heus zdobyła certyfikat Top Employer, potwierdzający wysokie standardy pracy i zarządzania zespołem.

Nowa inwestycja w Łodzi

Ostatnie nowe miejsca pracy w De Heus powstały w Łodzi, gdzie w sierpniu firma otworzyła nowoczesny magazyn centralny, zaprojektowany jako strategiczny hub dystrybucyjny. Nowy magazyn to serce dystrybucji produktów workowanych. To kolejny krok w rozwoju De Heus w Polsce. Dzięki strategicznej lokalizacji w centrum Polski, magazyn m.in. pozwala ograniczyć liczbę przejechanych kilometrów przez flotę De Heus, co przekłada się na mniejsze emisje spalin i redukcję śladu węglowego.

Działamy i wspieramy – 10 lat realnych działań

Od dekady De Heus realizuje program „Działamy i wspieramy”, który obejmuje ponad 80 projektów edukacyjnych

i społecznych z zakresu bezpieczeństwa dzieci oraz wzrostu ich świadomości żywieniowej i ekologicznej.



Zielone laboratorium, miasteczka ruchu drogowego, sensoryczna zagroda, kuchnia marzeń, place zabaw, tor Hobby Horse, centra multimedialne czy warsztaty kulinarne to tylko kilka przykładów inicjatyw dla dzieci i młodzieży w ramach programu „Działamy i wspieramy”. Wartość działań przekracza 4 mln zł.



W 2025 roku pracownicy firmy przeprowadzili także kilkadziesiąt zajęć w szkołach i przedszkolach, ucząc dzieci, skąd się biorą jajka, mleko i mięso oraz jak zdrowo się odżywiać. Projekty „Działamy i wspieramy” są realizowane w całej Polsce, w tym także w województwie łódzkim – m.in. w Łęczycy, Ozorkowie, Kutnie, Modlinie czy Walkowie.

Punkt Zwrotny – pokoje zagadek i interaktywna wystawa

Jedną z ostatnich inicjatyw, łączących działania na rzecz dzieci i młodzieży z edukacją prośrodowiskową, jest partnerstwo w łódzkim Ekocentrum Punkt Zwrotny. **Bo De Heus karmi nie tylko zwierzęta, ale też ciekawość i świadomość młodych ludzi.**

Punkt Zwrotny to nowoczesna i interaktywna przestrzeń edukacji ekologicznej. Dzieci i młodzież uczą się tu o klimacie i ekologii przez zabawę, doświadczenie i emocje.

De Heus to dziś nie tylko lider w produkcji pasz, lecz kluczowe ogniwo w całym łańcuchu żywnościowym. Stabilne, innowacyjne i odpowiedzialne – łączy profesjonalizm biznesowy z realnym wsparciem dla lokalnych społeczności oraz dbałością o środowisko.

a nie po otwartą wojnę. Wiedza, że nie wygrają frontalnego starcia, więc decydują się szkodzić w inny sposób, wykorzystując agentów jednorazowego użytku, ludzi werbowanych do aktów dywersji, do tego, co wprost można nazwać działaniami terrorystycznymi. I pojawia się pytanie: jak my na to odpowiemy?

Czy tego rodzaju działania hybrydowe mogłyby spowodować uruchomienie artykułu 5? NATO podkreśla, że atak na jednego członka jest atakiem na wszystkich, a nie „incydentem”. Jak Pan to widzi? Problem polega na tym, że kiedy mówimy o artykule 5, to automatycznie dotykamy kwestii otwartej wojny z Rosją. I tu pojawia się zasadnicze pytanie: czy jesteśmy na to gotowi, przede wszystkim mentalnie i politycznie? Tym bardziej że w arsenale rosyjskiej wojny hybrydowej jest cały wachlarz narzędzi oddziaływania. Rosja potrafi pozorować działania i mówić: „To jakieś zamachy terrorystyczne, ale to wewnętrzna sprawa Łotwy, Litwy czy Estonii”. A nawet próbować obarczać odpowiedzialnością same państwa ofiary. Jestem w stanie wyobrazić sobie scenariusz dalszej eskalacji: w jednym z państw bałtyckich dochodzi do zamachu terrorystycznego wymierzonego

w polityka, żołnierzy czy policjantów. Do ataku przyznaje się organizacja, która twierdzi, że w imieniu mniejszości rosyjskiej walczy z litewskim czy łotewskim nacjonalizmem, albo że jest to zemsta za to, że w II wojnie światowej Łotysze czy Estończycy wstępowali do formacji SS itd. Rosja może to wykorzystywać jako broń: mówić, że to sprawy wewnętrzne tych krajów, że państwa mają swoje historyczne trupy w szafie. I rozmywać odpowiedzialność. W tym momencie poważną barierą jest też to, że aby uruchomić artykuł 5, potrzebna jest jednomyślność państw NATO. Tak długo, jak działania dywersyjne i terrorystyczne będą utrzymywane poniżej pewnego progu, może po prostu zabraknąć politycznej woli, by powołać się na artykuł 5. Tym bardziej, że mamy już historyczny precedens: w czasie zimnej wojny działania organizacji terrorystycznych w Europie Zachodniej były inspirowane i wspierane przez blok wschodni.

To w takim razie, czy polskie służby kontrwywiadowcze i wywiadowcze mają Pana zdaniem zasoby adekwatne do skali zagrożenia?

Problem polega na tym, że jesteśmy państwem, które, jak się okazało, wydawało więcej na Instytut Pamięci Narodowej

niż na służby specjalne. Natomiast faktem jest, że pewne zasoby mamy. Mamy służby specjalne, mamy aparat policyjny, mamy formacje ochrony, jak choćby Służba Ochrony Kolei. Mamy policję, w tym jednostki antyterrorystyczne. Tyle że system bezpieczeństwa przez bardzo długi czas budowaliśmy w warunkach względnej spokoju. Policja, proszę zauważyć, była formacją tworzoną przede wszystkim do zwalczania przestępczości kryminalnej i ochrony bezpieczeństwa oraz porządku publicznego. W tym pakiecie zadań nie było zwalczania dywersji. Policja ma do tego pewne środki, ale one są ograniczone. Podobnie inne formacje. Dlatego do wsparcia służb cywilnych będzie wykorzystywane wojsko. I tu pojawia się problem. Przez ostatnie lata, przy każdym kryzysie, czy to kryzys na granicy, czy pandemia, czy powódź, czy ochrona mostów i infrastruktury krytycznej, czy teraz infrastruktury kolejowej, to natychmiast ktoś mówi: „Wyślijmy wojsko”. Tymczasem wojsko ma swoje zadania i swoje zasoby, które nie są niewyczerpalne. Jeśli skierujemy załogi śmigłowców do patrolowania linii kolejowych, pojawi się pytanie: dobrze, ale co z zadaniami, do których szkolą się na czas wojny? Proszę zwrócić uwagę: kiedy zdecydowano się wysłać wojsko do pomocy

Straży Granicznej, okazało się, że na granicę jadą żołnierze z jednostek czołgowych, artylerzyści; personel, który nie jest szkolony do służby granicznej, tylko do wykonywania zupełnie innych zadań. W praktyce robiliśmy z czołgistów i artylerzystów najpierw żołnierzy oddziałów do wsparcia Straży Granicznej, doszkalając ich w pośpiechu do nowych zadań. Ten czas spędzali na granicy, zamiast szkolić się na swoim etatowym sprzęcie, do swoich podstawowych zadań.

Według ekspertów Rosja nas testuje. Sprawdza, jak daleko może się posunąć. Co, Pana zdaniem, jest jeszcze prawdopodobne? Z drugiej strony, czy widać po stronie Kremla jakieś hamulce?

W przypadku dronów ograniczyliśmy się tak naprawdę do obrony. Niestety, jedynym realnym czynnikiem hamującym eskalację po stronie Rosji jest bieżąca kalkulacja polityczna: to, co im się w danym momencie opłaca z ich perspektywy. To, co jest możliwe technicznie, jest w praktyce niemal nieograniczone. Nie chcę brzmieć zastraszająco, ale proszę sobie wyobrazić sytuację, w której ktoś podkłada ładunki wybuchowe pod linie energetyczne wychodzące z wszystkich najważniejszych warszaw-

skich elektrociepłowni, a jednocześnie wysadza linie wysokiego napięcia doprowadzające prąd do Warszawy z Kozienic czy innych elektrowni w kraju. Technicznie odcięcie dużej aglomeracji od zasilania jest wykonalne. Mało tego, wiemy, że czasem wystarczy stosunkowo niewielka ingerencja w system, żeby doszło do poważnej awarii; tak było przy blackoucie w Hiszpanii. Wystarczy popsuć kilka elementów, żeby doprowadzić do efektu domina. Jeśli ktoś fizycznie niszczyłby infrastrukturę, przerywał linie energetyczne, to duże miasto może zostać w całości albo w części pozbawione prądu. To wywoła chaos. Jestem w stanie w taki kosztowny scenariusz uwierzyć; podobnie jak w dziesiątki innych zagrożeń. Obawiam się, że niestety najgorsze może być dopiero przed nami.

To jak się nie dać Rosji zastraszyć i zmanipulować?

Przede wszystkim, nie bać się. Rosjanom chodzi właśnie o strach. A jest różnica między strachem a przygotowaniem. Trzeba zrobić kilka bardzo prostych rzeczy. Zastanowić się, co może pójść źle i na co warto być przygotowanym. Wejść na stronę Rządowego Centrum Bezpieczeństwa. Od dawna jest tam dostępna instrukcja „Bądź gotowy” i trzeba się z nią zapoznać. Sięgnąć po nowy rzą-

dowy podręcznik, który ma być dostępny w internecie i rozsyłany do domów. Przemyśleć, jak będziemy się kontaktować z bliskimi, jeśli sieć komórkowa będzie przeciążona. Czy mamy w domu naładowane powerbanki? Czy mamy podstawowe zapasy? Zasada jest prosta: zastanowić się, jakich dóbr i usług może nam okresowo zabraknąć: prądu, wody, łączności, gotówki i przygotować się na sytuację, w której ich dostawa będzie przerwana albo ograniczona. Zamiast żyć w lęku, możemy rozsądnie podnieść własną odporność.

CV



FOT. MATPRAS

Dr Michał Piekarski
Adiunkt w Instytucie Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Wrocławskiego. Doktor nauk społecznych w zakresie nauk o polityce. Ekspert ds. terroryzmu i konfliktów hybrydowych.

ŁÓDŹ EKOLOGICZNA AKCJA W NOWEJ GÓRNEJ

Oddaj elektrośmieci - odbierz gwiazdę betlejemską

Urszula Kosiór
Łódź

W przedświątecznym zabieganiu łatwo zapomnieć o tym, co zalega w szafkach, w garażach i w piwnicach. Stare telefony czy niesprawne tostery, odkurzacze, ładowarki nierzaz zajmują za dużo miejsca. Właśnie teraz będzie można się ich pozbyć z korzyścią dla siebie - i dla środowiska. 29 listopada, w godzinach 10:00-16:00, w Centrum Handlowym Nowa Górna w Łodzi odbędzie się akcja „Gwiazda betlejem-ska za elektrośmieci”.

Idea jest prosta, a jednocześnie bardzo skuteczna: przynieś małe

elektrośmieci o łącznej wadze od 3 do 10 kilogramów, a w zamian odbierz świąteczną gwiazdę betlejemską. Każdy uczestnik otrzymuje jedną (1) roślinę za przyniesione elektrośmieci w tym przedziale wagowym.

W akcji może wziąć udział każda osoba pełnoletnia, przebywająca w dniu wydarzenia w Centrum Handlowym Nowa Górna. Każdy uczestnik może zgłosić się tylko raz i odebrać jedną roślinę - bez możliwości wymiany na inne upominki czy przekazania ekwiwalentu pieniężnego.

Na uczestników czeka łącznie 500 gwiazd betlejemskich - warto więc przyjść wcześniej, zanim wszystkie trafią do nowych właścicieli. Po wyczerpaniu puli ro-

ślin wciąż będzie można przekazać elektrośmieci, jednak bez prawa do odbioru rośliny.

W ubiegłym roku podobne wydarzenie przyciągnęło wielu mieszkańców. Zebrano setki kilogramów drobnego sprzętu, który dzięki temu zyskał „drugie życie”.

Zbiórka obejmuje małe zużyte urządzenia elektryczne i elektroniczne, takie jak mikrofalówki, tostery, ekspresy do kawy, odkurzacze, żelazka, roboty kuchenne, telefony komórkowe, laptopy, tablety, aparaty fotograficzne, kamery, słuchawki, ładowarki, zasilacze, radiobudziki, wentylatory, zabawki elektroniczne i baterie.

To właśnie te sprzęty - drobne, ale zalegające w szafkach i szufladach - można przynieść i przekazać do recyklingu.



Nie będą przyjmowane duże elektrośmieci, takie jak telewizory, lodówki, pralki, zmywarki, kosiarki, podkaszarki i inne urządzenia wielkogabarytowe. Akcja skupia się wyłącznie na małym sprzęcie, który najłatwiej zgromadzić i bezpiecznie przekazać do przetworzenia.

Celem wydarzenia jest nie tylko zebranie zużytego sprzętu, ale także promowanie świadomych postaw ekologicznych. Elektroodpady to nie zwykły śmieć - zawierają metale ciężkie i tworzywa, które w niewłaściwy sposób zutylizowane mogą szkodzić środowisku.

Sprzęt zebrany podczas akcji trafi do uprawnionej firmy zajmującej się recyklingiem i odzyskiem surowców, dzięki czemu jego części będą mogły zostać ponownie wykorzystane. Za cały proces odpowiada firma Remondis, która dostarcza specjalne pojemniki na elektrośmieci oraz zajmuje się ich bezpiecznym odbiorem i przekazaniem do recyklingu. Remondis od wielu lat wspiera łódzkie inicjatywy ekologiczne i ponownie towarzyszy akcji w Nowej Górze, zapewniając profesjonalną obsługę całej zbiórki.

Tradycyjnie już akcja odbywa się w przedświątecznej atmosf-

rze. Zielone i czerwone Gwiazdy Betlejemskie mają symbolicznie przypominać, że małe gesty - takie jak oddanie elektrośmieci czy odpowiedzialne sprzątanie domu - mają znaczenie dla środowiska.

W wydarzenie włączył się także Autoryzowany Dealer Jetour - Matsuoka, który przygotowuje własną strefę promocyjną w przestrzeni centrum handlowego. Odwiedzający będą mogli zapoznać się z ofertą marki oraz porozmawiać z przedstawicielem. Swoje stoisko przygotowuje również Urząd Statystyczny w Łodzi, który prezentuje wybrane działania edukacyjne i informacyjne. Do wydarzenia dołącza także Wyższa Szkoła Biznesu i Nauk o Zdrowiu, która zaprezentuje się w świątecznym klimacie. Na stoisku uczelni będzie można znaleźć m.in. inspiracje kulinarne przygotowane przez studentów kierunku Dietetyka.

Akcja „Gwiazda betlejem-ska za elektrośmieci” w Nowej Górze to doskonała okazja, by połączyć przedświąteczne porządki z troską o planetę.

ORGANIZATOR



DZIENNIK
ŁÓDZKI



EXPRESS
ilustrowany



Nowa
Górna

PARTNERZY

ELECTRO-SYSTEM
ORGANIZACJA ODZYSKU SEiE S.A.

REMONDIS®

WORKING FOR THE FUTURE

MATSUOKA

JETOUR
Drive Your Future

Łodzianka pisze bajki o segregacji śmieci, recyklingu i efekcie cieplarnianym. Wydała już 5 książek dla dzieci

Liliana Bogusiak-Jóźwiak
maciej.czerniak@polskapress.pl

Anna Bobrowicz wydała własnym nakładem 5 książeczek dla najmłodszych, do których ilustracje przygotowały dzieci z małych miejscowości. Ekologia to jeden z głównych tematów jej bajek.

- Piszę dla dzieci w wieku od lat 5 do 14 - opowiada Anna Bobrowicz. - Ilustratorów wybrałam nieprzypadkowo. Chcę pokazać, że w małych miejscowościach też są fajne a przede wszystkim zdolne dzieci. Chodziłam do szkoły w Grabowie, a po latach napisałam o nim książkę „Grabów i okolice - wczoraj, dziś i jutro”, w której każdy znajdzie coś dla siebie. Jest historia powstania miejscowości, są legendy grabowskie i jest wizja Grabowa za 100 lat. Jeden z rozdziałów to opowiadania, które nadesłały dzieci z tamtejszych gminnych szkół na konkurs pod tytułem „Jak wyobrażasz sobie Grabów za 100 lat”, zaś rozdział z legendami w całości ilustrują dzieci. Rozdział o sławetnym grabow-

skim Palancie, który ma już ponad 200-letnią tradycję, napisała Paulina Frontczak-Pawłowska, a korektą zajęła się Joanna Heftowicz.

Ważkie tematy także dla najmłodszych

Książka „Cudowny Świat” opowiada o efekcie cieplarnianym, dziurze ozonowej i recyklingu. Jest historia kropelki wody, która podczas ulewy spadła z nieba i przemierza świat w poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie, czym jest efekt cieplarniany.

Bajka „Strażnicy lasu” to opowieść o kociakach porzuconych w lesie przez człowieka. Mruczące maluszki po wielu perypetiach stają się strażnikami lasu i walczą o to, aby zawsze było w nim czysto. Gdy kot Ancymonek widzi, jak ludzie zakopują w lesie beczki z niebezpiecznymi odpadami nie przeczuwa jeszcze jakie z tego szkody wynikną. Jakis czas później woda, którą dotąd pili mieszkańcy lasu zaczyna im szkodzić, a nad łaską zaczyna unosić się przykry zapach. To



Anna Bobrowicz książki wydaje własnym nakładem. Sprzedaje je na warsztatach i spotkaniach autorskich

mobilizuje mieszkańców lasu do wielkich porządków.

Temat recyklingu powrócił w bajce „Coś z niczego”, gdy lissek wyczarował z pudełka, które ktoś wyrzucił w lesie kuferek na skarby dla siostrzyczki, a z porzuconych puszek zrobił doniczki dla sąsiadki.

Rysowały dzieci

Książki Anny Bobrowicz ilustrowane są najczęściej obraz-

kami dzieci. Do publikacji pt.: „Cudowny świat” trafiły rysunki przygotowane przez dzieci z przedszkola Siostr Urszulanek w Ozorkowie.

- Do innych książeczek trafiły prace najmłodszych czytelników z szkół podstawowych z Grabowa, Głowna, Ozorkowa oraz z ośrodka edukacyjno-wychowawczego i rehabilitacyjnego ze Stemplewa - opowiada nam autorka książki, Anna

Bobrowicz. - Natomiast w książce pt.: „Coś z niczego” dodatkowo znalazły się zdjęcia prac robionych przez dzieci, ze wspomnianego ośrodka, na warsztatach ekologicznych.

Wydac i sprzedać

Anna Bobrowicz książki z bajkami wydaje sama w wydawnictwie Św. Macieja Apostoła.

- Wydaję je w bardzo małych nakładach od 100 do 200 - opowiada nam łodzianka. - Według wymogów 10 egzemplarzy zawsze przekazuję do Biblioteki Narodowej.

Jak mówi nam autorka za wydanie bajek w nakładzie 100 egzemplarzy płaci ok. 3 tys. zł. Jej książeczki z bajkami i opowiadaniem dla najmłodszych nie trafiają do księgarni. Anna Bobrowicz sprzedaje je na warsztatach lub spotkaniach autorskich w szkołach i bibliotekach.

Od „Paleciaka” do bajek

Łodzianki przygoda z pisaniem zaczęła się nietypowo.

Kilka lat temu Anna Bobrowicz pracowała w jednym z marek budowlanych, który wydawał dla swoich pracowników gazetkę zakładową. Ukazywała się ona raz na trzy miesiące. Anna Bobrowicz starała się w każdym wydaniu opublikować choć jeden swój tekst. Pisała je po godzinach pracy i miała z tego dużo frajdy. Gdy „Paleciak” przestał się ukazywać łodzianka brakowało pisan-

nia. Napisła więc bajkę na konkurs ogłoszony przez jedno z wydawnictw. Zajął drugie miejsce co utwierdziło ją w przekonaniu, że nie tylko lubi bajki, ale też ich pisanie nieźle jej wychodzi. Początkowo pisała je dla siebie. Gdy koleżanka polonistka - Joanna Heftowicz ze szkoły podstawowej w Grabowie - zaproponowała, że jedną z jej bajek o segregacji odpadów wykorzysta na lekcji oraz, że dzieci zrobią do niej ilustracje, Anna Bobrowicz postanowiła poszukać wydawcy i pokazać światu bajki, które dotąd trzymała w szufladzie.

EKOLOGIA W OKRESIE PRZEDŚWIĄTECZNYM NA ŚMIETNIKI JEST WYRZUCANYCH DWA RAZY WIĘCEJ KARTONÓW NIŻ ZWYKLE

Co zrobić z kartonami po świątecznych prezentach?

Magdalena Rubaszewska
łódź

Wkrótce Polaków, także łodzian, ogarnie gorączka przedświątecznych zakupów, w tym prezentów. 95 procent z nich zostanie zapakowanych właśnie w kartonowe opakowania. Łódzkie służby komunalne oceniają, że w okresie przedświątecznym na śmietniki jest wyrzucanych dwa razy więcej pudeł, pudełek, kartonów niż zwykle, czyli 40 ton dziennie.

Karton tylko do niebieskiego pojemnika

W trosce o środowisko należy pamiętać o segregacji tego surowca. Istotnym jest, by wyrzucać kartony i inne tekturowe opakowania do niebieskich koszy na odpady. Zgromadzona w nich makulatura zostanie przewieziona do sortowni odpadów, w przypadku Łodzi znajdującej się przy ul. Zamiejskiej, a następnie odebrana przez firmy recyklingowe. Karton zostawiony w koszu na odpady zmieszane lub bio najpewniej pobudzi się chociażby

resztkami jedzenia i nie da się już go odzyskać, zgnije. Pudełko małe czy duże po złożeniu i wrzuceniu do niebieskiego pojemnika trafi do recyklingu, np. do papierni, które przerobią je na nowe opakowanie. Po szkle karton należy do surowców dających się przetwarzać kilkakrotnie.

Ważne jest także to, by kupować jak najmniej kolorowych, błyszczących pudełek, toreb, papierów do pakowania, ponieważ trudniej je przetworzyć. Lepiej zastąpić je papierem brązowym lub szarym, zwykłym pakowym, tym bardziej, że panuje

moda na ekologiczne materiały i styl boho.

Dzięki segregacji Łódź co roku odzyskuje 95 procent kartonu, to daje 4 tysiące 800 ton, średnio 18 ton dziennie. To oznacza, że każdego dnia z sortowni wyjeżdża jeden tir pełen opakowań kartonowych. Karton i papier w ilości 6 tys. ton rocznie zajmuje drugie miejsce po szkle - 8 tys. ton w ciągu roku - na liście odzyskiwanych surowców.

Przy okazji świątecznych porządków łodzianie będą także pozbywać się zalegających miesiącami zadrukowanych papierów, kserokopii, dokumentów,



ulotek, gazet, starych zeszytów, notatników. To tzw. biały papier stanowiący również cenny surowiec i należy go wrzucać do niebieskiego pojemnika. W Łodzi w ciągu roku odzyskano 1 tys. 250 ton tego bardzo poszukiwanego na rynku polskim i nie tylko surowca. Chętnie kupują go zwłaszcza papiernie niemieckie,

tam właśnie jest dostarczany biały papier z Łodzi.

Odzyskiwanie i sprzedawanie papieru, a także innych surowców wtórnych to nie tylko działanie ekologiczne, ale i ekonomiczne. Zmniejszają się koszty gospodarki odpadami, w tym w Łodzi, które są dzisiaj bardzo wysokie.

ORGANIZATOR



PARTNERZY

ELECTRO-SYSTEM
ORGANIZACJA ODZYSKU SEiE S.A.

REMONDIS®
WORKING FOR THE FUTURE

MATSUOKA
JETOUR
Drive Your Future

KOBIETY INICJATORKI „BIOŃ” PAŁAC

Muzeum Miasta Łodzi świętuje pięćdziesięciolecie działalności. Instytucja jubileusz oddaje kobietom, konkretnie Łodziankom Inicjatorce. Za kilka dni zostanie otwarta nowa wystawa czasowa, następnie poznamy laureatki plebiscytu organizowanego przez placówkę

Dariusz Pawłowski

Trwający rok 2025 w Muzeum Miasta Łodzi, które ma siedzibę w Pałacu Poznańskim przy ulicy Ogrodowej, ogłosił rokiem Łodzianek Inicjatorek. Co oznacza, że w instytucji liczą na oddziaływanie wyjątkowych łodzianek na nasze miasto przez kolejne lata.

Przez cały rok Muzeum Miasta Łodzi organizowało wydarzenia, podczas których przybliżało sylwetki łodzianek zasłużonych na rozmaitych polach. Punktem kulminacyjnym obchodów roku będzie otwarcie nowej wystawy czasowej zatytułowanej „Łodzianki Inicjatorce”. Na wernisaż ekspozycji instytucja zaprosi we wtorek 25 listopada od godziny 18.

- Wystawa „Łodzianki Inicjatorce” jest pierwszą tak obszerną prezentacją kobiet, które wraz z rozwojem miasta i historycznymi przemianami tworzyły nowe, prekursorskie inicjatywy - zachęcają pomysłodawcy ekspozycji. - Historie bohatererek wystawy zostaną opowiedziane poprzez obiekty, dokumenty, dzieła sztuki, a także krótkie biografie, których celem jest ukazanie ich najistotniejszych dokonań.

Zgromadzone na wystawie eksponaty pochodzą w dużej mierze ze zbiorów Muzeum Miasta Łodzi i w większości nie były wcześniej pokazywane. Część obiektów wypożyczono z innych instytucji - z archiwów, uczelni, muzeów oraz osób prywatnych. Wernisażowi będzie towarzyszył performans Oli Kozioł, specjalizującej się w malarstwie, instalacjach, sztuce wideo i performance. Artystka podczas swoich występów bazuje na głosie, najczęściej wykorzystując technikę białego śpiewu - tradycyjnego śpiewu ludowego, charakteryzującego się ostrym i donośnym głosem.

- Ekspozycja będzie prezentować biografie i twórcze dokonania łodzianek, które inicjowały, wytyczały nowe ścieżki, zmieniały, tworzyły oryginalne zjawiska, nurty, instytucje - dodają autorzy wystawy. - Ich historia obejmuje różne obszary życia społecznego, intelektualnego i kulturalnego. Ponad 120 postaci zostało ukazanych w ujęciu chronologicznym i w podziale na cztery strefy czasowe. Odzwierciedlają one przemiany polityczne, które miały

wpływ na sytuację kobiet. Po okresie rozbioru Polski i gwałtownego rozwoju Łodzi przemysłowej, o którym opowiadamy w pierwszej części wystawy, przychodzi czas pracy i rozwoju, ale także dalszej walki o prawa kobiet w niepodległej Polsce. Procesy te przerywa II wojna światowa, która jest punktem odniesienia do opowieści w trzeciej strefie wystawy. Szczególne zaś miejsce poświęcono roli łodzianek w tworzeniu miasta po 1945 roku - o tym okresie mówi strefa czwarta.

Wśród bohatererek wystawy znalazły się naukowczynie (Alicja Dorabalska), muzyczki (Grażyna Bacewicz), sportowczynie (Marta Kwaśniewska), poetki, tłumaczki (Irena Tuwim).

Dla zainteresowanych zaplanowano zwiedzanie wystawy razem z kuratorem. Najbliższa okazja będzie w sobotę 29 listopada od godziny 15, a następna w niedzielę 30 listopada od godziny 15. Sobotnie oprowadzanie pod hasłem „W domu i fabryce. Kobieta w wielkim mieście” będzie tłumaczone na Polski Język Migowy. Podczas niedzielnej zaś będą dostępne pomoce dotykowe.

Wystawa opowie o historii, ale Muzeum Miasta Łodzi nie zapomina o współczesnych łodziankach. 28 listopada od godziny 18 w Pałacu Poznańskim odbędzie się gala Nagrody Łodzianka Inicjatorce. Podczas



Wśród bohatererek wystawy „Łodzianki Inicjatorce” jest Maria Kwaśniewska, lekkoatletka, medalistka olimpijska

uroczystości - w trakcie której gościnnie wystąpi członkini Kapituły nagrody Tatiana Okupnik - zostaną ogłoszone laureatki nagrody Kapituły oraz Publiczności. Na tę ostatnią można głosować do 21 listopada przez formularz na stronie www.muzeum-lodz.pl.

Plebiscyt pod hasłem Łodzianka Inicjatorce to nowa inicjatywa - w tym roku odbywa się pierwsza edycja przedsięwzięcia. Jego idea jest wyróżnianie współczesnych łodzianek, działających na rzecz miasta, promujących jego wizerunek i inspirowanych innych do aktywności społecznej.

- Dostaliśmy dokładnie 92 zgłoszenia - wyjaśnia Magdalena Komarzeniec, dyrektorka Muzeum Miasta Łodzi. - Część nazwisk się powtarzała, więc ostatecznie wybieraliśmy spośród 61 kandydatek. Wybór był bardzo trudny, bo większość zgłoszonych łodzianek zasługiwała na tytuł Inicjatorce. Finalistki reprezentują różne środowiska i obszary działalności.

Kapituła konkursu wyłoniła jedną laureatkę i pięć kobiet, spośród których internauci wybiorą zdobywczynię tytułu publiczności. Ostatecznie w gronie finalistek znalazły się:

Joanna Paduszyńska - założycielka i prezeska Fundacji Słonie na balkonie, zapewniającej dzieciom i młodzieży bezpłatną opiekę psychologiczną i psychiatryczną; Sława Lisiecka - tłumaczka literatury niemieckojęzycznej, przybliżająca polskim czytelnikom twórczość między innymi Friedri-

cha Schillera, Josepha Rotha, Hanny Arendt, Karla Dedeciusa i Thomasa Bernharda; Grażyna Posmykiewicz - przez ponad 26 lat dyrektorka Teatru Muzycznego w Łodzi, wprowadzająca na jego scenę światowe musicale i liczne projekty artystyczne; Marta Zdanowska - literaturoznawczyni, redaktorka, współzałożycielka Fundacji Łódzki Szlak Kobiet, przywracająca pamięć o zapomnianych łodziankach oraz Anna Janusz-kiewicz - przedsiębiorczyni, ekspertka w zakresie marketingu i strategii wizerunkowych, działaczka społeczna i mecenas kultury.

- Nie bez przyczyny nasze miasto bywa nazywane miastem kobiet. Wystawa nie jest zamkniętą listą bohatererek. Pragniemy, by stała się zaproszeniem do odkrywania i zadawania pytań o rolę kobiet w dziejach miasta, o pamięć, o przemilczenia. Chcemy też, by zachęcała do poszukiwania i odkrywania zasłużonych, aktywnych łodzianek w różnych środowiskach - i w historii, i w dzisiejszym świecie - podsumowuje swoje przedsięwzięcia Muzeum Miasta Łodzi.

A wszystko to w roku pięćdziesięciolecia działalności cennej łódzkiej placówki. Zało-

żone w 1975 roku Muzeum Miasta Łodzi (do 2009 Muzeum Historii Miasta Łodzi - pierwszym dyrektorem instytucji był legendarny Antoni Szram), od początku mieści się w jednym z najbardziej okazałych budynków naszego miasta, w dawnym pałacu Izraela Poznańskiego (1833-1900). Był to jeden z najsłynniejszych XIX-wiecznych łódzkich fabrykantów pochodzenia żydowskiego, właściciel imperium włókienniczego i bajecznej fortuny, która w chwili jego śmierci sięgała 11 mln rubli.

Pałacowe wnętrza są dzisiaj elementami ekspozycji muzealnych, które przedstawiają życie znaczących dla miasta osób, dzieła sztuki i przedmioty użytkowe. Wieloletnie prace modernizacyjne i konserwatorskie prowadzone w pałacu pozwoliły też muzealnikom na stworzenie spójnej i atrakcyjnej opowieści o początkach fortuny rodu Poznańskich oraz o życiu jego kolejnych pokoleń.

W Muzeum zainstalowano wystawy stałe, w tym Panteon Wielkich Łodzian. Odbywają się tu najróżniejsze imprezy, koncerty, pokazy, spotkania - miejsce żyje i ciągle powiększa zakres swoich możliwości. W tym przypadku minione pięćdziesiąt lat to dopiero początek.



Na wystawie będzie można zobaczyć między innymi Medal Królowej Elżbiety Belgijskiej przyznany za II nagrodę na Międzynarodowym Konkursie Muzycznym Grażynie Bacewicz w roku 1965

FOT. MUZEUM MIASTA ŁODZI

FOT. NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE

ŁÓDZKIE OSIEDLA (7): JAK SIKAWA STAŁA SIĘ CZĘŚCIĄ MIASTA

Dziś siódmy odcinek naszej serii o łódzkich osiedlach. Sikawa była przez wieki odrębną wsią, znaną początkowo pod zupełnie inną nazwą. Do Łodzi została włączona dopiero po II wojnie światowej i tę wielowiekową odrębność nadal tam widać.

Anna Gronczerewska

Nieżyjący już Albin Donifacy na Sikawie spędził niemal całe swoje życie. Najpierw mieszkał na ul. Stokowskiej. Potem przeprowadził się na Janosika, koło remizy Ochotniczej Straży Pożarnej.

- Zmieniła się ta nasza Sikawa! - mówił nam pan Albin i miał rację. Sikawa przez wieki była odrębną wsią. Do Łodzi włączona została zaraz po drugiej wojnie światowej. Albo - jak kto woli - dopiero.

Pierwsze wzmianki o Sikawie sięgają kilkuset lat. Pierwotnie nazywała się Wolą Żegocina. Założył ją bowiem Żegota z Gieczna. Potem została kupiona przez Mieczka z Czółczyńska i zmieniła swoją nazwę na Wola Mieczkowska. Od XVI wieku Sikawa należy do rodziny Stokowskich. W dokumentach pojawia się nazwa Sikawka. Nazwa Sikawa wskazuje, że ten teren obfitował w wodę.

Sikawa była otoczona lasami. W XVII wieku uciekała w czasie wojen szwedzkich walk związanych z rokoszem Lubomirskiego. Z zachowanych dokumentów wynika, że podczas przemarszu wojsk przez Sikawę spalono trzy wiejskie chałupy. W XVIII wieku znajdowały się tu trzy gospodarstwa chłopskie.

W pobliżu Sikawy powstała Buda Sikawska. W XIX wieku znajdowało się niejeden siedem chałup, a mieszkało w nich 69 osób. Równolegle do Sikawy rozwija się osada Antoniew. Jej teren sięgał dzisiejszej ulicy Telefonicznej. Antoniew liczył 100 domów, jego mieszkańcy trudnili się rzemiosłem i uprawą ziemi. Był w pewnym momencie większy od Sikawy.

Pierwsza bomba

Albin Donifacy pamiętał, że przed wojną Sikawa była wsią Anny Geyer, krewnej znanego łódzkiego fabrykanta.

- Dostała Sikawę jako wiano ślubne - wyjaśniał nam pan Albin. - Dwór stał dalej, w stronę kościoła, jedną uliczkę od ul. Prezydenta. Uderzyła w niego pierwsza bomba, która spadła tu we wrześniu 1939 roku. Nikt z Geyerów nie uciekał, bo wcześniej wyjechali.

Pan Albin wspominał, że w miejscu gdzie była kiedyś stajnia, dziś swoją siedzibę ma straż pożarna na Sikawie. Podczas wojny stacjonowała tu niemiecka żandarmeria konna.

- Rodzice mówili, że ci Geyerowie to byli bardzo porządni ludzie - opowiadał nam Albin Donifacy.

Na Sikawie mieszkało kiedyś wielu Niemców, ale pan Albin zapewniał, że Polaków było jednak więcej. Wielu polskich mieszkańców Sikawy Niemcy w czasie wojny wywieźli na roboty do Niemiec i do obozów koncentracyjnych. Tak jak ojca pana Albina, Jakuba, który był maszynistą.

Albin Donifacy, tak jak inni starsi mieszkańcy Sikawy, zapa-



Jeden z najbardziej znanych obiektów na Sikawie - Zakład Karny nr 1

miętał zwłaszcza jednego z mieszkających tu Niemców, Mieczysława Schuberta. Przed wojną należał nawet do miejscowej straży. W czasie wojny zmienił się nie do poznania. Donosił na Polaków, wskazywał kto słuchał radia, zabrał nawet sztandar straży z 1936 roku.

- Mieszkał koło nowej szkoły, na ul. Janosika - wspominał nam Albin Donifacy. - On był takim niemieckim szpiegiem. Gdy weszli Rosjanie, to rozstrzelali Schuberta i jego rodzinę. Nie mieli litości dla żony, córki, a nawet jego matki.

Jeszcze przed wojną działki koło parku noszącego dziś imię Tadeusza Kościuszki wykupili od Anny Geyer łódzcy tramwajarze. Część zdążyła wybudować domy. Sam park też się zmienił. Po wojnie stacjonowały tu wojska radzieckie. Ustawili w nim działa przeciwlotnicze

- Zrobili okopy, ziemianki, spali w nich - opowiadał nam Albin. - Wycięli więc wiele drzew.

Przed wojną i jeszcze w wiele lat po niej na Sikawie stały głównie drewniane domki. Teren był rolniczy. Koło ul. Stokowskiej, Beskidzkiej były same gospodarstwa rolne.

Sikawki na Sikawie

Sikawa do dziś może poszczycić się Ochotniczą Strażą Pożarną. Powstała w 1929 roku. Wcześniej mieszkańcy sami dbali o bezpieczeństwo przeciwpożarowe. W kronice OSP Sikawa zapisano, że pełnili co noc dyżury. Pilnowali, by mieszkańcy osady idąc spać zagaszali ogień w piecach. Gdy nie daj Boże wybuchł pożar, to alarmowali tym uderzając w dzwony, żelazne sztaby czy drewniane kołatki. Na ratunek biegł kto mógł. Z wiadrkami, widłami, bosakami.

Jednym z założycieli sikawskiej straży był Ignacy Strobiszewski, nauczyciel miejscowej szkoły. Znajdowała się ona w drewnianym budynku



Sikawa bardzo się zmieniła po włączeniu w granice miasta, ale zostało w niej wiele dawnego kolorytu

na rogu ul. Brzezińskiej i Marmurowej.

- Po tym budynku nie ma dziś śladu, w tym miejscu jest chyba teraz pralnia - tłumaczył Albin Donifacy. - Dzieci uczyły się w nim do czwartej klasy. Potem chodziły do szkoły znajdującej się naprzeciw kościoła, na rogu ul. Wyżynnej i Janosika. Później uczyły się na ul. Szczytowej, na Stokach. Dziś w tym miejscu jest schronisko dla bezdomnych.

Do założycieli straży pożarnej należeli też Piotr Czechowski i Wilhelm Bauer. Bauer był pierwszym prezesem straży na Sikawie. A na terenie jego gospodarstwa stoi dziś centrum handlowe M-1. A w miejscu, gdzie były niemieckie gospodarstwa powstały też zakłady pończosnicze Feniks. Natomiast u Piotra Czechowskiego, w jego domu przy ul. Brzezińskiej, strażacy z Sikawy mieli swoją pierwszą siedzibę. Po tym domu nie ma śladu. Kiedyś zimą od strony Dołów jechała cięża-

rówka. Wypadła z drogi na zakręcie i zniszczyła ten dom.

- Przed wojną należeliśmy do gminy Nowosolna - tłumaczył Albin Donifacy. - Strażacy dostali od gminy teren na ul. Marmurowej, tam gdzie znajduje się schronisko dla zwierząt. Mieli tam postawić remizę. Wojna pokrzyżowała te plany.

Niemiecki obóz w dawnym gospodarstwie

Jednym z najbardziej charakterystycznych miejsc na Sikawie jest ul. Beskidzka 54. Tu w czasie wojny znajdował się obóz karny dla Polaków. Wcześniej znajdowało się tu gospodarstwo rolne. Obóz zaczęto budować jesienią 1942 roku. Pierwsi więźniowie trafili do niego w czerwcu 1943 roku. Podzielono go na część męską i żeńską. Więziono w nim około 3,5 tysiąca osób. Funkcje administracyjne pełnili Niemcy. Strażnikami byli Chorwaci i Ukraińcy.

Więźniowie byli podzieleni na trzy kategorie. Jedną stanowili zbiegowie z przymusowych robót, uchylający się od pracy. Kolejna to ludzie kierowani tu na tzw. niedzielne przeszkolenie za drobne wykroczenia, spóźnianie do pracy, niewykonanie normy. Byli tu też kierowani więźniowie polityczni, skąd przewożono ich do obozów koncentracyjnych.

Miał być drugi Radogoszcz

Więźniowie byli zatrudniani przy najcięższych pracach. Pracowali cały dzień. Wojciech Źródłak, emerytowany kustosz Muzeum Tradycji Niepodległościowej oddział Radogoszcz, uważa, że obóz na Sikawie miał być spalony tak jak Radogoszcz. Udało się jednak uniknąć tragedii. Według Albina Donifacego to zasługa Mieczysława Bubasa. Niemcy podobno pojechali już po paliwo, by obóz oblać benzyną i podpalić. To Bubaś miał przedostać się na teren obozu, otworzyć okiennice w barakach. Dzięki temu więźniowie uciekli.

- A że Rosjanie byli już w zasadzie na Sikawie, to więźniowie ocaleli - wyjaśniał Albin Donifacy.

Po wojnie teren ten przejęli Rosjanie. NKWD założyło tu obóz filtracyjny dla Niemców.

- Obóz na Sikawie budził wśród Niemców panikę - mówi Wojciech Źródłak. - Jak jednak wykazały przeprowadzone ostatnio badania, nie przeprowadzano tam eksterminacji, choć nie panowały tam sanatoryjne warunki. Umieszczano w nim Niemców, by wyjaśnić czym zajmowali się w czasie wojny. Wielu z nich zmarło, ale głównie z powodu gnębiących ich chorób, nie najlepszych warunków. Obóz ten działał do października 1948 roku. Potem przez dwa lata trzymano w nim oficerów niemieckich, w tym dwóch generałów.

Jak twierdzą mieszkańcy Sikawy wywieziono wszystkich w głąb Rosji. Albin Donifacy mówił nam, że baraki obozu stały jeszcze do 1970 roku. Po tym jak Sikawę opuścili Rosjanie, Polacy wybudowali tu więzienie. Przy ul. Beskidzkiej 54 mieści się Zakład Karny nr 1.

Kocham Łódź

ODNALEZIONE DZIEŁO ALEKSANDRA TANSMANA

Prawykonanie odnalezionego utworu Aleksandra Tansmana, muzyki do baletu „Lumières”, odbędzie się w piątek 21 listopada od godz. 19 w Filharmonii Łódzkiej. Wykonawcami koncertu, w programie którego są też „Błękitna rapsodia” George’a Gershwin’a i Suita Nagrobek Couperina Maurice’a Ravela, będą pianistka Anna Fedorowa (na zdjęciu) i Orkiestra Symfoniczna FŁ pod dyktando Norberta Twórczyńskiego. DP



FOT. NICHOLAS SANTANGELO SCHWARTZ

WYSTAWA – TRELIŃSKI
Retrospektywna wystawa prac Jerzego Trelńskiego, artysty i profesora Łódzkiej ASP, zostanie zaprezentowana w Muzeum Sztuki, przy ul. Więckowskiego. Wernisaż ekspozycji odbędzie się w piątek 21 listopada od godz. 18. DP

Zapomniany tekst Władysława Reymonta na scenie „Nowego”

Dariusz Pawłowski
Teatr

Premierę spektaklu „Sprawiedliwie”, na podstawie zapomnianego szkicu powieściowego Władysława Reymonta, przygotowuje Teatr Nowy im. K. Dejmka w Łodzi. Pierwszy pokaz spektaklu – w piątek 21 listopada.

Jak zapowiada Teatr Nowy im. Kazimierza Dejmka, spektakl „Sprawiedliwie” jest współczesną interpretacją zapomnianego szkicu powieściowego Władysława Reymonta, w reżyserii jednej z najbardziej wyrazistych twórczyń młodego pokolenia, Ewy Platt.

Tekst „Sprawiedliwie” Władysław Stanisław Reymont zaprezentował w 1899 roku jako opowiadanie. Ten szkic powieściowy uważany jest jednak za wstęp do słynnych „Chłopów”.

Janek Winciorek, główny bohater noweli, po roku odsiadki ucieka z więzienia do rodzinnej wsi. Został skazany na trzyletni areszt za to, że pobił rządcę – a uczynił to w obronie honoru swojej ukochanej Nastki. Podczas powrotu na wieś zostaje postrzelony przez strażników i ostatkiem sił dociera w rodzinne strony. W domu opieką

otacza go matka i ukrywa przed wymiarem sprawiedliwości. Jego przybycie przysporzy jednak wielu kłopotów mieszkańcom wsi...

„To opowieść o człowieku skazanym przez wspólnotę” – podkreśla Teatr Nowy. – „Reymont pokazuje, jak tłum wy-

mierza sprawiedliwość na własną rękę, kierując się gniewem, uprzedzeniem i przekonaniem o własnej racji. Jak moralny relatywizm racjonalizuje przemoc, kiedy wymierzana jest w tak zwaną »słuszną sprawię«. Powiedzenie »kto nie z nami, ten przeciwko nam« usprawiedli-

wia prześladowanie, niesprawiedliwość i poniżenie, daje komfort oprawcom i homogenicznej zbiorowości. To znany również współcześnie mechanizm, który codziennie obserwujemy w zbiorowych wyrokach wydawanych w komentarzach, w fali nienawiści i pu-

blicznych linczach, które skazują ich ofiary na izolację. Nawet jeśli są jedynie dyskusją w social mediach sprawiają, że gniew tłum bierze górę nad empatią, prawdą i potrzebą zrozumienia i wysłuchania”.

Premiera spektaklu „Sprawiedliwie” to finał rezydencji

teatralnych Reymont od nowa, dzięki którym młodzi twórcy ponownie weszli w dialog z klasyką polskiej literatury. Swoje szkice sceniczne zaprezentowali publiczności oraz komisji. W ten sposób wyróżnienie zyskała realizacja Ewy Platt, która wygrała możliwość realizacji pełnoformatowego spektaklu w Teatrze Nowym.

Ewa Platt to jedno z najciekawszych nazwisk młodego pokolenia twórców teatralnych. Laureatka konkursu Nowy Yorick, nagradzana na polskich i międzynarodowych festiwalach, współpracowała m.in. z Lukiem Percevaliem w hamburskim Thalia Theater. Artystka jest absolwentką Akademii Teatralnej w Warszawie i Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku.

Prapremiera spektaklu odbędzie się w piątek 21 listopada od godz. 19.15 na Małej Scenie Teatru Nowego im. K. Dejmka. Autorką dramaturgii jest Zuzanna Pajowska, scenografii – Anna Rogóż. Występują: Damian Sosnowski, Monika Buchowiec, Magdalena Kaszewska, Paweł Audykowski, Michał Kruk, Sławomir Sulej, Katarzyna Żuk, Matylda Wojsznis (gościennie). Przedstawienie można zobaczyć też w sobotę i niedzielę, 22 (godz. 19.15) i 23 (godz. 17.15) listopada.



Monika Buchowiec i Damian Sosnowski podczas próby przedstawienia „Sprawiedliwie” w Teatrze Nowym w Łodzi

FOT. GRZEGORZ GALASINSKI

REKLAMA

0011426968

INTERSTONE

TARGI BIŻUTERII I MINERAŁÓW



22-23.11.2025 EXPO ŁÓDŹ



SB 10-18 ND 10-17

Widzę Łódź
Dariusz Pawłowski

Czytając zobaczycie znacznie więcej

Odestrukcyjnym wpływie na jakość naszego gatunku internetowej kultury obrazkowej napisano już tony książek i artykułów. Można tylko zadać pytanie - po co pisać, skoro nikt nie czyta? Odpowiedzi istnieje co najmniej kilka, jedna z nich brzmi, iż właśnie po to, by z każdym piętym słowem zwycięstwo niemyślenia i wtórnego analfabetyzmu nadeszło później. Istnienie to zestaw paradoksów - jednym z nich jest taka oto sytuacja, że czytamy coraz słabiej i mniej fachowo, a książek wydawanych jest coraz więcej. Część z nich można zobaczyć (i oby oglądający nie bali się ich poczytać) na Łódzkich Targach Książki na dworcu Łódź Fabryczna. Ubiegłoroczna, pierwsza edycja imprezy była znakomitą inicjatywą, a kolejowe przestrzenie sprawdziły się świetnie. Druga odsłona przedsięwzięcia, połączona z Targami Sztuki, ma szansę otworzyć Łódź na zbudowanie w mieście oryginalnych spotkań z kulturą o ogólnopolskim, poważnym zasięgu. Bez festiwalowej mantry. I aktywnością o wiele skuteczniej do czytania przekonujących niż lamenty czy wywyższanie się czytających. Nie da się ukryć, że obecnie wśród czytających przeważają kobiety, wiele badań (a i zwykłych obserwacji) wykazuje, iż w młodych rocznikach wyraźnie tracimy dla czytelnictwa chłopców (inna sprawa, że większość tytułów, po które sięgają czytające dziewczynki trudno nazwać literaturą). Reprezentanci nauk o zdrowiu podkreślają, że przewijanie zawartości ekranu na urządzeniu elektronicznym - zwane z polską scrollowaniem - osłabia koncentrację i zdolność do głębszego myślenia. A przecież w przestrzeni publicznej (od komunikacji miejskiej po niedostrzegane okoliczności przyrody) zajęcie scrollowaniem to widok najpowszechniejszy. Egzemplarz z otwartą książką jawi się jako osobowość najwyraźniej zagubiona w rzeczywistości. I oto kolejny paradoks. To czytając widzi się znacznie więcej niż w obrazach na ekranach. Szczególnie to, co nas obraża ogłupianiem.

Druga edycja Łódzkich Targów Książki na dworcu Fabrycznym

Dariusz Pawłowski
Literatura

Druga edycja Łódzkich Targów Książki odbędzie się od piątku do niedzieli, 21-23 listopada, na dworcu Łódź Fabryczna. W tym roku wydarzenie zostało wzbogacone o nowość - Targi Sztuki.

Przestrzeń dworca na poziomie 0 i 1, od strony ul. Kilińskiego aż do Alei Scheiblerów, wypełni się ponad 300 wystawcami: wydawnictwami, księgarniami, antykwariatami, autorami oraz twórcami szeroko pojętej sztuki. W tym roku pojawiają się liczne strefy tematyczne, m.in. literatura dziecięca, fantastyka, komiks, gry, zabawki i - po raz pierwszy - strefa Young Adult. Integralną częścią wydarzenia staną się Targi Sztuki, obejmujące sztukę współczesną, ceramikę, plakat, rzemiosło.

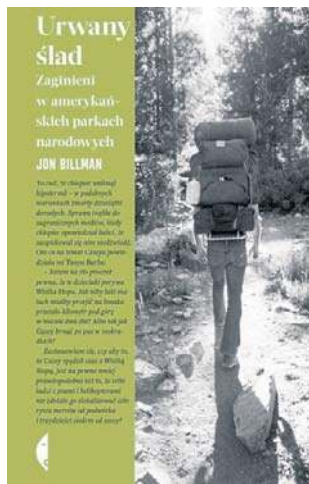
Podczas trzech dni targów zaplanowano ponad sto spotkań autorskich z ceniowymi pisarkami i pisarzami oraz warsztaty rodzinne i branżowe. Przewidziano też artystyczną strefę relaksu. Organizatorzy spodziewają się 60-80 tysięcy odwie-

dających. Wstęp na targi i wydarzenia towarzyszące jest bezpłatny.

Wśród gości targów będą tacy autorzy, jak Grzegorz Kasdepke, Sławomir Kowalewski, Wojciech Chmielarz, Elżbieta Cherezińska, Jan Pospieszalski, Natalia Kalisz-Odorowska, Jakub Ćwiek, Katarzyna Butowtt, Tomasz Sianek.

Panele i dyskusje zaś poświęcone będą m.in. następującym tematom: rola państwa i samorządów we wspieraniu branży; kulisy translatorskiej sztuki komiksowej; tłumacz patrzy w AI, AI patrzy w tłumacza; czy kobieta przyjaźń sprawdza się tylko w książkach; dlaczego kryminał przyciąga czytelników; dziewczynskość: dzieje pojęcia; ukryty slasher, przyczajony horror; jakie możliwości daje nam samodzielne wydanie książki; dlaczego fascynuje nas mitologia słowiańska.

Targi w piątek i w sobotę czynne będą w godz. 10-19, natomiast w niedzielę od godz. 10 do 17. Organizatorami wydarzenia są Fundacja Przedzalnica Sztuki, Fundacja „Zakręcenie czytaniem”, Księgarnia Ossolineum i Kreatoora.



KSIĄŻKA

Jon Billman – „Urwany ślad. Zaginieni w amerykańskich parkach narodowych”, Czarne
Nie uświadamialiśmy sobie, że zniknięcia ludzi w amerykańskich parkach narodowych to zjawisko o niebagatelnej skali. Autor książki, Jon Billman, obficie opowiada historię jednej z nieodnalezionych osób. W 2017 roku Jacob Gray zatrzymał rower przy jednej z dróg prowadzących przez gęste lasy Parku Narodowego Olympic w stanie Waszyngton i zniknął. Co roku w amerykańskiej głuszy giną setki, może tysiące ludzi. W poszukiwaniach pomagają helikoptery, psy tropiące i wolontariusze, ale równie często szczęśliwy traf. Wiele spraw nigdy nie znajduje rozwiązania. Billman przytacza fakty, ale i mity, teorie spiskowe. Oddaje głos tym, którzy trwają w poszukiwaniach... DP

PLATA

Hildur Guðnadóttir – „Where To From”, Deutsche Grammophon

Hildur Guðnadóttir, wielokrotnie nagradzaną islandzką kompozytorka i wiolonczelistka, przygotowała poruszająco intymny album, ze świetnie dopracowanymi, bogatymi w znaczenia, autorskimi utworami. Pulsujący emocjami materiał powstał po dziesięcioletniej przerwie w tworzeniu przez artystkę fonograficznych projektów solowych. Hildur towarzyszą: Liam Byrne (wiola de gamba), Clare O'Connell (wiolonczela), Eyvind Kang (altówka) oraz Jessica Kenney i Elsa Torp (wokale). To po prostu piękne, zajmujące kompozycje, przywracające wiarę w muzykę. DP



Zespół Three Days Grace wystąpi w Atlas Arenie

Dariusz Pawłowski
Wydarzenie

Kanadyjski zespół Three Days Grace, grając alternatywny metal, wystąpi w łódzkiej Atlas Arenie. Koncert odbędzie się we wtorek 25 listopada.

Koncert formacji Three Days Grace, w ramach europejskiej trasy, będzie wyjątkowy - na scenie, obok Matta Walsta, wystąpi bowiem także oryginalny wokalista grupy, Adam Gontier.

Three Days Grace zapowiadają setlistę, która obejmie całą karierę zespołu. Oznacza to, że w Atlas Arenie z pewnością zabrzmia klasyczne hity, takie jak „I Hate Everything About You”, „Never Too Late” czy „Pain”. Publiczność usłyszy poza tym utwory z nadchodzącego albumu, który oficjalnie pieczętuje powrót Gontiera do składu.

Kultowa w niektórych muzycznych kręgach grupa Three Days Grace powstała w 1997 roku, w kanadyjskim Norwood. Formacja wyłoniła się z zespołu Groundswell, który tworzyli gitarzysta i wokalista Adam Gon-



Zespół Three Days Grace zagra w łódzkiej Atlas Arenie koncert w ramach europejskiej trasy

tier, perkusista Neil Sanderson i basista Brad Walst.

Debiutancki krążek, zatytułowany po prostu „Three Days Grace”, ukazał się w 2003 roku. Promowały go takie single, jak „Just Like You”, „I Hate Everything About You” oraz „Home”.

W 2006 roku muzycy wydali drugą płytę zatytułowaną „One-X”, a później pojawiły się kolejne albumy: „Life Starts Now” i „Transit of Venus”. W styczniu 2013 roku Gontier poinformo-

wał o swym odejściu z zespołu, a jego miejsce zajął Matt Walst, wokalista My Darkest Days (brat basisty, Brada Walsta). W tym składzie Three Days Grace wydali albumy „Human”, „Outsider” i „Explosions”. W ubiegłym roku ogłoszono, że Gontier powróci do formacji i wraz z Walstem będą pełnić role wokalistów.

W Atlas Arenie jako gość specjalny zagra amerykańska grupa rockowa Badflower.

W kinach: Ministranci, rocznica, Wicked, Tornado, Peter Hujar, seniorka i miłość

Dariusz Pawłowski
Kino

Siedem tytułów wprowadzą dystrybutorzy filmowi w ten weekend na ekrany kin.

Polską kinematografię reprezentuje film „Ministranci” Pawła Domalewskiego. Grupa nastoletnich ministrantów, rozczarowanych obojętnością Kościoła, postanawia działać na własną rękę. Zakładają w konfesjonale podsłuch, by poznać oświeczone sekrety i wymierzać sprawiedliwość według własnych zasad. Występują: Tobiasz Wajda, Sławomir Orzechowski, Tomasz Schuchardt.

Reżyser Jan Komasa przedstawi swój pierwszy film zrealizowany w Stanach Zjednoczonych - „Rocznica”. Syn wpływowego małżeństwa przedstawia rodzicom nową dziewczynę. Niegdyś studentka, wydalona z uczelni za radykalne poglądy, kieruje się wielkimi ambicjami i brakiem skrupułów. Z każdą kolejną rocznicą ślubu wpływ dziewczyny na rodzinę staje się coraz większy i coraz bardziej destrukcyjny. W rolach głównych: Diane Lane, Kyle Chandler, Phoebe Dynevor.

„Wicked: Na dobre” (reż. Jon M. Chu) to ostatni rozdział nie-



Diane Lane i Kyle Chandler w filmie „Rocznica”

opowiedzianej historii czarownic z Oz. Elphaba (w tej roli Cynthia Erivo) żyje na wygnaniu w lesie Oz i próbuje ujawnić prawdę o Czarodzieju (Jeff Goldblum). Glinnda (Ariana Grande) mieszka w pałacu w Szmaragdowym Mieście i korzysta z przywilejów sławy i popularności. Zgodnie z instrukcjami Madame Morrible (Michelle Yeoh), Glinnda zapewnia mieszkańcom, że wszystko jest w porządku pod rządami Czarodzieja i przygotowuje się do ślubu z księciem Fieryo (Jonathan Bailey).

Akcja „Tornado” (reż. John Maclean) rozgrywa się w Szkole

cji końca XVIII wieku. Trupa tancerki Tornado zostaje brutalnie zaatakowana przez gang dowodzony przez Sugarmana i jego syna, Little Sugara. Dziewczyna poprzysięga zemstę i wyrusza w pościg. W obsadzie: Kōki, Tim Roth, Jack Lowden.

Film „Dzień Petera Hujara” (reż. Ira Sachs) jest adaptacją książki Lindy Rosenkrantz. Akcja rozgrywa się w jednym pomieszczeniu i odtwarza rozmowę między Hujarem i Lindą Rosenkrantz, nagraną prawie 50 lat temu. Grają: Ben Whishaw i Rebecca Hall.

Film „Błękitny szlak” (reż. Gabriel Mascaro) zabiera widzów w niedaleką przyszłość w Brazylii. 77-letnia Tereza zostaje zmuszona do przeniesienia się do kolonii dla seniorów. Kobieta ucieka i wyrusza w podróż przez dopyły Amazonki. Na ekranie: Denise Weinberg, Rodrigo Santoro.

W „Snach o miłości” (reż. Dag Johan Haugerud) siedemnastoletnia Johanne zakochuje się w charyzmatycznej nauczycielce francuskiego. Dziewczyna spisuje swoje emocje, a notatki odnajdują mama i babcia, co zmusza je do refleksji nad własnym życiem miłosnym. W rolach głównych: Ella Øverbye, Selome Emnetu.

Rubble i jego ekipa spotka się z dziećmi w łódzkiej Sukcesji

Matylda Witkowska
Muzyka

W weekend w Nowej Sukcesji można bawić się z bohaterami bajki „Rubble & Crew”. Bezpłatne atrakcje dla maluchów to dopiero początek przedsięwziętych atrakcji.

Od piątku do niedzieli w Nowej Sukcesji (al. Politechniki 1) na dzieci czekać będą bohaterowie serii Rubble & Crew. Seria znana jest w Polsce także jako „Rubble i jego ekipa” i rozgrywa się w świecie Psiego Patrolu.

Rubble i jego koledzy pojawią się z atrakcjami związanymi z budowaniem. Będzie można spotkać Rubble’a i zrobić sobie z nim zdjęcie, zburzyć specjalną ścianę w strefie Motor, sprawdzić swój refleks, bawić się megaklockami, zasiąść za sterami koparki, a nawet zostać didżejem na imprezie Rubble’a i jego ekipy. Będzie też można bawić się zdalnie sterowanym spychaczem jeżdżąc nim po torze przeszkód. Atrakcje dostępne będą bezpłatnie: w piątek od godz. 13 do 19, w sobotę w godz. 12-18, w niedzielę w godz. 12-18.



Dzieci ze swoim filmowym ulubieńcem będą mogły zrobić sobie fotografie

Nowa Sukcesja przygotowuje się też na okres przedświątecznych zakupów. W przyszły weekend (28-29 listopada) odbędzie się giełda płyt CD, kaset i winyli oraz Akcja Balonowa. W każdym balonie ukryta będzie nagroda o wartości od 15 do 500 zł. Aby wziąć udział, wystarczy paragon z zakupów.

Natomiast w każdą sobotę i niedzielę grudnia, w godz. 12-18 przy sklepie Woolworth na 1. piętrze Nowej Sukcesji, odbywać się będą kreatywne animacje świąteczne, m.in. malowanie bombek, tworzenie dekoracji, stroików i wianków.

Codziennie do końca lutego można też odwiedzać Wystawę

Pająków. Można zobaczyć m.in. czarne wdowy, zmieniające kolory skorpiony i drapieżnicę bordową, która jest jednym z największych pająków na świecie. Wystawa jest czynna codziennie w godz. 9-21, bilet normalny kosztuje 35 zł, ulgowy 30 zł, bilet rodzinny 99 zł, dzieci do lat czterech wchodzi za darmo.

KRÓTKO

ZATOKA SPORTU ZooEgzotyka

Egzotyczne zwierzęta i akcesoria do ich domowej hodowli będzie można poznać i kupić podczas wydarzenia ZooEgzotyka, które odbędzie się w niedzielę 23 listopada w godz. 10-16 w przestrzeniach Zatoki Sportu (al. Politechniki 10). Będą węże, żółwie, akwaria, terraria i rośliny egzotyczne. Osobną częścią będzie wystawa egzotycznych pajaków. Do wyboru jest wiele rodzajów biletów, organizatorzy zachęcają do kupna ich online w przedsprzedaży. Na miejscu kasa czynna będzie w godz. 13-16. MT

ZIELONA ŁÓDŹ

Jesienny spacer

Zielona Łódź zaprasza w niedzielę 23 listopada na ostatni w tym roku wspólny spacer. Uczestnicy odwiedzą park Źródła Olechówki i zobaczą skład bierze początek rzeka Olechówka. Obejrzą też fragmenty dawnych lasów łęgowych, łąki i szuwały. Zbiórka o godz. 12 przy wejściu do parku przy skrzyżowaniu ulic Bolka Świdnickiego i Kazimierza Odnowiciela. MT

PASAŻ ŁÓDZKI

Świat Paliona

Pasaż Łódzki (al. Jana Pawła II 30) zaprasza w sobotę 22 listopada do Świata Paliona - jednego z popularniejszych twórców internetowych najmłodszego pokolenia. Od godz. 11 do 18 na dzieci czeka spotkanie z wielką maskotką twórcy, strefa selfie, kreatywne warsztaty oraz atrakcje inspirowane jego filmami. Będzie tworzenie własnego miejsca w stylu Minecrafta, tworzenie wielkoformatowej kolorowanki oraz zabawa w strefie klocków Lego. Dostępny będzie też sklep Palion Style z gadżetami, w tym limitowanymi produktami dostępnymi tylko podczas wydarzenia. Wszystkie atrakcje są bezpłatne i nie wymagają zapisów. MT

MANUFAKTURA

Psi Targ

W sobotę 22 listopada do Manufaktury zawita Psi Targ. W godz. 12-20 w rotundzie galerii pojawią się stoiska z artykułami i usługami dla czworonogów. Będzie można kupić unikatowe, ręcznie robione akcesoria, a także porozmawiać o hotelu dla psów, adopcji zwierzątek czy o ich rehabilitacji. Wstęp jest wolny. MT

Klasyczne dzieło w Teatrze Pinokio

Dariusz Pawłowski
Teatr

„Peer Gynt”, spektakl na podstawie klasycznego dzieła Henryka Ibsena, to nowa propozycja Teatru Pinokio. Premiera przedstawienia już w piątek, 21 listopada.

„Peer Gynt” to opowieść o człowieku, który przez całe życie ucieka od rzeczywistości, odpowiedzialności i prawdy o samym sobie.

- Peer Gynt reprezentuje pewną wewnętrzną pustkę, z którą zmagamy się dziś wszyscy, zwłaszcza w epoce nieustannego porównywania się, autopromocji i cyfrowych masek - podkreśla Gabriel Gietzky, reżyser spektaklu, a zarazem dyrektor Teatru Pinokio w Łodzi. - To bohater - czy raczej antybohater - skrajnie egoistyczny, a jednocześnie boleśnie ludzki - Ibsen jest tu bardzo autoironiczny, mocno dialoguje z własną epoką. A jednocześnie re-

zonuje z naszą - bo my też żyjemy w świecie zdominowanym przez iluzje, które współcześnie przybierają postać cyfrową, medialno-celebrycką. Wędrowka Peera może stać się więc symbolem wyzwania, jakie przed nami samymi stoja.

Do inscenizacji autorskiej adaptacji tekstu w tłumaczeniu Jana Kasprowicza wykorzystane zostaną nowoczesne środki realizacji: lalki i elementy scenografii drukowane w technologii 3D (Damian Banasz), pro-

jekcje (Przemysław Żmiejko) czy utrzymane w odcieniach czerni kostiumy (Adrian Lewandowski), stworzone z materiałów z drugiego obiegu. O warstwę muzyczną zadbał z kolei Michał Zdrzałek.

W obsadzie spektaklu znaleźli się: Łukasz Batko, Dominika Hudziec, Małgorzata Krawczyńska, Piotr Osak, Piotr Pasek, Anna Sztuder-Mieszek, Filip Wawrecki, Jagoda Zimała. Premierowe przedstawienie rozpocznie się o godz. 17.



Spektakl „Peer Gynt” według Henryka Ibsena będzie prezentowany na Dużej Scenie Teatru Pinokio w Łodzi

REKLAMA

0011432432

ŁÓDŹ 29-30 LISTOPADA 2025 HALA EXPO
AL. POLITECHNIKI 4

TARGI KOLEKCJONERSKIE

MONETY • BANKNOTY • AKCJE • OBLIGACJE • MEDALE • ODZNAKI • ODZNACZENIA • ZNACZKI POCZTOWE
POCZTÓWKI • PLAKATY • FOTOGRAFIE • KSIĄŻKI • GAZETY • STARODRUKI • OBRAZY • RZEZBY
SZKŁO • PORCELANA • SREBRA • PLATERY • LAMPY • ŚWIECZNIKI • ZEGARY • MEBLE • PRZEDMIOTY VINTAGE
BIZUTERIA • ZEGARKI • FONOTELIA • ZABAWKI • LITERATURA ORAZ AKCESORIA KOLEKCJONERSKIE

tel.: 664 393 556 gieldakolekcjonerska.com.pl

OGÓLNOPOLSKA
GIEŁDA
RZECZY
DAWNYCH
I OSOBLIWOŚCI

ŚWIĄTECZNE GWIAZDECZKI znów lśnią! Trwa głosowanie na najmiłsze uśmiechy roku.

Ewelina Żuberek
ewelina.zuberek@polskapress.pl

Magia świąt powraca wraz z naszym wyjątkowym plebiscytem Świąteczne Gwiazdeczki, a razem z nią mnóstwo wzruszeń, czułych uśmiechów i zdjęć, które potrafią stopić nawet najbardziej zimowy nastrój.

W naszym plebiscyście pojawili się już pierwsi prowadzący, a rywalizacja zapowiada się naprawdę emocjonująco. W kategorii Maluszki do 2 lat prowadzą najmłodsze, rozczulające Gwiazdeczki - pełne niewinnej słodczy, która potrafi wywołać uśmiech nawet w najbardziej zabiegany dzień. W kate-

gorii dzieci powyżej 2 lat na czele są mali artyści świątecznego nastroju - radosne, energiczne, z uśmiechami, które aż chce się oglądać raz za razem.

Każde z tych dzieci to mała iskierka świątecznej radości. Ich urocze fotografie przypominają, jak wiele ciepła,

wzruszeń i miękkości przynosi przygotowania do Bożego Narodzenia. Jedno spojrzenie na te zdjęcia i serca robią się cieplejsze, a świat jakby na chwilę zwalnia.

Absolutnie każda zgłoszona Gwiazdeczka jest wyjątkowa i ma w sobie coś, co sprawia, że trudno oderwać wzrok.

To właśnie Wy - nasi Czytelnicy - zdecydujecie, które z tych słodkich twarzyczek zabłyszczą na okładce naszej gazety i powalczą o nagrody spełniające dziecięce marzenia w tym m.in. rodzinne sesje fotograficzne, vouchery na zakupy w sklepach SMYK, a w wielkim finale: wyjazd do największego w Euro-

pie parku wodnego Suntago, vouchery do biura podróży oraz aż dwie nagrody główne po 40 000 zł każda!

Niech wygra ten uśmiech, który najmocniej rozgrzeje Wasze serca! Aktualne wyniki głosowania można znaleźć na www.dzienniklodzki.pl/gwiazdeczki

MALUSZKI do lat 2



Aleksander Staniucha, powiat zduńskowski



Aleksander Woźniak, powiat tomaszowski



Artem Cieślak, powiaty: pajęczański i radomszczański



Franciszek Kozar, powiat piotrkowski



Jan Jaworski, powiat kutnowski



Kornelia Zagłoba, Łódź



Leon Łakomow, powiat zgierski



Liliana Dubicka-Kowalska, powiat łowicki



Teodor Kowalczyk, powiat sieradzki



Zofia Szostek, Łódź

DZIEWCZYNKI i CHŁOPCY od lat 2



Amelia Mielczarek, powiat bełchatowski



Amelia Wacławska, powiat łęczycki



Antonina Rączka, powiat pabianicki



Fabian Kołodziejki, powiat tomaszowski



Filip Mazurkiewicz, powiat rawski



Hanna Olczak, powiat kutnowski



Kornel Kaźmierczak, powiat piotrkowski



Liliana Strugała, powiaty: wieluński i wieruszowski



Maja Kucharska, powiaty: pajęczański i radomszczański



Pola Zwierzchowska, Łódź

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 800 472 852, 42 647 28 52
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Reklamy:

Kierownik działu ogłoszeń: Magdalena Śliwińska, m.sliwinska@dziennik.lodz.pl
tel. 502 499 114

ŁÓDŹ, ul. ks. Skorupki 17/19, tel. 502 499 448, 502 499 127

ŁÓDŹ, ul. Kolumny 6/36, tel. 502 499 119, C.H. Nowa Górna (Carrefour)

RUBRYKI I PODRUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH

NIERUCHOMOŚCI

- mieszkania - sprzedam
- mieszkania - kupię
- mieszkania - do wynajęcia
- mieszkania - wynajmę
- mieszkania - zamienię
- domy - sprzedam
- domy - kupię
- domy - do wynajęcia
- domy - wynajmę
- domy - zamienię
- lokale użytkowe - sprzedam
- lokale użytkowe - kupię

- lokale użytkowe - do wynajęcia
- lokale użytkowe - wynajmę
- lokale użytkowe - zamienię
- działki, grunty - sprzedam
- działki, grunty - kupię
- gospodarstwa
- garaże
- pośrednictwo
- inne
- bank stacji

HANDLOWE

- AGD
- RTV

- elektronika, komputery
- telefony
- car audio
- antyki
- kolekcjonerstwo, sztuka
- jubilerstwo
- filmy, muzyka
- foto, książki
- instrumenty muzyczne
- lombardy
- sport i rekreacja
- maszyny urządzenia
- materiały budowlane
- materiały opałowe

- tekstylia, odzież
- dla dziecka
- meble
- inne

MOTORYZACJA

- samochody osobowe
- ciężarowe, dostawcze
- busy autobusy
- rolnicze
- przyczepy, naczepy
- zabytkowe
- uszkodzone, rozbite
- motocykle
- części i akcesoria

- zamienię
- motofinanse
- motousługi
- inne

FINANSE BIZNES

- kredyty, pożyczki
- usługi finansowe
- usługi prawne
- biura rachunkowe
- ubezpieczenia
- oferty
- inne

NAUKA

- szkoły
- kursy/szkolenia

- języki obce
- korepetycje
- inne

PRACA

- zatrudnię
- urzędy pracy
- szukam pracy
- inne

ZDROWIE

- apteki
- pomoc całodobowa
- chirurgia
- ginekologia
- interna
- neurologia

- pediatria
- psychologia
- psychiatria
- stomatologia
- urologia
- inne specjalizacje
- przychodnie, kliniki
- laboratoria
- zabiegi
- opieka
- sprzęt medyczny
- uroda
- inne

USŁUGI

- agd rtv foto
- budowlano-remontowe

- instalacyjne
- biurowo - projektowe
- komputerowe
- krawiectwo
- ogrodnicze
- porządkowe
- przeprowadzki
- reklamowe
- stolarskie
- radio taxi
- transportowe
- rozrywka
- uroczystości
- zabezpieczające
- inne

TURYSTYKA

- agroturystyka
- kraj
- świat
- biura podróży
- obozy i kolonie
- wycieczki
- przewozy
- inne

ZWIERZĘTA

- lecznice
- usługi
- inne

MATRYMONIALNE RÓŻNE

KOMUNIKATY

ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA

GASTRONOMIA

- dania na telefon
- usługi
- inne

ROLNICZE

- maszyn rolnicze
- ogrodnictwo
- plody rolne
- zwierzęta hodowlane
- inne

TOWARZYSKIE

USŁUGI KAMIENIARSKIE

USŁUGI POGRZEBOWE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

AAA 24/7 Kupię każde mieszkanie także z lokatorem komornikiem zadłużone udziały 726765223

Kupię każde mieszkanie. Garaż. Za gotówkę 792-669-171

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

M2 27m² Dąbrowa, 603-452-273

MIESZKANIA - ZAMINIĘ

ZAMINIĘ lub sprzedam mieszkanie własnościowe na bałutach przy ul.Franciszkańskiej w bloku z windą. 40,5m² jeden pokój. Na 2-3 pokojowe też bloki z dopłatą z mojej strony. Tel.789099842

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

Działki 2 x 1274m² z warunkami zabudowy w Konewce, 3km od centrum Spały, 511-766-667

DZIAŁKI, GRUNTY KUPIĘ

KUPIĘ działkę rolną (min. klasa IV), o wymiarach co najmniej 100 x 250 m, z przeznaczeniem pod budynki inwentarskie. Preferencje- min. 500 m od zabudowań mieszkalnych, - dojazd do działki, - blisko linii średniego napięcia - brak MPZP mile widziany Lokalizacja: woj. łódzkie, wielkopolskie - do 50 km od Łodzi, Kalisza lub Sieradza. Kontakt: +48 538 818 540, +48 662 114 422

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

0 - 01 wszystkie kupię, 603-471-335

1 - 001 absolutnie autoskup wszystkie, 533-232-606

12h autoskup, 664-040-076

Auta uszkodzone - Złomowanie, 604-542-022

AUTOSKUP - każda marka. Złomowanie, 881-388-982

ROLNICZE KUPIĘ

1 - 001 skup ciągników i maszyn rolniczych, 533-232-606

ZABYTKOWE KUPIĘ

KUPIĘ
AUTA I MOTOCYKLE
Z CZASÓW PRL
/1940-90/
krajowe lub zagraniczne,
rozbite, uszkodzone
lub niekompletne.
☎ 510 644 013 ☎ 513 640 246

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

0 - 2h. Pożyczka lombardowa, 42-658-86-44

Praca

ZATRUDNIĘ

RESTAURACJA Złota Kaczka zatrudni kucharza i pomoc kuchni, aktualna ks. zdrowia (zmywak), 509-011-666

STOLARZA - zatrudnię, 608-502-044

Zatrudnimy pracowników Belgia przefabrykaty betonowe od 15 do 18 euro netto od zaraz, 668-878-340

Zdrowie

POMOC CAŁODOBOWA

Odtruwanie, alkohol, kroplówki, 42-678-60-49, 602-691-580

NEUROLOGIA

NEUROLOG - specjalista, 42-678-60-49, 602-691-580

INNE SPECJALIZACJE

Psychiatra, 604-406-067

ZABIEGI

RZUĆ palenie, terapia jednorazowa. Masaż leczniczy. Odchudzenie. Alkoholizm, 42-684-92-91 www.rzucam-palenie.pl Łódź

Usługi

AGD RTV FOTO

AGD, kuchnie, pralki, itp., 514-335-326

BUDOWLANO-REMONTOWE

DEKARSTWO, termozgrzewalna - tanio, solidnie, 667-191-588

DOCIEPLANIE budynków, elewacje, struktury agregatem, 607-612-176

KOPARKI wynajem + mini, 502-061-012, 513-149-330

INSTALACYJNE

Elektroinstalacje, awarie, pomiary. Tanie, solidnie, 509-275-480, 42-672-06-20

Hydraulik i czyszczenie kanalizacji, 511-333-094

Hydraulika - awarie, 509-721-995

Przepychanie kanalizacji - kamera, 509-721-995

MONTAŻOWE

OKNA - regulacja, docieplanie, konserwacja. Fachowiec, 882-418-267

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

AUTOREKLAMA

Polecamy →



strona podróży

Piąta strona świata

stronapodrozy.pl

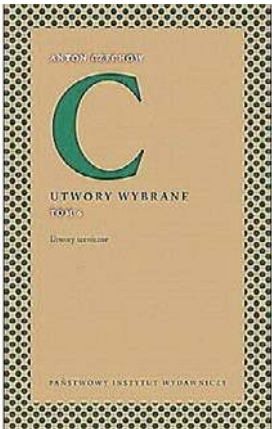


HISTORIA/ LITERATURA

O szkodliwości tytoniu bez obecności tytoniu

W sześciotomowej PIW-owskiej edycji „Dzieł wybranych” Antoniego Czechowa, a konkretnie w tomie szóstym („Utwory sceniczne”), znalazł się tekst „O szkodliwości tytoniu”, w tłumaczeniu Roberta Papieskiego. To monolog w jednej odsłonie, którego pierwsza wersja powstała już w 1890 r., ale nie została wówczas przez Czechowa włączona do wydania zbiorowego. Tu mamy do czynienia z wersją datowaną na rok 1903, a między obiema wersjami zachodzi pewna różnica.

Tragiczny żywot Iwana Niuchina
„O szkodliwości tytoniu” to miniatura, w której pobrzmiewa nuta smętku: Iwan Niuchin, „mąż swojej żony, właścicielki szkoły muzycznej oraz żeńskiej pensji”, z estrady klubu prowincjonalnego wygłasza prelekcję na „cele dobroczynne”. Jeśli jednak w pierwszej redakcji komizm tej miniaturki ma charakter czysto farsowy, polega na parodiowaniu pedantycznego wykładu o szkodliwości palenia tytoniu, przeplatane go uwagami o życiu rodzinnym prelegenta, o córkach, których nie udaje się „upchnąć”, żonie, która trzyma go pod pantoflem, to tekst z roku 1903 utrzymany jest w innej atmosferze: bardziej mrocznej, zdecydowanie tragiczniejszej.
„Błaha z pozoru komedyjka przerodziła się tu w prawdziwą tragedię, w której tragizm i komizm przeplatają się wzajemnie. Pod tym względem miniatura ta w swej drugiej wersji zajmuje miejsce odosobnione w dorobku Czechowa-wodewilisty” – czytamy w popularnym w PRL-u „Słowniku pisarzy rosyjskich”.
Nawet zakończenie jest typowo Czechowskie: monologista wygłasza z namaszczeniem starotestamentową frazę: „Dixi et animam levavi” („Rzekłem i ulżyłem swojej duszy”), po czym znika ze sceny.
Czechow wpłótł do swej jednoaktówki tytoń i jego szkodliwość (sto lat temu jeszcze nieoczywistą), ale przecież sam nie palił. Co więcej, nie mógł, a w 1904 r. zmarł na gruźlicę w Badenweiler, w trakcie kuracji.
Lucjan Strzyga



Anton Czechow, „Utwory wybrane”, t. 6 „Utwory sceniczne”, wyd. PIW, Warszawa 2025, cena 89 zł

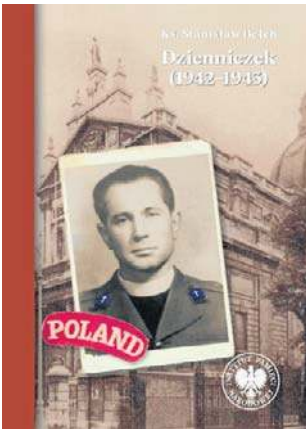
HISTORIA/ BIOGRAFIA

Wszystkie londyńskie wojny ks. Stanisława Belcha

CV ks. Stanisława Belcha (1904-1989), kapłana, działacza narodowego, historyka, wydawcy, to dobry punkt wyjścia do zrozumienia skomplikowanych dziejów polskiego wychodźstwa w Wielkiej Brytanii w latach II wojny światowej. Rzeszowski IPN wydał właśnie jego „Dzienniczek”, w którym autor regularnie, dzień po dniu, starał się zapisywać najważniejsze wydarzenia, jakich był świadkiem.

Przeciw wszystkim
Na Belchowy „Dzienniczek” składają się niejednolite i rozproszone zapiski o różnorodnej formie, sporządzane na osobnych kartkach papieru w okresie od 27 stycznia 1942 do 15 grudnia 1943 r. Częstotliwość zapisów jest różna, najczęściej dokonywane były co kilka dni, choć zdarzają się dłuższe, nawet dwumiesięczne luki. Autor nie oszczędza w nich ani emigracyjnych władz, ani przedstawicieli stronnictw politycznych. Do staje się też wojskowym i polskiemu duchowieństwu.

W Polsce zakazany
W 1966 r. ks. Stanisław Belch otrzymał obywatelstwo brytyjskie, a od 1968 r. regularnie odwiedzał swego brata Józefa w Polsce. Wrócił tu ostatecznie w 1987 r. i zamieszkał w Domu Księża Emerytów w Korczyni k. Krosna. Zmarł dwa lata później, 3 czerwca 1989 r.
Przez cały okres PRL-u jego nazwisko znajdowało się na specjalnej liście osób z całkowitym zakazem publikacji. Tomasz Strzyżewski w „Czarnej księdze cenzury PRL” opublikował notkę informacyjną nr 9 z 1975 r. Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, tzw. wytyczne dla cenzorów: „(...) w stosunku do niżej wymienionych pisarzy, naukowców i publicystów przebywających na emigracji (w większości współpracowników wrogich wydawnictw i środków propagandy antypolskiej) należy przyjąć zasadę bezwarunkowego eliminowania ich nazwisk oraz wzmianek o ich twórczości”.
Bożydar Brakoniecki



Ks. Stanisław Belch, „Dzienniczek (1942-1943)”, wstęp i oprac. Krzysztof Kaczmarek, wyd. IPN, Rzeszów 2025, cena 45 zł

HISTORIA/ MUZYKA

„Czas wyrównać drogę na przyście Mesjasza”

Dominikanin dr Błażej Matusiak OP, filolog klasyczny, recenzent muzyczny, eseista i tłumacz, napisał swój własny przewodnik po oratorium „Mesjasz” Jerzego Fryderyka Haendla. Intrygujący o tyle, że pomyślany jest dla tych, którzy z jednej strony Kochają muzykę baroku, z drugiej zaś Biblię przyjmują jako słowo Boże.
Apologetyczny zamysł dzieła o. Matusiak wyklada następująco: „Cel książki jest prosty: przez głębsze rozumienie wielu sensów tego oratorium przyswoić sobie to dzieło, tak żeby móc na koniec powiedzieć: »Mesjasz« Haendla to mój »Mesjasz«. A może nawet: to mój Mesjasz”. Można powiedzieć, że książka jest dla zainteresowanych przede wszystkim duchowym przesłaniem oratorium.

Wypisy z ksiąg prorockich
W warstwie krytycznej „Mój Mesjasz” poświęcony jest analizie oratorium skomponowanego w 1741 r. (ponoć w zaledwie dwa tygodnie) i wystawionego po raz pierwszy w 1742 r. w Dublinie. To najpopularniejsza kompozycja Haendla, ze słynnym chórem „Hallelujah”, które zaliczane jest do najbardziej rozpoznawalnych utworów niemieckiego kompozytora późnego baroku.
Legenda podaje, że podczas wykonania „Hallelujah” obecny na koncercie król Jerzy II wstał z miejsca, a wraz z nim cała publiczność. Tradycja ta została zachowana w Wielkiej Brytanii do dziś. Bp Edward Synge napisał po premierze „Pan Händel, tak jak w swoich oratoriach znacznie przewyższa wszystkich innych kompozytorów, jakich znam, tak w owym słynnym, pod tytułem »Mesjasz«, przewyższył, wydaje się, samego siebie”.
Tekst oratorium, czyli libretto złożony z 52 części, został zaczerpnięty z wersetów Pisma Świętego, głównie ksiąg prorockich Starego Testamentu. Ich wyboru i zestawienia dokonał Charles Jennens. Wedle niego „Mesjasz” odnosił się do Wielkanocy, lecz dziś równie często dzieło wykonywane jest w okresie Bożego Narodzenia.
Mariusz Grabowski



Błażej Matusiak OP, „Mój Mesjasz. Przewodnik po oratorium G.F. Haendla”. Wyd. W drodze, Poznań 2025, cena 34,90 zł

REKLAMA

0011259287

REKLAMA

0011422486

KLEPSYDRA

FIRMA POGRZEBOWA I KREMATORIUM

TELEFONY CAŁODOBOWE: 42 633 73 00 | +48 510 237 235

Kompleksowe usługi pogrzebowe	Ekologiczne pochówki	Międzynarodowy transport zmarłych	Rozliczenie ratalne
-------------------------------	----------------------	-----------------------------------	---------------------

www.klepsydra.pl | Łódź, ul. Solec 5

H. SKRZYDLEWSKA

- Kompleksowa organizacja pogrzebów
- Całodobowy transport zmarłych
- Kwiaty, wieńce, oprawa muzyczna
- Wsparcie formalne i doradztwo
- Własne krematoria
- Międzynarodowy transport zmarłych

Całodobowo: 42 672 33 33

800 672 333

Tradycja • Rzetelność • Profesjonalizm

eprasa.pl aadc730d7d

HISTORIA

Sledztwo w sprawie aufzejerek, czyli o zbrodni i karze

Kim naprawdę były nadzorkynie z niemieckich obozów koncentracyjnych? – pyta w swej książce Jan Jakub Grabowski, historyk, badacz dziejów II wojny i twórca kanału Okupowana Polska na YouTube. I odpowiada: posłusznym narzędziem w hitlerowskim systemie przemocy. Kobiętami, które nierzadko były gorliwsze od swych mocodawców. Co nie znaczy, że nie można się u niektórych z nich doszukać oznak człowieczeństwa.

Okrutne i sadystyczne

Solidnie udokumentowana i nierzadko prowokująca książka Grabowskiego to w istocie rzecz o winie i odpowiedzialności w świecie totalitarnym. Zwłaszcza że wokół aufzejerek (SS-Aufseherinnen) – kobiet pełniących funkcje nadzorczyń w obozach koncentracyjnych – narosło wiele mitów. Okrutne, sadystyczne, seksualnie wyuzdane – tak zwykle przedstawia je popkultura.

Ale co w tym wszystkim jest faktem – dopytuje autor – a co tylko sensacyjnym wyobrażeniem? Dlatego opisuje nam m.in., jak wyglądała służba kobiet w systemie obozowym, kim naprawdę były Alice Orlowski, Emilie Macha, Luise Danz, Hildegard Lächert, Else Ehrich i Therese Brandl. Pisz o tych, które po wojnie stanęły przed sądem, i o tych, które umknęły sprawiedliwości.

Na zasadzie kontraktu

Formalnie SS-Aufseherinnen nie były członkiniami SS, lecz należały do kobiecej załogi SS (SS-Gefolge) – struktury pomocniczej świadczącej służbę dla Waffen-SS i podlegającej sądownictwu SS. Nie nosiły mundurów SS, nie miały stopni służbowych SS, lecz jedynie hierarchię funkcyjną.

Gdy w listopadzie 1938 r. powstał FKL (Frauenkonzentrationslager) Ravensbrück, pojawiło się zapotrzebowanie na kobiece grupy nadzorcze. Nadzorkynie w podobnych obozach stanowiły jedynie około 10 proc. całego personelu, a ich zadaniem było pilnowanie więźniarek i ich pracy na terenie obozu, jak i poza nim. Kandydatka do służby nadzorczyni musiała mieć od 21 do 45 lat, odznaczać się dobrą kondycją fizyczną i nie być wcześniej karana.

Statystyki ze stycznia 1945 r. podają, że wśród ok. 37-tysięcznej załogi oddziałów Waffen-SS tylko 3,5 tys. stanowiły kobiety pełniące czynną służbę jako wartowniczeki w obozach.

Postawić przed sądem

Powojenne postępowania karne mające na celu osądzenie SS-Aufseherinnen odbywały się przede wszystkim w Niemczech oraz w Polsce. Jednakże przed sąd doprowadzono znikomy procent byłych nadzorczyń pracujących w czasie wojny w obozach Auschwitz-Birkenau, Majdanek, Płaszów czy Groß-Rosen – jedynie około 24 z co najmniej 1000 ustalonych nadzorczyń SS.

Ze wspomnianych wyżej sześciu nadzorczyń opisanych przez Grabowskiego tylko Hildegard Lächert („Krwawa Brygida”) i Luise Danz („Diablica z Płaszowa”) w powojennych procesach uniknęły stryczka. Pierwsza z nich zmarła w 1995 roku, druga w 2009 r. margra



Jan Jakub Grabowski, „Suki, wiemy i bestie”, wyd. Hi:story, Kraków 2025, cena 54,99 zł

WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

AGNIESZKA KACZOROWSKA

Wiele razy miała dość

W miniony wtorek tancerka potwierdziła oficjalnie na Instagramie, że już nie wystąpi w kolejnej edycji „Tańca z gwiazdami”. Wiadomość tę zawierał długi wpis, w którym Kaczorowska podsumowała swój udział w show. „Za mną 8 edycji. 3 finały. Jedna Kryształowa Kula. Kilukrotnie, stwierdzam z dumą, bardzo dobrze wykonałam swoje trenerskie zadanie” – napisała. Ale przyznała też: „Przeczytałam w tym roku rekordową ilość nieprawdziwych informacji na swój temat. Ze swoją potężną wrażliwością, wiele razy miałam dość i nie mogłam uwierzyć w poziom manipulacji i niesprawiedliwość tego show-biznesowego oraz telewizyjnego świata”.

MAURZYC POPIEL

Nie szczędził czułości

Po niedzielnym finale „Tańca z gwiazdami” przystojny aktor został sfotografowany w towarzystwie blondynki, której nie szczędził czułości. Para obejmowała się i wymieniała pocałunki. Okazało się, że jego nową wybranką jest 31-letnia aktorka, znana z produkcji, takich jak „Błazny”, „Komisarz Mama” czy „Malanowski i partnerzy. Nowe rozdanie”, która niedawno zadebiutowała u boku Popiela w „M jak miłość”. To Magdalena Dwurzyńska – laureatka nagrody „Rising Star” podczas ubiegłorocznej edycji festiwalu Off Camera w Krakowie. Popiel od 2021 do 2024 roku był mężem aktorki Izabeli Warykiewicz, którą poznał na planie „M jak miłość”. Małżeństwo zakończyło się rozwodem.

NATALIA SIKORA

Uwierzyła Hopkinsowi

Aktorka i piosenkarka pojawiła się niedawno w „Dzień dobry TV”, gdzie opowiedziała jak została oszukana na kilkadziesiąt tysięcy złotych. Otóż w 2021 roku otrzymała telefon od rzekomej sekretarki Anthony’ego Hopkinsa. Wkrótce po tym miała okazję porozmawiać jakoby z samym gwiazdorem, zarówno telefonicznie, jak i on-



Agnieszka Kaczorowska zapowiedziała, że nie wystąpi w kolejnej edycji „Tańca z gwiazdami”

line. Kiedy miała mu wyznać, że jej marzeniem jest nagranie płyty w USA, aktor stwierdził, że pomoże jej spełnić. Pół roku później odezwał się do niej producent muzyczny ze Stanów i powiedział, że Sikora musi zainvestować w projekt kilkadziesiąt tysięcy złotych. Wokalistka zrezygnowała z różnych propozycji zawodowych w Polsce, spakowała się i czekała na prywatny samolot Hopkinsa do USA. Wyjazd się opóźniał i wówczas Sikora nabrała podejrzeń. - Wtedy dostałam komunikat, że albo wpłacę pewną sumę, albo oszust opublikuje wideo, które nagrywał podczas rozmów – przyznała piosenkarka. I tak jej marzenie rozsypało się jak domek z kart.

ANNA MARIA SIEKLUCKA

Nie wyciągała ręki

Aktorka zdobyła popularność za sprawą głównej roli w erotycznym filmie „365 dni”. Produkcja z jej udziałem stała się hitem nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie. Sieklucka nie poszła jednak za ciosem. Nie zagrała więcej w żadnym innym filmie i ograniczyła się do występów w serialach, takich, jak „Komisarz Alex” czy „Pierwsza miłość”. Teraz w podcaście Wojewódzki & Kędzierski, przyznała, że była to świadoma decyzja. - Nie mam agenta z zagranicy, nigdy nie wyciągałam ręki w stronę Hollywood. Od samego początku mówiłam, że nigdy nie chciałam być gwiazdą, nigdy nie chciałam być osobą rozpoznawalną – podkreśliła.

KAROLINA GILON

Chce lepiej słyszeć

Celebrytka poinformowała na Instagramie, że idzie na terapię ze swoim partnerem i od razu wyjaśniła fanom powody tej decyzji. „Kryzys w związku, szczególnie, gdy pojawia się dziecko, to normalna sprawa. Życie zmienia się o 180 stopni. Zmęczenie, frustracja, mniej czasu dla siebie, napięcie, nowe obowiązki, chaos – a do tego jesteśmy tu z tym sami” – napisała. I dodała: „Idziemy na terapię nie dlatego, że się sypie, tylko dlatego, by się nie posypało! By się lepiej słyszeć i jeszcze lepiej rozumieć. By nauczyć się mówić głośno, ale bez napięcia. Żeby pozbyć się obaw i lęków, które ciągnie za nami przeszłość”.

JOANNA LISZOWSKA

Nie marnuje czasu

Popularna aktorka w mijającym tygodniu wrzuciła na swój Instagram zdjęcia z nowej sesji fotograficznej – tym razem w hotelowej scenarii. Liszowska zaprezentowała się w eksponującej długie nogi tunice, czarnych rajstopach i sięgających uda kozakach. Pod zdjęciami zacytowała słowa amerykańskiej mówczyni motywacyjnej – Mel Robbins. „Przestań marnować czas na dramaty innych. Nie twoim zadaniem jest je naprawiać, zarządzać nimi ani je dźwigać. Wykorzystaj tę energię na siebie” – napisała.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Odnajdziesz spokój i równowagę. Horoskop dzienny zapowiada, że intuicja wskaże Ci właściwy kierunek.

Ryby (19.02 - 20.03)

Skup się na drobnych przyjemnościach. Horoskop na dziś wyraźnie podpowiada, by zwolnić tempo i uporządkować swoje sprawy.

Baran (21.03 - 19.04)

Rozmowy przyniosą nowe inspiracje. Horoskop dzienny na piątek radzi uważnie słuchać, co mówią inni.

Byk (20.04 - 20.05)

Zadbaj o relacje z innymi osobami. Horoskop dzienny zapowiada, że ktoś bliski doceni Twoją troskę.

Bliznięta (21.05 - 21.06)

Twoja pewność siebie wzrośnie. Horoskop na dziś to wskazówka, by wykorzystać energię i ruszyć z projektem odkładanym od dawna.

Rak (22.06 - 22.07)

Detale będą dziś kluczowe. Horoskop dzienny na piątek mówi, że dzięki skrupulatności unikniesz błędów i szybciej osiągniesz zamierzony cel.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia będzie Ci towarzyszyć przez cały dzień. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że wszystko będzie układać się po Twojej myśli.

Panna (23.08 - 22.09)

Dziś odkryjesz w sobie dużą motywację do działania. Horoskop na dziś radzi trzymać się planów. Efekty zauważysz szybciej niż sądzisz.

Waga (23.09 - 22.10)

Optymizm przeprowadzi Cię przez przeszkody. Postaw na spontaniczność – horoskop dzienny mówi, że sporo dzięki temu osiągniesz.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Cierpliwość się opłaci. Horoskop dzienny zapowiada, że konsekwentne kroki doprowadzą Cię do celu, nawet jeśli droga wydaje się długa.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Twoja kreatywność zapłonie. Horoskop na dziś wyraźnie mówi, że odkryjesz nowe, inspirujące możliwości.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Intuicja wskaże Ci właściwy wybór. Zaufaj przeczuciom, bo horoskop dzienny na piątek mówi, że dziś poprowadzą Cię one wyjątkowo trafnie.

PLEBISCYT SPORTOWY 2025. Bo my doskonale wiemy, że gwiazdy rodzą się tutaj - na naszych lokalnych boiskach

Dołącz do nas, razem wybierzmy lokalnych bohaterów sportowych aren! Nagrodzimy sportowców z pasją, trenerów z wizją, drużyny z charakterem i młode talenty, o których wkrótce może usłyszeć cała Polska.

Nasz Plebiscyt Sportowy to wyjątkowa tradycja, która od lat rozgrzewa emocje wśród kibiców i sportowców z całego naszego regionu. - Po raz kolejny wspólnie z Wami - naszymi Czytelnikami, fanami sportu, klubami, trenerami i zawodnikami - wyruszamy w pasjonującą podróż przez lokalne boiska, hale,

korty i bieżnie - mówi Daria Jankiewicz-Kaczmarek, menedżerka akcji. Jak dodaje: - Tam, gdzie rozgrywają się mecze, które zostają w pamięci na długo. Tam, gdzie łączy się z potem, a radość z wygranej niesie całe drużyny na fali euforii.

Kandydatów do wyróżnień nominują dziennikarze z działu sportowego naszej redakcji. Do współpracy zaprosiliśmy też lokalne kluby sportowe. Możliwość zgłaszania swoich propozycji sportowców, trenerów i młodych sportowych talentów, które zasługują na uznanie lokalnych społecz-

ności mają jednak również nasi Czytelnicy (za pomocą formularza na stronie internetowej, do 26 listopada włącznie). Zachęcamy, jeśli znacie warte uwagi sportowe nazwisko, obiecujący talent, dajcie znać.

Przy tworzeniu nominacji do Plebiscytu Sportowego nasi dziennikarze kierują się tym, co dzieje się lokalnie - emocjonującymi meczami, zawodami, wszelkimi sportowymi wydarzeniami, które jako lokalna redakcja mieliśmy okazję obserwować i relacjonować dla naszych Czytelników. To właśnie ta lokalna perspektywa wyróżnia naszą inicjatywę na tle ogólnokrajowych plebiscytów,

które skupiają się głównie na utytułowanych zawodnikach ze światowych aren. My pokazujemy, że prawdziwe sportowe pasje i przyszłe gwiazdy rodzą się właśnie tu, na naszych lokalnych boiskach, halach i stadionach.

Spośród nominowanych do nagrody sportowców tych najpopularniejszych - osobno w miastach oraz każdym powiecie, w różnych kategoriach wybiorą kibice - nasi Czytelnicy i Internauci. Głosowanie trwa, rankingi zmieniają na naszych oczach, a dziś poznajcie pierwszych liderów akcji.

PATRON PLEBISCYTU SPORTOWEGO



KRAJOWE ZRZESZENIE
LUDOWE ZESPOŁY SPORTOWE

POZNAJ LIDERÓW

Oto liderzy w miastach i powiatach naszego regionu
w pozostałych kategoriach plebiscytu

SPORTOWIEC ROKU - KOBIETY

1. **Angelika Gajer**, piłka siatkowa, ŁKS Commercecon Łódź, Łódź
2. **Helena Jankowska**, jeździectwo, Equikam Ad Astra, powiat tomaszowski
3. **Wiktoria Nowak**, karate tradycyjne, Łódzki klub karate tradycyjnego, powiat pabianicki
4. **Małgorzata Sienna**, fitness, Aquapark Kutno, powiat kutnowski
5. **Emilia Wierchowska**, siatkówka, Łaskovia Łask, powiat łaski

SPORTOWIEC ROKU - MĘŻCZYŹNI

1. **Bartosz Mysera**, karate, Dojo United Łódź, Łódź
2. **Kacper Morze**, piłka nożna, Łuks Bałucz, powiat łaski
3. **Jakub Kostusiak**, boks, Klub Bokserski Skorpion Żychlin, powiat kutnowski
4. **Krzysztof Włodarczyk**, Podnoszenia ciężarów, Burza Burzenin, powiat sieradzki
5. **Artur Sochacki**, biegi długodystansowe, powiat radomszczański

TRENER ROKU

1. **Patryk Zimoń**, piłka nożna, Akademia GKS Bełchatów, powiat bełchatowski
2. **Adam Kijowski**, tenis ziemny, POWER! Tenis, powiat łódzki wschodni
3. **Mieszko Czarniecki**, piłka nożna, ŁKS, Łódź
4. **Joanna Gąsiorowska**, taniec, Street Dance Studio Joanna Gąsiorowska, powiat kutnowski
5. **Artur Sobytkowski**, piłka nożna, MUKS Włókniarz Pabianice, powiat pabianicki

DRUŻYNA ROKU

1. **AKS SMS Łódź**, piłka nożna, Łódź
2. **KS Tartak Futsal Opoczno**, Futsal Piłka nożna, powiat opoczyński
3. **Break Grinders Studio**, breaking, powiat łódzki wschodni
4. **KK Olimpia II Karsznice**, piłka nożna, powiat zduńskowski
5. **UMKS Korab Łask 2012 Trampkarz**, piłka nożna, powiat łaski

Sprawdź aktualne wyniki i głosuj
na www.dzienniklodzki.pl/plebiscyt-sportowy

SPORTOWY TALENT ROKU



Zuzanna Chilarska, Piłka nożna,
Kotan Ozorków



Alicja Lewandowska, Piłka nożna -
Kaja Opoczno



Natanieł Czerwiński, Piłka nożna,
Akademia GKS Bełchatów



Zofia Graczyk, Koszykówka,
Akademia Gortata



Jakub Jasicki, Siatkówka, Wks
Wieluń (Sp Bieniędzice)



Dawid Polanski, koszykówka, UMKS
Ksiezak Lowicz



Amelia Stępień, Boks, RSB NOKAUT
Radomsko



Bartosz Staniaszek, Piłka nożna,
GLKS Włókniarz Moszczenica



Maciej Żak, Szachy, Klub Szachowy
Piątka Skierniewice

Nowy sztab szkoleniowy ŁKS już jest w komplecie

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Do nowego sztabu szkoleniowego pierwszej drużyny ŁKS kierowanego przez trenera Grzegorza Szokę dołączył w roli asystenta Jakub Renosik.

Jakub Renosik ma 32 lata. Osiem ostatnich lat spędził w Legii Warszawa, gdzie ostatnio prowadził zespół do lat 17 (aktualny lider Centralnej Ligi Juniorów), a wcześniej pracował w GKS-ie Bełchatów (tu z juniorami starszymi awansował w 2018 roku do CLJ). W przeszłości Jakub Renosik współpracował już z trenerem Grzegorzem Szoką, będąc jego asystentem w drużynach Akademii Legii Warszawa do lat 17 i 19, które zdobyły odpowiednio – mistrzostwo i wicemistrzostwo Polski.

Oto nowy sztab szkoleniowy ŁKS Łódź, który ma odmienić walczącą w pierwszej lidze drużynę

Pierwszy trener: Grzegorz Szoka.



Pierwszy trener ŁKS Grzegorz Szoka i asystent, były główny szkoleniowiec Ryszard Robakiewicz

Asystenci: Rafał Majewski | Jakub Renosik | Ryszard Robakiewicz. Analityk: Bartłomiej Babiarz. Trenerzy bramkarzy: Michał Zapart i Michał Kołba

Trener przygotowania motorycznego: Łukasz Rusinek. Główny fizjoterapeuta: Mateusz Traczyński

Psycholog: Anna Olkiewicz ŁKS Łódź w niedzielę czeka wyjazdowy pojedynek z Górnikiem Łęczna, jedną z najsłabszych drużyn zaplecza ekstraklasy. Początek spotkania o godzinie 17. Zespół z alei Unii 2 po raz pierwszy w oficjalnym meczu poprowadzi nowy tre-

ner Grzegorz Szoka. Oto debiuty nowych trenerów ŁKS (za łkslodz.pl):

2020: Wojciech Stawowy (0:1 z Górnikiem Zabrze, ekstraklasa)

2021: Ireneusz Mamrot (2:0 ze Stomilem Olsztyn, I liga)

2021: Marcin Pogorzała (3:2 z Bruk-Bet Termalica Nieciecza, I liga)

2021: Kibu Vicuña (1:1 z GKS-em Tychy, I liga)

2022: Marcin Pogorzała (2:0 z Puszczą Niepołomice, I liga)

2022: Kazimierz Moskał (0:2 z GKS-em Katowice, I liga)

2023: Piotr Stokowiec (1:2 z Lechem Poznań, ekstraklasa)

2024: Marcin Matysiak (2:4 z Pogonią Szczecin, ekstraklasa)

2024: Jakub Dziółka (1:2 z Arką Gdynia, I liga)

2025: Ariel Galeano (0:0 z Kotwicą Kołobrzeg, I liga)

2025: Ryszard Robakiewicz (1:0 ze Stalą Stalowa Wola, I liga)

2025: Szymon Grabowski (1:0 ze Zniczem Pruszków, I liga)

2025: Grzegorz Szoka (? , Górnik Łęczna, I liga). ©

Dzień Marzyciela, czyli święto kochających wodę

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

PIYWANIE. W niedzielę, 23 listopada w Zatoce Sportu Politechniki Łódzkiej po raz trzeci odbędzie się wyjątkowe wydanie organizowane przez Fundację Swim For a Dream.

Chodzi o Dzień Marzyciela. Zapisy kończą się już dziś o godzinie 21:00.

- Dzień Marzyciela to znacznie więcej niż tylko impreza pływacka. Oczywiście, pływanie to jej istotna część. Każdy z uczestników ma bowiem określony czas na przepłynięcie tyłu basenów ile da radę. Niemniej, całe wydarzenie to przede wszystkim doświadczenie, bogate w muzykę i oprawę wizualną.

W jego trakcie opowiadamy pewną historię i chcemy, żeby każdy uczestnik, niezależnie od wieku przypomniał sobie o tym jaka moc drzemie w nim i w jego marzeniach - opowiada organizator i prezes Fundacji Swim For a Dream, Adam Jerzykowski.

- Na uczestników, poza pływaniem, czeka całe morze atrakcji. Poza oprawą audio-wizualną, przygotowaliśmy Mistrzostwa

w Epickim Skoku do Wody, Ogólnopolski Test Wydolności Pływackiej czy Małą Skrzynię Wielkich Marzeń. Uczestnicy będą mogli też bez dodatkowej opłaty wziąć udział w Warsztatach "Pływanie Tylko dla Dorosłych" gdzie jednym z prelegentów będzie bardzo znany i szanowany w środowisku pływackim Bartosz Stanecki. Dodatkowo, jeden z naszych partnerów od godz. 13 do końca wydarzenia zapewni możliwość spróbowania swoich sił w... nurkowaniu - wlicza Milena Zawatska, Dyrektorka ds. Eventów i Komunikacji w Fundacji Swim For a Dream.

Celem wydarzenia jest zebranie środków na dalsze funkcjonowanie świetlicy środowiskowej „Przystań” (www.swietlica-przystan.pl). Świetlica „Przystań”, założona i prowadzona przez Fundację Swim For a Dream, to miejsce, w którym dzieci wymagające pomocy znajdują wsparcie, ciepło, bezpieczeństwo i szansę na rozwój. Pływać może każdy: dzieci, dorośli, seniorzy, całe rodziny, amatorzy i zawodnicy. Indywidualnie lub drużynowo, szybko lub wolno, z przerwaniami lub bez - zachęca Adam Jerzykowski.

©

Rusza sezon olimpijski. „Szpiedzy” staną na straży praworządności

Artur Bogacki
artur.bogacki@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. Konkurs miksów w Pucharze Świata dziś w Lillehammer rozpocznie się nowy sezon.

To zima olimpijska, więc rywalizacja w tym cyklu zejdzie w końcowym rozrachunku na dalszy plan, bo bohaterami sezonu zostaną ci, którzy błysną na igrzyskach we Włoszech. Czy będą wśród nich Polacy?

Od sezonu 2021-2022 generalnie po występach naszych skoczków jest niedosyt. Wcześniej odgrywali kluczowe role w PS, ale w tym poprzednim sezonie olimpijskim coś się zaczęło i w zasadzie tak już zostało. Niższej łącznej oceny nie zmieniają nawet duże sukcesy, jak olimpijski brąz w Pekinie Dawida Kubackiego (plus brąz na MŚ i 4. miejsce w „generalce” PS rok później), tytuł mistrza świata Piotra Żyły w 2023 r., czy miejsca na podium PS Pawła Wąska i Aleksandra Zniszczoła. Po prostu wcześniej było jeszcze lepiej i do tego trzeba równać.

A poprzedni sezon był statystycznie najgorszy. Relacje w kadrze się popsuły, na MŚ nie zdobyliśmy żadnego medalu, co zdarzyło się po raz pierwszy od dwóch dekad. Za to posada



Z poprzednich igrzysk olimpijskich polscy skoczkowie wrócili z jednym medalem - brązem Dawida Kubackiego. Taki wyniku w lutym we Włoszech będzie sukcesem

zapłacił trener Thomas Thurnbichler.

Nowy szkoleniowiec Maciej Maciusiak, który debiutuje w tak ważnej roli, stoi przed nie lada wyzwaniem. Należy liczyć, że jego znajomość zawodników (blisko kadry jest od wielu lat) pomoże ich na tyle odbudować, by skoki dla nas były znów radośne. Po kiepskim roku teraz regularną obecność w czołowej „10” uznać trzeba będzie za krok we właściwym kierunku. Bo na tej podstawie można snuć plany

ataku na podium. Także później w lutym na igrzyskach.

Podobne nastawienie mają inni. W poprzednim sezonie dzieli i rządzą Austriacy, w klasyfikacji PS zajęli trzy pierwsze miejsca: wygrał Daniel Tschofenig przed Janem Hoerlem i Stefanem Kraftem. Jednak na MŚ indywidualnego złota nie mieli. Lista kandydatów do czołowych lokat jest długa, na najważniejsze imprezy potrafi sprężyć się choćby Ryoyu Kobayashi. Swoje trzy grosze wtrącić powinni Sło-

weńcy czy Niemcy. Znak zapytania jest przy mających coś do udowodnienia Norwegach.

Lato po rewolucji było dla Polaków dość obiecujące, ale - to bolesna rzeczywistość - jeśli zimą nie przyjdą lepsze wyniki, nie będzie to miało znaczenia. Dobre występy w ostatnich miesiącach mieli Dawid Kubacki i Kamil Stoch. Z drugiej strony, nadal bez błysku skacze trzeci z naszych niedawnych liderów - Piotr Żyła. Aleksander Zniszczoł w Grand Prix też nie mógł się odnaleźć,

a Paweł Wąsek, który był liderem naszej kadry w poprzednim sezonie, musiał teraz do samego końca walczyć o miejsce w kadrze na inaugurację PS.

Wcześniej taką przepustkę zapewnił sobie Kacper Tomasiak. 18-letni skoczek wygrał klasyfikację letniego Pucharu Kontynentalnego, na zgrupowaniach podtrzymał dyspozycję i dostał szansę debiutu w elicie.

Ta szóstka powalczy w Lillehammer, na kolejne starty możliwe są zmiany. W żeńskiej kadrze na otwarcie PS znalazły się: Pola Bełtowska, Nicole Konderla-Juroszek i Anna Twardosz.

Jak zapowiedział trener Maciusiak, trzech pierwszych naszych skoczków z olimpijskiego rankingu wystąpi na igrzyskach, a czwartego wybierze sztab szkoleniowy. Panie czeka podobna walka o punkty rankingowe. A po drodze są jeszcze do zgarnięcia medale w mistrzostwach świata w lotach w Oberstdorfie (23-25 stycznia).

Pierwsza weryfikacja będzie solidna, bo w ciągu 10 dni skoczków będzie zaliczało aż 7 startów (mikst i 6 indywidualnych). Po inauguracji w Lillehammer będzie przejazd do Falun na dwa konkursy w środku tygodnia, a ten mini maraton zakończy się weekendem w Ruce. Później PS zawita do Polski, do Wisły (konkursy

6-7 grudnia). Elita wróci do naszego kraju także po Turnieju Czterech Skoczni, 10-11 stycznia odbędzie się PS w Zakopanem.

Ten sezon będzie ważny także z innego powodu - całe środowisko skoków musi pracować nad poprawą wizerunku dyscypliny. W MŚ w Trondheim doszło do skandalu, okazało się, że Norwegowie oszukują na potęgę, dokonując nieuprawnionych zmian w zatwierdzonych wcześniej kombinizonach. Zawodników zawieszono, polecały głowy, m.in. kontrolera sprzętu w FIS Christiana Kathola.

Jego rolę przejął Mathias Hafele, pracujący jeszcze niedawno w sztabie polskiej reprezentacji. Zapowiada zmiany w podejściu do kwestii sprawdzania kombinizonów, m.in. tajni inspektorzy, wręcz „szpiedzy”, będą czuwać nad tym, czy wszystko jest w porządku. - Mogą stać wszędzie, choćby w tłumie. Nie wiesz, kiedy patrzą, ale patrzą. Sam ten fakt, jak sądzę, będzie wymuszał ostrożność przy manipulacjach - mówił Hafele w rozmowie z TVP Sport. ©

Program PS w Lillehammer. Piątek: 16 - konkurs mikstów; **sobota:** 10:30 - kwalifikacje kobiet, 12 - konkurs kobiet, 14:30 - kwalifikacje mężczyzn, 16 - konkurs mężczyzn; **niedziela:** 10:30 - kwalifikacje kobiet, 12 - konkurs kobiet, 14:30 - kwalifikacje mężczyzn, 16 - konkurs mężczyzn.

SPORT

www.sportowy24.pl

Piłkarze Widzewa żegnają się ze swoimi kibicami. Poprawią tamto osiągnięcie

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl**PIŁKA NOŻNA. Drużyna Widzewa rozegra w niedzielę o 17.30 w Łodzi mecz z Koroną Kielce.**

Będzie to ostatni mecz na stadionie przy al. Piłsudskiego w tym roku. Później widzów czekają trzy wyjazdowe spotkania: w piątek 28 listopada o 18 z Piastem w Gliwicach, następnie pucharowe starcie we wtorek 2 grudnia o 20.30 z Pogonią w Szczecinie oraz pierwszy mecz wiosny - w sobotę 6 grudnia o 17.30 z Zagłębiem w Lubinie. Dopiero po rozegraniu tych trzech spotkań widzowi rozpoczną przerwę zimową.

Miejmy nadzieję, że znajdą się w ósemce Pucharu Polski, a dorobek w PKO Ekstraklasie powiększą do 26 punktów (dziś mają 17). W minionym sezonie po 18 meczach widzowie mieli 25 punktów i wszyscy kręcili nosem na dokonania Daniela Myśliwca. Dziś, żeby poprawić tamto osiągnięcie trzeba wygrać trzy ostatnie mecze. To Widzew jest lepszy niż był, czy też nie?

W minionym sezonie Widzew przegrał z Koroną w Łodzi 0:1, dwa sezony temu wygrał 3:1, natomiast w pierwszych po awansie łódzian do elity rozgrywkach uległ aż 0:3. Mecze z Koroną zawsze są

zatem na noże. Jeszcze nie było remisu. Niedzielny mecz może być szczególny dla Mariusza Fornalczyka, który do Widzewa przyszedł właśnie z Korony. Był podstawowym graczem, a teraz wchodzi w końcówkach meczów Korony Marcel Pięczek, wychowanek Akademii Widzewa.

Do obu drużyn dołączają kadrowicze. Więcej ich było w Widzewie: Julian Shehu, Dion Gallepani, Andi Zeqiri, Stelios Andreou, Veljko Ilić. Korona może pochwalić się tylko kadrowiczem z reprezentacji Bułgarii. Vladimir Nikolov grał meczu Bułgaria - Gruzja w eliminacjach do Mistrzostw Świata 2026.

Za nami już czwarta odsłona Moneyball, jednego z czołowych wydarzeń sportowo-biznesowych w kraju, którego gospodarzem był Widzew Łódź. Ekspertiści, liderzy branży oraz przedstawiciele mediów spotkali się z szeroką publicznością na Scenie Monopolis.

Konferencję poprowadził Marcin Tarociński, a wydarzenie rozpoczęło się od powitania gości oraz wręczenia sponsorom i partnerom Widzewa podziękowań za współorganizację.

- Cieszymy się z tego, że Widzew jest miejscem, które porusza wiele ciekawych i kontrowersyjnych tematów, nie boimy się ich - mówił Michał Rydz, prezes Widzewa. ©

REPREZENTACJA POLSKI AWANSOWAŁA W RANKINGU

Reprezentacja Polski awansowała z 33. na 31. lokatę w najnowszym notowaniu rankingu Międzynarodowej Federacji Piłki Nożnej (FIFA). Od września liderem pozostaje Hiszpania. Drugie miejsce zajmuje Argentyna, a trzecia jest Francja. Biało-czerwoni w listopadzie zremisowali z Holandią 1:1 i pokonali Maltę 3:2 w eliminacjach mistrzostw świata, co zaowocowało awansem o dwie pozycje. **DK**



FOT. SYLWIA DĄBROWA

JEST W GALERII SŁAWY
Wygrał w singlu 20 turniejów wielkoszlemowych... Szwajcarski tenisista Roger Federer znalazł się w Tenisowej Galerii Sławy - poinformowały władze International Tennis Hall of Fame, mającej siedzibę w Newport w USA. **DK**

Tak wygląda żużlowa drużyna H. Skrzydlewskiego Orzeł Łódź

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl**Za nami prezentacja drużyny H. Skrzydlewskiego Orzeł Łódź na nowy sezon Metal-Kas 2 Ekstraligi sezonu 2026.**

Prezentacja odbyła się w gościnnych progach Centrum Konferencyjno-Bankietowym Rubin przy ul. Lodowej 94 w Łodzi. W trakcie wydarzenia przedstawione zostały szczegóły dotyczące nowego sezonu, a także wręczono podziękowania sponsorom i partnerom KŻ Orzeł Łódź. Prezes Witold Skrzydlewski dziękował za nieocenione wsparcie i zaangażowanie w minionych rozgrywkach.

Oto skład drużyny, która zdobywać ma punkty dla H. Skrzydlewskiego Orzeł Łódź: Oliver Bernitzon (wcześniej Moonfin Malesa Ostrów Wielkopolski), Zach Cook, Marcin Nowak (wcześniej Texom Stal Rzeszów), Szymon Szlauderbach (wcześniej Hunters PSŻ Poznań), Dan Thompson (U-24), Villads Nagel (U-24) (wcześniej Gezet Stal Gorzów), Krzysztof Lewandowski (U-21) (wcześniej Pres Grupa Deweloperska Toruń), Seweryn Orgacki (U-21), Tomasz Szela (U-21), Kacper Zieliński (U-21). Trener: Maciej Jąder.

Najbardziej zaskakujące są dwa transfery. Pierwszy z nich to 26-letni Australijczyk, Zach Cook. W sezonie 2025 odejść



FOT. KRZYSZTOF SZYMCAK

Drużyna żużlowców H. Skrzydlewskiego Orzeł Łódź prezentuje się okazale. Na czele nowego zespołu oczywiście jego sponsor i prezes, czyli Witold Skrzydlewski

jeden mecz dla Betard Sparty Wrocław. Drugim jest Brytyjczyk z rocznika 2004, Dan Thompson, który jeszcze nigdy w karierze nie jeździł w polskiej lidze. Obaj podpisali umowy na lata 2026-2027.

Nowa drużyna to połączenie młodości z doświadczeniem. Do Łodzi wracają dwaj zawodnicy, którzy dobrze znają łódzki owal, czyli Oliver Bernitzon i Marcin Nowak. Pokazać swoje nieprzeciętne umiejętności przed polskimi kibicami będą chcieli Zach Cook, Villads Nagel oraz Dan Thompson. Dla tego ostatniego to debiutancki sezon w naszym kraju - czytamy na oficjalnej stronie klubu.

- Bardzo się cieszę, że wreszcie dostałem szansę, by dołączyć do polskiego klubu. To był mój cel od kilku lat i w końcu zasłużyłem na angaż w Łodzi. Bardzo mi się tu podoba, wszyscy są mili i pomocni, a sam stadion wygląda robi ogromne wrażenie - skomentował Dan Thompson.

- Mamy naprawdę fajną ekipę. Myślę, że wszyscy razem będziemy się dobrze uzupełniać. W Orle stworzono miks, który może wypalić. Już teraz wiem, że będziemy tworzyć zgraną paczkę, a to w żużlu jest bardzo ważne. Zamierzamy stworzyć z łódzkiej Moto Areny twierdzę nie do zdobycia - powiedział z kolei Marcin Nowak.

Spore oczekiwania są związane też z formacją juniorską. Seweryn Orgacki pod koniec ubiegłego sezonu wreszcie pokazał, że może być silnym punktem zespołu. Do niego dołączył utalentowany Krzysztof Lewandowski, który ostatnie lata spędził w mistrzu Polski z Torunia. Poważne ściganie nie jest mu obce.

- To mój ostatni rok jako junior. Nadszedł czas, by postawić wszystko na jedną kartę i zrobić wszystko, by zaprezentować się dobrze w lidze oraz awansować do cyklu SGP2 - przyznał Krzysztof Lewandowski.

Drużyna jest ciekawa, będzie walczyć na torze... ©

Pięć meczów siatkarek w Sport Arenie w Łodzi

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl**Przed nami dwa mecze czołowych drużyn Tauron Ligi w Atlas Arenie przy al. Unii w Łodzi. Niebawem będą trzy kolejne.**

Dziś o godz. 16 siatkarki ŁKS Commercecon (trzecia drużyna w tabeli) podejmują BKS Bielsko-Białą, a jutro (w sobotę) o 12.30 wiceliderki tabeli PGE Budowlani grać będą w Łodzi z UNI Opole. Groźniejszego rywala mają niespodziewanie Bu-

dowlane. UNI Opole jest w tym sezonie rewelacją sezonu, tymczasem bielszczanki - rywalki Łódzkich Wiewiór - są dalekie od swojej dyspozycji. Łódzkie Wiewióry będą chciały przełamać klątwę drużyny z Bielska, z którą nie udało się wygrać od ponad dwóch lat.

Ostatni raz ŁKS Commercecon pokonał drużynę BKS Bostik ZGO w fazie play-off w sezonie 2022/2023. Od tamtego czasu łódziankom udało się „urwać” Bielsku tylko dwa sety.

Łódzkie Wiewióry są jednak w dobrej formie, a po meczu ze

Stalą Mielec wskoczyły na podium ligowej tabeli. Z kolei drużyna BKS-u przegrała dwa mecze z rzędu, szczególnie bolesna była domowa porażka 0:3 z UNI Opole. Zawodniczki z Bielska-Białej na pewno będą chciały przerwać tę serię.

W następną sobotę 29 listopada o 17.30 dojdzie do derbów Łodzi: PGE Budowlani - ŁKS Commercecon.

Drużyna prezesa Marcina Chudziaka zaprasza wcześniej na mecz Ligi Mistrzyń: PGE Budowlani Łódź - Igor Gorgonzola Novara, który odbędzie się 25 li-

stopada o 18 w Sport Arenie w Łodzi. Dzień później w meczu Ligi Mistrzyń wystąpią także Łódzkie Wiewióry. Kibice ostrzą sobie zęby na mecz: ŁKS Commercecon Łódź - Dresdner SC - 26 listopada.

W Sport Arenie Łódź zapowiada się tydzień pełen sportowych wrażeń! Od soboty czekają nas aż trzy mecze zespołu PGE Budowlani Łódź i dwa, których gospodarzem będzie ŁKS Commercecon. Kibice siatkówki w Łodzi będą zachwyceni. Emocji pod siatką na pewno nie zabraknie. ©



FOT. GRZEGORZ GAŁĄSIŃSKI

Mariusz Fornalczyk i kadrowicze: Bartosz Kapustka, Paweł Wszolek, w tle Dion Gallepani